

**Gmina Pacyna:
wójt wspokaja**
ws. instalacji w Sejkowicach str. 4

**Susza jest taka,
że ziemia jak popiół**
Rolnicy nawet nie sieją. str. 16

**Niska woda
odstąpiła niewypał**
w Ochni. str. 2



Volontariusze z Mickiewicza wraz z panią Ewą Dałek opiekunem Szkolnego Klubu Wolontariusza.

Żychlin | Po tegorocznej akcji „Podziel się posiłkiem” Kiedyś zbierano więcej

Zakończyła się kolejna, coroczna akcja „Podziel się posiłkiem”. Organizuje ją Bank Żywności. Lokalnie w Żychlinie, przedsięwzięciem kieruje Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom i Młodzieży „Blisko Dziecka”. Jak co roku żywność zbierają uczniowie ży-

chlińskiego gimnazjum i LO im. Adama Mickiewicza. Wolontariusze kwestowali w Biedronce 23 września w piątek po południu i w sobotę 24 września od godziny 9 do 20. Opiekunami byli nauczyciele. Tym razem ofiarność ludzi była mniejsza: w poprzed-

nich latach żychlinianie potrafili oddać do koszu ponad 700 kg żywności, w tym roku jedynie 449 kg. Zadziało 500 plus, najwyraźniej większość osób wspierających co roku doszła do wniosku, że ubóstwa już nie ma – komentuje wynik akcji prezes

stowarzyszenia „Blisko Dziecka” – Urszula Weber-Król. Być może termin akcji miał również znaczenie, ponieważ wiele rodzin ma dużo wydatków we wrześniu, trzeba jednak pamiętać, że potrzebujący też mają te wydatki i jest im jeszcze trudniej – dodaje pani Ula.

Pomoc trafi do 24 rodzin. Otrzymają one głównie olej, mąkę, cukier oraz mleko czy płatki kukurydziane. **ag**

Dobrzelin | Inscenizacja wysiedlenia z Żychlina

Gehenna niezapomniana

W niedzielne popołudnie 25 września, mieszkańcy Żychlina po raz trzeci mogli obejrzeć plenerową inscenizację historyczną przypominającą wydarzenia z czasów II wojny światowej, jakie rozgrywały się w Żychlinie i okolicy. Tym razem były to „Wysiedlenia z Żychlina”, oparte na autentycznych wspomnieniach żyjących mieszkańców miasta.

Inscenizację przygotowali członkowie Towarzystwa Miłośników Historii Żychlina przy współudziale Stowarzyszenia „Skakanka” i Fundacji Dworu Dobrzelin. Przybyło ok. 150 mieszkańców miasta i okolic.

Jak co roku, impreza rozpoczęła się od Apelu Pamięci na cmentarzyku w Dobrzelinie.

Prowadził go starszy strzelec Mateusz Kujawa z Jednostki Strzeleckiej 1024 „Strzelec” z Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza w Żychlinie. Tu jednostka też wystawiła wartę honorową przy pomniku. Następnie delegacje z TMHZ, UG Żychlin, Zespołu Szkół, właściciele Dworu Dobrzelin

składali białe-czerwone wiązanki i zapalali znicze. Następnie wszyscy uczestnicy przeszli ku dworowi, gdzie zaprezentowano inscenizację historyczną. Scenariusz napisała prezes towarzystwa Anna Wrzesińska, na podstawie wspomnień członków towarzystwa.

Akt I zbudowany został na podstawie autentycznych wydarzeń, które miały miejsce w Żychlinie 21 kwietnia 1940 roku na ul. Pomorskiej oraz w innych miejscach z okolicy. Aktorami inscenizacji byli dzieci ze Skakanki oraz członkowie TMHZ. Akcja rozgrywała się przed budynkiem komunalnym z czer-

wonej cegły, który stoi w bezpośrednim sąsiedztwie dworu. Bez troski zabawy dzieci przewalili Niemcy, którzy na siłę wyciągali z domu całe rodziny i wywozili mieszkańców Żychlina. Zostało ono zwizualizowane przez członków TMHZ (Ewa Wypych, Monika Sylwestrowicz, Ryszard Zimny, Jacek Józwick, Zbigniew Gajewski), młodzieżowych sympatyków naszego Towarzystwa (Julka Nowicka, Małgosia Gajda, Jacek Sylwestrowicz, Szymon Wypych, Piotrek Wódka) oraz dzieci ze „Skakanki” (Zuzia Karwacka, Maja Król, Julka Morawiec, Maja Kornatowska, Wiktoria Jędrzejak i Antoś Zieleniewski). Zachowanie Niemców bardzo realistycznie odtworzył Radosław Białek z Gąbina, a folksdojczów Jacek Józwick. **str. 3**

Łódź | Sąd Okręgowy oddalił apelację

Pracodawca musi zapłacić ochroniarzom

We wtorek 20 września Sąd Okręgowy w Łodzi oddalił apelację firmy ochroniarskiej MM Service od wyroku Sądu Rejonowego w Pabianicach, Wydział Pracy, który w lutym 2016 roku uznał, że zapłata 1 zł za godzinę była niezgodna z prawem. Wyrok jest prawomocny.

Teraz pracodawca będzie musiał zapłacić każdemu z 6 procesujących się ochroniarzy (jeden z nich ochraniał Muzeum Zamek w Oporowie) po kilka tysięcy złotych wyrównania za wykonaną pracę wraz z odsetkami. Przypomnijmy, że akt oskarżenia przeciwko właścicielowi firmy MM Service, Mariuszowi M. złożył 28 listopada 2014 roku Okręgowy Inspektorat Pracy w Łodzi, po tym jak do PIP płynęły skargi pracowników ochraniających różne obiekty na terenie województwa łódzkiego, zatrudnionych przez MM Service. PIP przeprowadził dwukrotną kontrolę

w firmie, w wyniku której uznał, że prawo pracy zostało złamane przez pracodawcę.

MM Service było i jest zakładem pracy chronionej, która zatrudnia osoby niepełnosprawne. Firma dostawała z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych dofinansowanie do zatrudnienia osób niepełnosprawnych, by ci mogli otrzymać choćby minimalne wynagrodzenie. W maju 2014 roku firma zmieniła pracownikom umowy. Zamiast całego etatu dostali umowy na ¼ etatu, zaś pozostałe godziny pracowali na umowę zlecenie z wynagrodzeniem 1 zł za godzinę, choć nadal wykonywali tę samą pracę. Takie potraktowanie niepełnosprawnych pracowników sprawiło, że część z nich zgłosiło nieprawidłowości do PIP w Łodzi. Czuli się oszukani, okradzeni przez pracodawcę. Wśród nich byli pracownicy, którzy ochraniaли Zamek w Oporowie oraz Zespół Szkół nr 1 im. St. Staszica w Kutnie.

– Bardzo się cieszę, że po 2,5 roku sprawę wygraliśmy – przyznaje Jacek K., były ochroniarz z Oporowa. **str. 4**

Gmina Bedlno | Co z budową hydroforni?

Na lepszą wodę trzeba poczekać

W tym roku nie ma szans, aby rozpoczęto budowę – planowanych przecież na ten rok – 2 hydroforni na terenie gminy Bedlno. Zatem w najbliższych miesiącach nie będzie poprawy jakości wody dostarczanej do mieszkańców gminy. Dlaczego tak się dzieje.

Sztandarowa, planowana na rok 2016 inwestycja gminy Bedlno – budowa hydroforni w Orłowie Parceli i Głuchowie zaplanowana na 2016 rok wciąż nie ruszyła. Przyczyną jest, jak się dowiedzieliśmy, chęć skorzystania z funduszy zewnętrznych przy budowie.

– Od grudnia 2015 roku mamy pełną dokumentację oraz pozwolenia na budowę dwóch stacji uzdatniania wody. Z niecierpliwością czekamy na ogłoszenie przez Urząd Marszałkowski w Łodzi naboru wniosków na dofinansowanie zadania – informuje referent Kinga Włodarczyk z Urzędu Gminy Bedlno. – Po dyskusjach podjętych podczas ostatnich wszystkich komisji Rady Gminy Bedlno oraz obrad sesji, radni podjęli decyzję, że gmina, mając środki w budżecie na realizację zadania, zaczeka na ogłoszenie naboru wniosków w ramach dofinansowania unijnego z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020. Nabór spodziewają się w listopadzie. **str. 5**

Bezpieczeństwo



**NASI DZIENNIKARZE DO WASZEJ DYSPOZYCJI
OD 8.30 DO 15.30**

Telefon redakcyjny **796 455 333**

e-mail: **zychlin@lowiczanie.info**

DOROTA GRABCZEWSKA

Pacyna | ZSO

Policjanci szkolili nauczycieli

W czwartek 22 września funkcjonariusze policji z Komendy Powiatowej Policji w Gostyninie gościli w Zespole Szkół Ogólnokształcących w Pacynie. Dla dyrekcji i nauczycieli zorganizowali szkolenie pt. "Wtargnięcie napastnika do szkoły".

– W trakcie zajęć policjantka wyjaśniała, jak zachowywać się w sytuacji wtargnięcia napastnika na teren szkoły – informuje sierż. szt. Dorota Stomkowska, rzecznik prasowy KPP w Gostyninie. – Spotkanie odbyło się w ramach realizacji założeń "Narodowego Programu

Antyterrorystycznego na lata 2015-2019". Policjantka wyjaśniała dyrektorom i nauczycielom, w jaki sposób należy zachować się w sytuacji zdarzenia o charakterze terrorystycznym jak np. wtargnięcie napastnika na teren obiektu czy znalezienia pakunku niewiadomego pochodzenia.

Druga część szkolenia dotyczyła praktycznego korzystania z funkcjonowania Krajowej Mapy Zagrożeń Bezpieczeństwa, na której można nanosić miejsca, zdaniami obywateli, szczególnie zagrożone. **dag**



Funkcjonariusze policji z Gostynina szkolili nauczycieli z Pacyny, jak się zachować, gdy do szkoły wtargnie terrorysta.

Gmina Oporów

Potrącił rowerzystkę

22 września 26-letni kierowca VW Golfa, mieszkaniec powiatu kutnowskiego nie zachował należytej ostrożności i potrącił rowerzystkę. Do zdarzenia doszło w Jastrzębi. Na szczęście rowerzystka doznała tylko ogólnych potłuczeń. Kierowca był trzeźwy. Ukarano go mandatem. **dag**

Żychlin

Od śmietnika zapalił się garaż

W nocy z 25 na 26 września, o godz. 1.27 strażacy z OSP Żychlin zostali wezwani do płonącego śmietnika przy placu Wolności. Jak informuje Zdzisław Pegowski, rzecznik PSP w Kutnie, temperatura która powstała podczas pożaru sprawiła, że zapalił się pobliski blaszany garaż, a znajdujące się w środku trzy rowery uległy częściowemu zniszczeniu. Dzień wcześniej palił się kontener na śmieci przy ulicy Traugutta. Strażacy zostali zaalarmowani o godz. 3.56. Ogień gasili strażacy z OSP Żychlin. Trzeci śmietnik strażacy gasili 26 września o godz. 19.30. Tym razem zostali wezwani do śmietnika przy ulicy Cmentarnej. Akcja trwała godzinę. **dag**



Znaleziony w wyschniętym korycie Ochni granat pochodzi z czasów II wojny światowej.

Kutno | Niska woda ujawniła Granat w Ochni

Panująca od wielu miesięcy susza sprawiła, że koryto rzeki Ochni przepływającej przez Kutno niemal wyschło. W niedzielę 25 września, o godz. 17.30 jeden z mieszkańców Kutna poinformował dyżurnego policji w Kutnie, że na wyschniętym dnie

rzeki znajduje się niewypał. Informacja okazała się prawdziwa. – Policjanci z kutnowskiej Grupy Minersko-Pirotechnicznej zabezpieczyli granat z okresu II wojny światowej oraz dwie łuski różnego kalibru – informuje nadkom. Paweł Witeczak, **dag**

rzecznik KPP Kutno. Aż trudno uwierzyć, że 71 lat po zakończeniu wojny w rzece znaleziono niewypał. Nie wiadomo jedynie czy pochodził on z czasów walk prowadzonych w rejonie Kutna, czy też woda przyniosła go z innych rejonów, gdy poziom wody w rzece kilka lat temu był bardzo wysoki, a okoliczne tereny w Kutnie zostały podtopione.

Łowicz | Wraca zła sława osiedla przy ul. Armii Krajowej

Mord na „Pekinie”

23 września, około godz. 22.30, na osiedlu bloków komunalnych przy ul. Armii Krajowej w Łowiczu znaleziono leżącą na chodniku kobietę. Umierała po zadaniu ciosu nożem.

Gdy na miejsce dotarła karetka, lekarz stwierdził zgon. Niedługo potem policjanci weszli do mieszkania w bloku 43m i zatrzymali 5 osób. Jedną z nich, 39-letnią mieszkankę Łowicza, usłyszał zarzut zabójstwa i został aresztowany na okres 3 miesięcy.

Zamordowana miała 53 lata, była bez stałego miejsca zamieszkania, ale mieszkała w lokalu swego konkubenta, przy ul. Warszawskiej w Łowiczu. Piątkowy wieczór spędzała w towarzystwie pięciu osób w mieszkaniu ojca swego przysięgłego zabójcy. Jak tam trafiła, nie udało nam się wyjaśnić. Wiadomo, że wszyscy spożywali w nim alkohol i to w niemałych ilościach. Jak powiedzieli nam mieszkańcy osiedla, o zdarzających się przypadkach zakłócania ciszy nocnej i awanturach zdarzających się w przyszłości, a nawet o interwencjach policji. Dyrektor Zakładu Usług Komunalnych Joanna Mika nie pamięta jednak, aby do zakładu docierały takie sygnały.

Najemca lokalu, ojciec zatrzymanego, już od jakiegoś czasu miał zakaz wstępu do znajdującego się na osiedlu sklepu spożywczego. Mężczyźni zdarzało się w sklepie

awanturować, był wulgarny i agresywny, a do wybuchu tej złości dochodziło, gdy sprzedawczyńie odmawiała mu sprzedaży alkoholu ze względu na to, że już był pijany. Na miejsce wzywana była także policja.

Wyglądało, jakby „po prostu była pijana”

Feralnego piątku, jak powiedziała nam jedna ze sklepowych ze spożywcza, 53-latką była w sklepie na niedługo przed godz. 22., czyli przed jego zamknięciem. Przyszła w towarzystwie innej kobiety i kupiła butelkę wódki. Była wyraźnie pod wpływem alkoholu. Po zakupach wróciła do mieszkania, gdzie czekali na nią uczestnicy biesiady. Osoba, która ją wówczas widziała, powiedziała nam, że po raz drugi zobaczyła ją po godz. 22., gdy wyszła z bloku 43m. Była sama, zataczała się. Świadcowi nie przyszło do głowy, aby sprawdzić, czy coś jej dolega, bo wiedział, że jest pod wpływem alkoholu. W tym czasie, ranna, 53-letnia Elżbieta M. pozostawiona samej sobie, powoli się wykrwawiała. – Zobaczyłam tę kobietę, jak leży w sąsiedztwie zaparkowanych samochodów przy bloku, a nad nią pochyla się dwóch mężczyzn, pytali się czy nic jej nie jest. W pewnym momencie usłyszałam, że jeden z

nich krzyczy, że ma podcięte gardło - opowiada nam jedna z mieszkanki osiedla. To ci mężczyźni mieli zadzwonić na pogotowie.

Policja szybko dowiedziała się, gdzie należy szukać

Niestety, przybyli na miejsce lekarz stwierdził już zgon, okazało się też, że faktycznie miała ona ślady na ciele wskazujące, że do jej śmierci przyczyniły się osoby trzecie. Na miejscu zjawili się policjanci oraz prokurator. Rzecznik Komendy Powiatowej Policji w Łowiczu Urszula Szymczak powiedziała nam, że skierowani na miejsce, gdzie znaleziono kobietę, policjanci z grupy dochodzeniowo-śledczej zabezpieczyli ślady oraz zebrali materiał dowodowy. W trakcie prowadzonych czynności funkcjonariusze przesłuchali także świadków. Dzięki temu ustalili, że kobieta przebywała przed śmiercią w jednym z mieszkań w bloku 43m. Już po godz. 23. stanęli pod jego drzwiami. Z tego co dowiedzieliśmy się nieoficjalnie, mimo wezwań do ich otwarcia, przebywające w środku osoby ociągały się z wykonaniem polecenia. Dlatego około godz. 23.20, podjęto decyzję, aby nie zwlekać i na miejsce wezwano zastęp Państwowej Straży Pożarnej, która używając sprzętu hydraulicznego wyważała

drzwi. W środku policjanci zatrzymali 5 osób, dwie kobiety i trzech mężczyzn. Wśród zatrzymanych był najemca mieszkania z synem, małżeństwo, które także mieszka w bloku 43m oraz jeszcze jedna kobieta. Wszyscy byli pijani. Nie poznamy ich wieku ani inicjałów - rzecznik Prokuratury Okręgowej w Łodzi, prokurator Krzysztof Kopania odmówił udzielenia nam tej informacji.

Szybkie aresztowanie

Wydaje się, że śledczy działali w tej sprawie błyskawicznie, bo w wyniku prowadzonych przesłuchań, już w niedzielę, 24 września, 39-letni mężczyzna, który przebywał w mieszkaniu, usłyszał zarzut zabójstwa. Prokurator Kopania powiedział nam, że w chwili zatrzy-



Była sama, zataczała się. Świadcowi nie przyszło do głowy, aby sprawdzić, czy coś jej dolega, bo wiedział, że jest pod wpływem alkoholu. W tym czasie Elżbieta M. powoli się wykrwawiała.

mania był on pod wpływem alkoholu. Badanie, które wykonano, wskazywało, że ma około 1,8 promila alkoholu w organizmie. Prokuratura Rejonowa w Łowiczu zwróciła się z wnioskiem do Sądu Rejonowego w Łowiczu o zastosowanie wobec podejrzanego aresztu tymczasowego na okres 3 miesięcy, na co sąd 26 września przystał. Pozostałe osoby zatrzymane w mieszkaniu zostały zwolnione.

Do zabójstwa doszło w łazience

Prokurator Krzysztof Kopania powiedział nam, że śledczy wstępnie ustalili jak doszło do zadania śmiertelnego ciosu. Z zebranych zeznań wynika, że cała szóstka spędzała wieczór w jednym mieszkaniu. Pomiędzy podejrzanym 39-latką i zmarłą, 53-letnią kobietą doszło do wymiany zdań, które Kopania określił mianem droczenia się, nie była to bowiem kłótnia. Nie zdradza przy tym co było powodem, ani jaki był temat wymiany zdań. – W pewnym momencie kobieta wstała i wyszła do łazienki, 39-latek poszedł za nią, tam doszło do dalszej wymiany zdań. Jak wynika ze wstępnych ustaleń zadał jej tam śmiertelny cios, choć wcześniej prawdopodobnie przystawił jej nóż do gardła, o czym świadczy pozostawiona na szyi przez ostrze rana, przy czym rana ta nie była groźna dla życia kobiety - powiedział nam Kopania - Cios musiał być zadany z dużą siłą, biorąc pod uwagę obrażenia które poczynił u zmarłej kobiety. Ostrze wbite głęboko uszkodziło opłuczną i przebiło płuco. Wywołało to silny krwotok wewnętrzny, który doprowadził do śmierci - kontynuuje.

Ranna kobieta prawdopodobnie sama opuściła mieszkanie, w którym biesiadowała ze znajomymi. Nie ustaliliśmy, czy obecni w środku zdawali sobie sprawę z tego co zaszło w łazience i że potrzebuje ona szybkiej pomocy. Kopania powiedział nam, że w mieszkaniu odnaleziono nóż, biegły sądowy z zakresu medycyny określił, że mógł być on narzędziem, którym posłużył się morderca. – Aresztowany mężczyzna, który jest podejrzanym o popełnienie tego zabójstwa, nie przyznaje się do winy i całkowicie neguje swój udział w tym zdarzeniu - powiedział nam jeszcze prokurator Kopania.

Była dobrym człowiekiem

– Bardzo ciężko przeżyłam wiadomość o śmierci pani Elżbiety. Mogę śmiało powiedzieć, że traktowała mnie jak córkę, a ja ją, jak matkę. Nasze relacje były bardzo bliskie, pomagałyśmy sobie nawzajem - powiedziała nam sąsiadka zamordowanej, pani Karolina. Jak podkreśliła, zamordowana była bardzo dobrą, miłą i czynną osobą, nie używała wulgaryzmów i była pracowita. – Nie zasługuję na złe słowo, a na pewno nie ode mnie - dodała. Zdaniem sąsiadki, spożywanie alkoholu zdarzało się jej tylko okazjonalnie, na pewno nie nadużywała go notorycznie.

Obecnie pani Karolina opiekuje się mieszkaniem i psem pani Elżbiety, który pozostał w mieszkaniu. Elżbieta M. mieszkała od jakiegoś czasu ze swym konkubentem w domu przy Warszawskiej. Pozostała sama w mieszkaniu, gdy ten trafił do Zakładu Karnego. Tam mężczyzna obecnie przebywa, odbywając karę za jazdę rowerem w stanie nietrzeźwości. **tb**

Aktualności

Żychlin | I Żychlińskie Dni Trzeźwości Chcą pokazać, że potrafią się bawić

Rodzinny Klub Abstynenta "Przystań życia" w Żychlinie organizuje I Żychlińskie Dni Trzeźwości. Impreza będzie trwać dwa dni – 1 i 2 października. Przewidziano atrakcje dla dorosłych oraz dla dzieci, także koncerty Anny i Krzysztofa Lorenców oraz Jerzego Fiedorczyka. Wstęp wolny.

– Zależy nam na tym, aby mieszkańcy Żychlina inaczej postrzegali nasz klub, by zobaczyli, że potrafimy się świetnie bawić, że potrafiliśmy wyjść z nałogu i normalnie funkcjonujemy, a co ważniejsze możemy pomóc każdemu, kto ma problem alkoholowy – mówi Mirosław Wasiak, prezes Rodzinnego Klubu Abstynenta "Przystań Życia" z Żychlina.

W sobotę 1 października o godz. 18.30 w kościele parafialnym w Żychlinie zostanie odprawiona uroczysta msza święta. Oficjalne powitanie gości nastąpi o godz. 20.00 w Żychlińskim Domu Kultury. Po powitaniu gości będą koncerty Anny i Krzysztofa Lorenców oraz Jerzego Fiedorczyka, którego już 2 lata temu klub gościł. Po koncercie, do godz. 2.00 będzie zabawa taneczna. Grać będzie zespół Oser.

Najwięcej atrakcji przewidziano w niedzielę 2 października. O godz. 14.00 rozpocznie się I Bieg Trzeźwości. Uczestnicy biegu będą mieć do pokonania trasę ok. 3 km. Start i meta przed stadionem miejskim. Pobiegną ulicami: Waryńskiego, Sienkiewicza, Krasickiego. Organizatorzy wręczą okolicznościowe medale dla wszystkich biegaczy, zaś dla trzech pierwszych osób w kategoriach: kobiety, mężczyźni i dzieci będą okolicznościowe statuetki.

Następnie uczestnicy biegu przejdą przed Żychliński Dom Kultury, gdzie medale i statuetki zostaną wręczone. Na terenie przed domem kultury będzie też darmowa zjeżdźalnia dla dzieci. Dodatkowo zabawy i konkursy dla dzieci poprowadzi Krzysztof Falkowski oraz animatorzy, którzy za darmo będą malować buźki dzieciom. Strażacy z OSP Żychlin przyjadą ze ścianką wspinaczkową. Dla wszystkich będzie darmowa grochówka oraz wata cukrowa dla dzieci.

Po posiłku w ŻDK odbędzie się koncert Anny i Krzysztofa Lorenców oraz Jerzego Fiedorczyka. Będzie też prezentacja twórczości literackiej członków klubu.

– Przez cały czas trwania imprezy będzie można skorzystać z nieodpłatnych porad: prawnika, psychologa i terapeuty uzależnień – zachęca Mirosław Wasiak. **dag**

Żychlin | Uniwersytet Trzeciego Wieku Inauguracja przesunięta

Szósta inauguracja Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Żychlinie została przesunięta z 3 października na 15 października na godz. 18.00.

Żychliński Dom Kultury wciąż prowadzi zapisy na uniwersytet. Odpłatność za semestr jest na poziomie roku ubiegłego, czyli 80 zł.

Słuchacze UTW będą mieli w czym wybierać, bowiem tak jak w roku ubiegłym, będą sekcje języka angielskiego, języka niemieckiego i języka rosyjskiego. Zaplanowano zajęcia muzyczne, teatralne i plastyczne. Kontynuowane będą zajęcia z gimnastyki korekcyjno-usprawniającej, spotkania literackie i poetyckie oraz

wykłady popularno-naukowe, które będą raz w miesiącu.

– W tym roku zaproponujemy naszym słuchaczom dwie nowe formy: jogę oraz akademię rysunku – zachęca Magdalena Rzeźnicka, dyrektor ŻDK. – Joga wynika z realizacji zgłaszanych potrzeb na zajęcia relaksacyjne. Dzięki tym ćwiczeniom słuchacze nauczą się, jak panować nad emocjami, jak się wyciszyć i odstresować. Joga pomaga w poprawie koncentracji, odnalezieniu spokoju i radości.

Zajęcia poprowadzi dyplomowany instruktor Jarosław Frydrysiak, który w ubiegłym roku akademickim prowadził zajęcia na UTW w Kłodawie. Jak mówi nam dyrektor na prośbę słuchaczy w tym roku będą też prowadzone zajęcia komputerowe. **dag**

Bedno | Pożegnaliśmy 49-letnią lekarzkę Odeszła pani doktor

W środę 28 września na cmentarzu komunalnym w Kuczkowie koło Kutna pochowano prochy lekarki z Bedlna Ewy Ruszkowskiej-Gruchot, współwłaścicielki Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Inter-Med w Bedlnie.

Zmarła 16 września, po krótkiej chorobie. Miała 49 lat. Była lekarzem laryngologiem oraz pediatrą. Wraz z mężem prowadziła NZOZ w Bedlnie. Miała jedną córkę. Niespodziewana śmierć cenionej lekarki poruszyła mieszkańców gminy. **dag**



Członkowie TMHZ oraz dzieci ze Skakanki zagraли rolę wysiedlanych w 1940 roku mieszkańców Żychlina.

Dobrzelin | Inscenizacja wysiedlenia z Żychlina

Gehenna niezapomniana

dokończenie ze str. 1

Akt II ukazywał przeżycia dzieci podczas wojny. Podstawą do opowieści dzieci były wojenne przeżycia Marysi Nowickiej z ulicy Pomorskiej (dziś dr Marii Rybickiej), Zosi Czajki (dziś Zofii Banasiak), Jerzego Werwińskiego, Józefa Staszewskiego, Heni Jackowskiej (dziś Henryki Borkowskiej, matki Anny Wrzesińskiej), Haliny Borkowskiej (Haliny Durmaj, matki Janiny Paradowskiej i jej ojca Jana Durmaja), Stanisława Salamandry (ojca Jana Salamandry). Dzieci ze Skakanki wcieliły się w rolę kolejnych bohaterów i to one opowiadały traumatyczne wydarzenia, których doświadczali ich rówieśnicy 76 lat temu. Opowia-

dali jak byli rozłączani od rodziny, zmuszani do pracy ponad siły i o powszechnie dającym się we znaki głodzie, który im towarzyszył. Opowiadali jak byli bici, jak transportowani w zatłoczonych wagonach, zziębnięci, ponizani i obnażeni z godności człowieka.

Na koniec Piotr Wódka, uczeń I klasy gimnazjum zaśpiewał Hymn Dzieci Wojny. Rozbrzmiewały słowa refrenu "My dzieci wojny, dzieci polskiej matki, jesteście żywą pamięcią tamtych tragicznych dni".

Po zakończeniu inscenizacji dr Maria Rybicka (z domu Nowicka z rodziny Lewandowskich z ulicy Pomorskiej) dziękowała wszystkim za obejrzenie inscenizacji. – My jako dzieci przeżyliśmy gehennę, ale życzy, by więcej takie tragiczne

chwile się nie zdarzały, a wszyscy byśmy mogli się cieszyć wolnością i spokojem – mówiła pani Maria, wręczając przybyłym broszurę z listą 30 wysiedlonych rodzin.

Głos zabrał też Józef Staszewski, prezes koła Dzieci Wojny w Żychlinie i członek Zarządu Głównego Dzieci Wojny w Warszawie. – Niewiele z nas jeszcze żyje i pamięta gehennę, jaką przeżywaliśmy w czasie II wojny światowej jako dzieci – mówił. – Przed tatą Marii Rybickiej, który założył organizację podziemną walczącą w Żychlinie z Niemcami, składaliśmy przysięgę na wierność Bogu i Ojczyźnie. Od tamtych czasów narodziły się już trzy pokolenia, ale cieszy, że trwa pamięć o piekle jakie przeżyliśmy.

Następnie prezes wręczył odznaczenia przyznane przez Zarząd Główny Dzieci Wojny. Krzyż z rubinem wręczył Marii Rybickiej i Jerzemu Werwińskiemu. Były też odznaczenia dla: Anny Wrzesińskiej, Ewy Wypych, Reginy Krupińskiej, Ryszarda Zimnego, Jacka Józwicka, Zbigniewa Gajewskiego i Antoniego Furmana za działania przybliżające młodym mieszkańcom Żychlina wydarzenia z czasów II wojny światowej.

Maria Rybicka zwróciła się do władz miasta, by władze wygospodarowały pomieszczenie, w którym można by było zorganizować Izbę Pamięci.

Następnie wszyscy uczestnicy historycznej inscenizacji zostali częstowani strażacką grochówką, którą jak zwykle przygotowali strażacy z OSP Żychlin.

Podział ról

Wspomnienia Marysi Nowickiej (dziś dr Marii Rybickiej) opowiadała Julia Nowicka, z kl. II gimnazjum. Przeżycia Zosi Czajki (dziś Zofii Banasiak) opowiadała Zuzia karwacka z kl. III z SP 2. Jacek Sylwestrowicz, uczeń II klasy gimnazjum wcielił się w rolę Jerzego Werwińskiego, zaś Antoni Zieleniewski z kl. VI z SP2 opowiadał losy dziecka wojny Józefa Staszewskiego. Maja Kornatowska, Wiktoria Jędrzejak – obie z I klasy gimnazjum oraz Julia Morawiec z kl. V SP 2 przypominały wspomnienia Heni Jackowskiej (dziś Henryki Borkowskiej, matki Anny Wrzesińskiej). Małgorzata Gajda z kl. I gimnazjum opowiadała losy wywiezionej Haliny Borkowskiej (dziś Haliny Durmaj, matki Janiny Paradowskiej). Uczeń II klasy gimnazjum Szymon Wypych wcielił się w rolę Stanisława salamandry (ojca Jana Salamandry). **dag**



Żychlińskie dzieci wcieliły się w rolę dzieci wojny opowiadając traumatyczne przeżycia wysiedleńców.

Aktualności

**Jak w DPS
w Pniewie
żegnano lato. str. 6**

Pacyna | Czy powstanie instalacja krakingowa w Sejkowicach?

Pretensje do wójta

Temat planowanej inwestycji krakingowej polegającej na utylizacji tworzyw sztucznych w Sejkowicach był poruszany podczas komisji połączonych 9 września i podczas posiedzenia Rady Gminy Pacyna 12 września.

Nie obyło się bez nerwowej wymiany zdań podczas komisji. Przewodniczący rady Stanisław Kołodziejczyk stwierdził, że mówi się o proteście mieszkańców, gdy protestu nie ma, a jest jedynie niepotrzebne podniecanie nastrojów społecznych.

Krakingowa awantura zaczęła się od pytania Magdaleny Dur-

ki, mieszkanki Pacyny, dlaczego mieszkańcy nie byli powiadomieni o inwestycji już w styczniu 2016 roku, gdy wpłynął wniosek od inwestora o wydanie decyzji środowiskowej, dlaczego nie było takiej informacji na stronie Biuletynu Informacji Publicznej urzędu? Przewodniczący odebrał głos mieszkanki.

– To ważna i duża inwestycja, która niepokoi mieszkańców i chcemy wiedzieć, czy powstanie – popierała jednak protestującą Marzena Woźniak.

Wójt wyjaśnia

Wójt Krzysztof Woźniak bronił przewodniczącą: – Po co robicie państwo zamęt, by mieć politykę do swoich opozycyjnych

działañ – komentował. – Zbieramy wszystkie dokumenty w tej sprawie. Wiemy już, że inwestor, pan S. planuje inwestycję na działce w Sejkowicach, która nie jest jego własnością, lecz banku. Skoro to nie jest jego działka, to inwestycja na dziś nie spełnia warunków. Trzy dni później na sesji było już spokojniej. Głos zabrała sołtys Sejkowic Maria Cieślak, która pytała, czy inwestycja krakingowa powstanie.

Wójt, podobnie jak na komisji, oświadczył, że do realizacji inwestycji daleka droga, a działka, na której inwestor chciałby postawić instalację, nie jest jego własnością tylko banku. Uspokajał, że urząd nie będzie podejmować pochopnych decyzji. **dag**



Podczas sesji rady wójt Krzysztof Woźniak uspokajał, że działka, na której inwestor chce stawiać instalację krakingową, nie jest jego własnością, tylko należy do banku.

RZUT OKIEM | CEMENTOWA OPASKA WOKÓŁ BLOKU PRZY TRAUGUTTA 2



Pracownicy firmy Budomat z Żychlina wykonywali nową opaskę wokół bloku przy ul. Traugutta 2 w Żychlinie. Dotychczasowa, wykonana kilkadziesiąt lat temu, przestała spełniać swoją rolę. Betonowe płyty wokół budynku był posadowione niżej niż krawężniki wokół nich, co sprawiało, że woda opadowa, zamiast odpływać od fundamentów bloku, spływała pod fundament, powodując zawilgocenie piwnic i konstrukcji. W tym roku nowych opasek wokół bloku doczekają się też mieszkańcy Traugutta 5, Łąkowej 11 i Łąkowej 13, Łąkowej 13a oraz Hanki Sawickiej 2 w szczycie bloku. **dag**

Gmina Bedlno | Echo naszych publikacji
Sukces ma wielu ojców

Po artykule z poprzedniego numeru Nowego Łowiczanie pt. „Mają selektywny system powiadamiania”, dotyczącego OSP Wola Kałowa, zadzwoniła do nas sekretarz gminy Bedlno Katarzyna Golis, zwracając uwagę, że system został zakupiony dla jednostki dzięki staraniom Urzędu Gminy Bedlno, który zawarł stosowną umowę z Urzędem Marszałkowskim w Łodzi, a nie ze środków własnych i sponsorów strażaków ochotników.

Sprawdziliśmy więc sprawę jeszcze raz. Rzeczywiście, z umowy (przesłanej nam przez panią sekretarz) wynika, że umowa pomiędzy Urzędem Marszałkowskim w Łodzi a Gminą Bedlno reprezentowaną przez wójta Krzysztofa Kołacha została podpisana 21 czerwca 2016 roku na kwotę 8 tys. zł, na realizację „zakupiu sprzętu służącego ochronie życia, zdrowia, mienia lub środowiska przed pożarem, klęską żywiołową lub innym miejscowym zagrożeniem dla jednostek OSP z terenu gminy”.

Prezes OSP Wola Kałowa, Cezary Jaros wyjaśnia jednak, że to strażacy ochotnicy znaleźli projekt na dofinansowanie działań OSP i to oni napisali wniosek do

Urzędu Marszałkowskiego, a nawet go zawieźli do Łodzi. – Ponieważ okazało się, że OSP nie może samo aplikować, lecz gmina, skierowałem prośbę do wójta, aby podpisał nasz wniosek – wyjaśnia prezes OSP Wola Kałowa. – Rola wójta, a jednocześnie prezesa gminnego OSP, ograniczyła się więc do złożenia podpisu na wniosku aplikacyjnym.

Prezes wyjaśnia też, że po przyznaniu środków długo trwały dyskusje z gminnymi urzędnikami, czy na pewno cel wyznaczony przez OSP Wola Kałowa jest najlepszy. – Proponowano nam, abyśmy za uzyskane pieniądze kupili 2 aparaty tlenowe. Tymczasem mamy 4 sztuki aparatów tlenowych, które od pół roku czekają na przegląd, którego koszty ma pokryć urząd.

– Taka deklaracja padła podczas lutego walnego zebrania i z niej się wywiążemy – zapewnia sekretarz.

Prezes OSP Wola Kałowa informuje również, że kupując selektywny sposób powiadamiania, dopłacili 500 zł z własnych środków, by zamontować dodatkowo czujkę antykradzieżową z systemem powiadamiania oraz monitoring temperatury w garażu. Gdy temperatura spadnie poniżej 2 stopni Celsjusza, strażacy będą powiadamiani, by włączyć system nagrzewania wody. **dag**

REKLAMA

POLSKI ZWIĄZEK MOTORÓWY

Łowicz
ul. Nadburzańska 1

czynne
pon-pt 8:00-20:00,
sob 8:00-16:00
tel. 46/837-39-81

**zaprasza na kurs
Prawa Jazdy**
kat. „B”, „C”, „C+E”
dn. 3.10.2016, godz. 16:00

Oferujemy: materiały do nauki, płyty z pełnym zakresem pytań egzaminacyjnych na poszczególne kategorie prawa jazdy.

Płatne w ratach!

P.H.U. CZESŁAW TARCZYK
Sochaczew, ul. Trojanowska 58

- Centrum kostki brukowej i granitowej
- Duży wybór cegły klinkierowej

Ogród Wystawowy:
Semmerlock, Jadar, Certus,
Buszrem, Libet

tel. 46 862 88 32 e-mail: tarczyk.tarczyk@vp.pl
tel./fax 46 862 19 61 tel. kom. 501 236 928

WYPRZEDAŻ KOŃCÓWEK PARTII KOSTKI BRUKOWEJ I CEGŁY KLINKIEROWEJ

POLSKI WĘGIEL
DYSTRYBUCCJA

**NAJLEPSZY I NAJTAŃSZY
CERTYFIKOWANY
WĘGIEL W POLSCE**

RODZAJ WĘGLA	WARTOŚĆ OPALOWA	CENY BRUTTO
ekoGryzik	25-27 Mł/kg	579,00 zł
ekoGroszek*	min. 26 Mł/kg	750,00 zł
Orzech	min. 26 Mł/kg	od 720,00 zł
Miał Węglowy	25 Mł/kg	529,00 zł

* bardzo niska zawartość popiołu

PUNKT SPRZEDAŻY
Jackowice 101a, 99-440 Zduny
(były GS przy torach kolejowych)
tel. 885 220 120

DARMOWA DOSTAWA

KOPER sp. jawna
Pilaszków 18
99-400 Łowicz
www.koperpalfwa.pl

olej opalowy
olej napędowy
olej napędowy arktyczny
AD BLUE

tel. 46 837 14 50, 46 837 13 58
kom. 509 481 799

STALBLACH tel. 603-809-850
782-038-235

producent garaży, bram i konstrukcji stalowych

- garaże blaszane
- bramy garażowe
- konstrukcje stalowe

www.stalblach.pl biuro@stalblach.pl

Łódź | Sąd Okręgowy oddalił apelację
**Pracodawca musi zapłacić
ochroniarzom**

dokończenie ze str. 1

– Dochodzenie sprawiedliwości trwało długo, były chwile zwątpienia, ale cieszy, że sprawiedliwości stało się zadość. Ogromna w tym zasługa inspektora PIP Renaty Kuczewskiej-Łaguniak, która w naszym imieniu walczyła o przestrzeganie prawa.

Szkoda, że tylko 6 osób zdecydowało się walczyć z nieuczciwym pracodawcą, reszta – kilkadziesiąt osób zatrudnionych w firmie – godzi się na nieuczciwe warunki zatrudnienia. Większość to osoby niepełnosprawne. Jeśli oni się nie sprzeciwią, to dalej będą wykorzystywani przez pracodawcę – uważa. **dag**



Każdego dnia 6 kombajnów buraczanych Cukrowni Dobrzelin wykopuje buraki plantatorów z arealu 100 ha.

Dobrzelin | Ruszyła kampania cukrownicza

Liczono na wyższy plon

Zgodnie ze wcześniejszymi zapowiedziami, 20 września rozpoczęło się skupowanie przez cukrownie Dobrzelin buraka cukrowego, zaś 21 września rozpoczęło się jego krojenie.

DOROTA GRĄBCZEWSKA

zychlin@lowiczanie.info

Po kilku dniach kampanii już wiadomo, że plon buraka jest na poziomie ubiegłego roku, niższy, niż szacowano. To może oznaczać krótszą kampanię i mniejszy zysk dla rolników.

Niestety, optymizm z początku sierpnia zniweczyła susza –

mówi Janusz Gruszczyński, dyrektor surowcowy w Cukrowni Dobrzelin.

– W ciągu ostatnich 2 miesięcy spadło zaledwie 20 mm wody, podczas gdy powinno spaść 120 mm. Efekt – buraki mają małą masę, a wręcz się uwsteczniły w rozwoju. Liczyliśmy na plon 60 ton z ha, a jest 51 ton. Pocięszające jest jedynie to, że zawartość cukru w burakach jest rekordowo wysoka, średnio 19 proc. Standardowa cena za buraka odnosi się do buraków o polaryzacji 16 proc. Teraz KSC płaci 120 zł netto. Każdy następny procent cukru, to nieco wyższa cena dla rolnika.

W tym roku cukrownia zakontraktowała 1000 ha buraka więcej. Dziś okazuje się, że była to bardzo dobra decyzja, bowiem pozwoli wydłużyć kampanię o 3 tygodnie. Początkowo zakładano, że kampania potrwa do końca roku, wygląda

na to, że skończy się znacznie wcześniej.

– Gdyby teraz spadł deszcz, to buraki przewidziane do kopania w połowie listopada miałyby jeszcze szansę na powiększenie masy, ale deszczu wciąż nie widać – dodaje dyrektor.

Póki co, zbiór buraków przebiega bez problemów. W terenie każdego dnia pracuje 6 kombajnów, które wykopują buraki z arealu 100 ha. Do zebrania są buraki z arealu 8.707 ha. ■

Żychlin | Ciepło jeszcze nie włączone

Nadchodzą bardzo ciepłe dni, kaloryfery pozostaną zimne

Kilka zimnych nocy, podczas których temperatura spadła do 3-4 stopni Celsjusza sprawiło, że w mieszkaniach nieco się wychłodziło. Właściciele prywatnych domków już zaczęli przepalać w piecach.

Mieszkańcy budynków wielorodzinnych muszą jeszcze przetrwać kilka chłodniejszych dni, bowiem na razie centralne ogrzewanie nie będzie włączane.

– Meteorolodzy zapowiadają powrót wysokich temperatur nawet do 25 stopni Celsjusza, dlatego na razie nie ma mowy o włączeniu miejskiego ogrzewania – mówi Jerzy Rosiński,

prezes Spółdzielni Mieszkaniowej Wspólny Dom. – Jeśli nieco się schłodziło, to trzeba zakładać sweterki. Szacuję, że ciepło popłynie do mieszkań ok. 10 października, chyba, że prognozy długoterminowe się zmienią.

W spółdzielniach liczą koszty. Każdy tydzień bez centralnego ogrzewania, to oszczędność w skali spółdzielni kilkanastu tysięcy złotych. W końcowym

rozliczeniu to również mniejsze wydatki za centralne ogrzewanie.

Przed rokiem ciepło do mieszkań popłynęło 2 października. Centralne wyłączono dopiero 4 maja 2016 roku. Najchłodniej było w 2013 roku. Wtedy ciepło popłynęło do mieszkań już w połowie września. Niestety, konsekwencją były dopłaty do ciepła przez wielu lokatorów. dag

Gmina Bedlno, Oporów | Drogi

Kto podjął lepszą decyzję?

Zarówno gmina Oporów jak i gmina Bedlno zabiegały o dotację z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych na budowę dróg gminnych.

W gminie Oporów budowano asfaltową drogę Jaworzyna-Samogosz, zaś w gminie Bedlno kamienną drogę Zleszyn-Stradzew. Długość obu dróg podobna 1466 m i 1480 m. Jednak wysokość dofinansowania zdecydowanie różna. Gmina Oporów dostała 65.610 zł dofinansowania, zaś gmina Bedlno tylko 15.240 zł.

Podczas walnego zebrania OSP Wola Kalkowa (1 lutego 2016 r.)

Cezary Jaros, prezes OSP i radny gminny podpowiadał wójtowi, że należałoby postawić na zrobienie drogi asfaltowej, na którą można uzyskać wyższą dotację, niż na drogę kamienną. Na argumenty wójty, że musi być sprawiedliwie i nie może być tak, że jedni mają drogę asfaltową, a drudzy nie mają żadnej drogi, radny proponował, by zrobiono dwie drogi. Tę, którą wprowadzono do budżetu gminy wcześniej (Zleszyn-Stradzew) oraz drugą w Wewiórze, a dołożenie 100 tys. zł nie powinno być problemem.

Dziś rzeczywistość zdaje się przyznawać rację radnemu: gmina Bedlno na drogę kamienną dostała dużo mniejszą dotację. dag

Gmina Bedlno | Co z budową hydroforni?

Na lepszą wodę trzeba poczekać

dokończenie ze str. 1

A co z trzecią studnią?

Pamiętamy, że o ile modernizacja stacji ujęcia wody w Orłowie i Głuchowie była przesądzona, o tyle problem był z lokalizacją trzeciej studni, która zaopatrywałaby w wodę mieszkańców Pniewa i okolic. Poszukiwano miejsc, z których woda byłaby dobrej jakości. Wiosną informowano, że woda w Pniewie jest zbyt zanieczyszczona i należałoby zastosować system uzdatniania polegający na odwrotnej osmozie. Kilka miesięcy temu wójt wyjaśniał, że to zbyt kosztowne przedsięwzięcie. Poszukiwano innych miejsc usytuowania hydroforni. Teraz wygląda na to, że gmina powróciła do pierwotnej lokalizacji.

– Otwór rozpoznawczy będzie zlokalizowany w Pniewie, na działce, na której już istnieje hydrofornia – dodaje urzędnika. – Gmina posiada kosztorys na wykonanie otworu w celu sprawdzenia jakości wody. Koszt jego wykonania to ok. 230 tys. zł.

Teraz z istniejącego ujęcia w Pniewie woda jest pobierana z pokładów III-rzędowych, z głębokości ok. do 100 m. Nowy otwór miałby sięgać na głębokość 200 m do pokładów jurajskich. Docełowo otwór rozpoznawczy mógłby być wykorzystany jako otwór eksploatacyjny.

Podczas piątkowej sesji Rady Gminy Bedlno, którą zaplanowano na 30 września, temat hydroforni będzie szczegółowo omawiany. Na sesję został też zaproszony geolog, który poszukiwał wody dla Pniewa. dag

Żychlin | Żychliński Dom Kultury

Napiszą scenariusze filmowe

W piątek 30 września grupa 60 gimnazjalistów i licealistów uczęszczających do żychlińskich szkół, o godz. 10.00 weźmie udział w spotkaniu z młodym pisarzem, scenarzystą i producentem filmowym Zbigniewem Masternakiem. Młodzi będą też pisać własne scenariusze filmowe.

Masternak pracuje nad cyklem powieściowym "Księstwo". Dotychczas ukazały się trzy książki: "Chmurołap", "Niech żyje wolność" i "Szczyryk". W roku 2012 na podstawie tej trylogii powstał film "Księstwo" w reżyserii Andrzeja Barańskiego, którego premiera odbyła się w Karlowych Warach podczas 46 Festiwalu Filmowego. Obecnie autor uczestniczy w

pracach nad filmem pt. "Nędzole" na podstawie kolejnej powieści z cyklu "Księstwo", której filmowania podjął się wybitny polski reżyser, Krzysztof Zanussi.

– Na początku nasz gość opowie o sobie, o swojej pracy i zasadach pisania scenariusza – mówi Magdalena Rzeźnicka, dyrektor Żychlińskiego Domu Kultury. – Później poprowadzi warsztaty scenariuszowe, na których wyjaśni, jaka jest konstrukcja scenariusza, czym są i jaką funkcję pełnią punkty zwrotne w scenariuszu, jak skonstruować postać głównego bohatera i bohaterów drugiego planu, w jaki sposób stworzyć ciekawe dialogi i określić bohaterów poprzez sposób ich mówienia. dag

REKLAMA

CUKIERNIA MIŚ ZAPRASZA

Przyjemności, na które Cię stać

ŻYCHLIN, PL. 29 LISTOPADA

REKLAMA

producent okien

SIB
ŁOWICZ

ZAMÓW OKNA

u sprawdzonego producenta z ponad 20-letnim doświadczeniem

W ofercie: OKNA PVC do budynków inwentarskich

na nowoczesnych profilach VEKA

z niezawodnymi okuciami WINKHAUS

z energooszczędnymi pakietami 2- i 3-szybowymi

ATRAKCYJNE RABATY

SPÓŁDZIELNIA INWESTYCJI I BUDOWNICTWA W ŁOWICZU

tel. 46 837 41 38

łowicz, ul. Kaliska 103
sib@sib.łowicz.pl
sklep@sib.łowicz.pl
www.sib.łowicz.pl

33040

33040

RZUT OKIEM | SURVIVAL MICKIEWICZA



Młodzież z LO im. A. Mickiewicza w Żychlinie przebywała w drugim tygodniu września od 12 do 16 na obozie militarnym w Janowie na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej. Poza strzelaniem, grą w paintball, codzienną porcją pompki był także czas na wędrowki i wspinanie się po skałkach. Opiekę nad 20 uczniami sprawowali pan Jacek Walczak i Cezary Ejenchart. **ag**

Gmina Bedno | Dom Pomocy Społecznej w Pniewie

Pensjonariusze pożegnali lato

Po raz pierwszy w Domu Pomocy Społecznej w Pniewie zorganizowano pożegnanie lata. Imprezę plenerową zorganizowano dla podopiecznych w parku wokół dworu DPS.

Pogoda dopisała, humory również. Była muzyka, tańce i konkursy. Wyróżniono najbardziej aktywnych mieszkańców domu.

Piknik kończący lato zorganizowano w czwartek 22 września. Zamiast obiadu zorganizowano podopiecznym biesiadę na świeżym powietrzu. O godz. 13.00 podano grochówkę i żurek, zaś później grillowano. Była kaszanka i kielbaski z grilla. Do tańca na akordeonie przygrywał Piotr Jagiełło z Dobrzelina, zaś Pleckowianki śpiewały i bawiły seniorów. Na imprezę integracyjną domu przybyli również licznie pracownicy, również ci, którzy tego dnia mieli wolne oraz goście: Zdzisław Trawczyński wicestarosta kutnowski, Marek Jankowski przewodniczący Rady Powiatu Kutnowskiego, Anna Antczak dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie, radna Elżbieta Piechocka oraz proboszcz ks. Bolesław Kuśmirek.

– Pożegnanie lata było wspólną rozrywką – mówi Andrzej



Piknik z okazji pożegnania lata w DPS Pniewo był okazją do wspólnej zabawy i integracji.

Winięcki, podopieczny domu. – Można było dobrze zjeść i się bawić. Było bardzo sympatycznie.

Podczas imprezy nagrodzono 7 podopiecznych, którzy najaktywniej pomagają w wykonywaniu różnych prac na terenie domu. Podziękowano: Janowi Matuszczykowi, Krystynie Kwaśniewskiej, Andrzejowi Polańczykowi, Edwardowi Krążeli, Helenie Sołbeckiej, Andrzejowi Winięckiemu i Piotrowi Durskiemu. Każdy otrzymał nagrodę rzeczową

w zależności od potrzeb. Były zegarki, koszulki, skarpetki itp.

Przyznano też nagrodę specjalną dla Romana Rudzkiego jako najsympatyczniejszego, przyjacielskiego, uśmiechniętego i bezkonfliktowego podopiecznego.

– Cieszy, że mieszkańcy powoli zaczynają się otwierać i aktywizować – mówi Marek Gałecki, dyrektor DPS w Pniewie, który sprawuje funkcję od lutego tego roku. – Coraz częściej traktują DP jak swój drugi dom i chętnie wy-

konują wiele prac. Od lutego było to nasze trzecie ognisko, które integruje mieszkańców i pracowników. 15 października grupa 38 osób podopiecznych i pracowników jedzie na pielgrzymkę do Lichenia. Składka była niewielka, po 20 zł, resztę kosztów pokryje dom. Kolejnych 5 podopiecznych przebywa na turnusie rehabilitacyjnym w Krynicy Górskiej. Koszty są częściowo pokrywane przez PFRON, a częściowo przez naszych podopiecznych. **dag**

Pacyna | Olimpijczycy w ZSO

Dziś sportowe święto – pokazy różnych dyscyplin sportowych

W czwartek 29 września społeczność szkolna Zespołu Szkół Ogólnokształcących, w skład której wchodzi SP im. J. Kusocińskiego i Gimnazjum im. Polskich Olimpijczyków, będzie świętować.

W tym roku zaproponowano nową formułę święta patronów. Ma być jeszcze ciekawiej. Będą pokazy judo, karate, wioślowanie na argometrach oraz pokaz baseballu. Nie zabraknie też olimpijczyków, którzy w tym roku walczyli w Rio.

– Pomysł na inne świętowanie zaczerpnęliśmy z pikników olimpijskich, które odbywają się w Warszawie – mówi Andrzej Matuszewski, główny inicjator i organizator imprezy. – Mam nadzieję, że impreza przypadnie wszystkim do gustu.

Przypomnijmy, że to Andrzej Matuszewski, emerytowany nauczyciel szkoły, przez 35 lat organizował Ponadregionalne Biegi Przelajowe w Pacynie. Rok temu przelajów nie było, ale był bieg rodzinny, goszczono też polskich olimpijczyków. W tym roku formuła zostanie zmienio-

na, ale obecność olimpijczyków wciąż jest niezmiennym punktem wspólnej zabawy.

– Do Pacyny przyjadą tegorocznymi olimpijczycy z Rio: Joanna Leszczyńska i Agnieszka Kobus – brązowe medalistki w wioślarstwie, Adam Wiśniewski, piłkarz ręczny z Wisły Płock, który w Rio wraz z drużyną wywalczył czwarte miejsce oraz Wojciech Jankowski, olimpijczyk z Barcelony w wioślarstwie. On też przywiezie do Pacyny 5 argometrów umożliwiających trening wioślowania na sucho – informuje organizator.

Anna Rutkowska, srebrna medalistka Mistrzostw Polski w judo oraz Monika Olczyk, brązowa medalistka Pucharu Polski w judo, pod kierunkiem trenera Krzysztofa Masztakowskiego z UKS Sakura Judo w Płocku zaprezentują 15-minutowy trening judo. Z kolei Płocka Akademia Karate Tradycyjnego z Płocka zaprezentuje pokaz karate. Marcin Miszczak, który pochodzi z Pacyny, wyjaśni zasady gry w baseball, zaś Adam Studziński z Żychlina przyjedzie na rowerze kolarskim i będzie opowiadał o swojej dyscyplinie sportu.

– Obok pokazów będą liczne gry i konkursy sportowe dla dzieci, oczywiście z nagrodami – dodaje Andrzej Matuszewski. **dag**

Oporów | Gmina pozyskała 155 tys. zł Dodatkowe fundusze do budżetu

Podczas ostatniej sesji Rady Gminy Oporów, która odbyła się

21 września, radni wprowadzili do budżetu gminy na 2016 rok pieniądze, które gmina otrzymała z dotacji.

Była to dotacja na modernizację drogi, zadania inwestycyjne realizowane w ramach funduszu sołeckiego oraz na opracowanie planu gospodarki niskoemisyjnej. Razem 154.900 zł.

Na modernizację drogi Jaworzyna-Samogoszcz (droga bitumiczna o długości 1.466 m) gmina dostała dotację w wysokości 65.610 zł z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych.

Z budżetu państwa dostała też zwrot części wydatków poniesionych na inwestycje zrealizowane w 2015 roku w ramach funduszy sołeckich w wysokości 65.928 zł i 18.044 zł. Razem 83.972 zł.

Kolejnych 5.000 zł dofinansowania gmina otrzymała na opracowanie planu gospodarki niskoemisyjnej gminy Oporów. **dag**

REKLAMA

MATERIAŁY BUDOWLANE

GAJEK

Bąków Górny 33 koto Zdun
tel./fax 46 838 79 12, tel. 46/838-79-19, 604-284-079
zapraszamy: pn.-pt. 7-17, sob. 7-14

- oferujemy po konkurencyjnych cenach:
- cegła klinkierowa (duży wybór wzorów i kolorów)
- cegły ceramiczne ściennie, cegła czerwona
- kostka brukowa
- beton komórkowy, bloczek fundamentowy
- styropian, kleje, tynki, wetna
- płyty OSB, gipsowe + akcesoria
- pokrycia dachowe
- obróbki dachowe, parapety na wymiar, rynny
- stropy, cement, wapno
- wyroby hutnicze
- pełny asortyment (cięcia)
- gazy techniczne
- więźba dachowa (krokwie, tały, deski)

MIESZALNIA TYNKÓW I FARB

USŁUGI KOPARKO-ŁADOWARKĄ

ODWODNIENIA, MELIORACJE

USŁUGI MINI-KOPARKĄ

KOPALNIA PIASKU

oferuje sprzedaż: **LECH-POL**

BLOCZKA BETONOWEGO

z wibroprasy

Tel. 601-218-671
665-925-471

Tel: 693-363-344

BETONU TOWAROWEGO

Tel: 609-282-101

NAWIĄŻE WSPÓŁPRACĘ Z HURTOWNIAMI

Kielmina – gmina Stryków | Dla pasjonatów motosportu oraz zwykłych kierowców

Tor Łódź już otwarty

Wyczynowe driftowozy, supersamochody z najwyższej półki, wyścigówka sterowana dżojstikami, ale i maluch z silnikiem Alfa Romeo pojawiły się 27 września, na dniu otwartym dla dziennikarzy zorganizowanym w ramach kilkudniowej imprezy otwierającej Ośrodek Doskonalenia Techniki Jazdy Tor-Łódź

LILIANA JÓZWIAK-STASZEWSKA

lila.staszewska@lowicznanin.info

Właściciele toru zafundowali dziennikarzom m.in. przejażdżki Lamborghini Gallardo, Porsche Super S z Exotic Car Club oraz Evo X. Na tor rajdowym autem wyjechał sam wiceprezes Toru Łódź Tomasz Kaszuba, który z fantazją driftera powoził swoich gości jednym z pojazdów ośrodkowej floty. – Bardzo cieszę się z tego, że w końcu udało nam się uruchomić ten obiekt. To jest przedsięwzięcie, któremu poświęciliśmy dużo czasu i zaangażowania, które przeszło ciężką drogę od pomysłu do realizacji, ale mam nadzieję, że jako jedyny tego typu obiekt w województwie łódzkim spełni oczekiwania zarówno pasjonatów motosportu, jak i zwykłych kierowców – mówi Tomasz Kaszuba.

Najmocniejszym punktem wtorkowego programu był jednak prawdziwy drift, czyli kontrolowana jazda w poślizgu z profesjonalistą. Naszej redakcji nie mogło na nim zabraknąć. Drifting to najbardziej rozwijający się w tej chwili w Polsce motosport. W opinii wicemistrza Polski Wojciecha Goździewicza, z którym mieliśmy przetestować tor na prawym fotelu jego BMW M3 GTR, Tor Łódź jest wręcz stworzony dla entuzjastów tego rodzaju sportu.

– Tor spełnia najnowsze standardy. Jest naprawdę fajny, a przede wszystkim bezpieczny. Jeździliśmy tu już na etapie testów, kiedy zdecydowano, gdzie wybudować elementy bezpieczeństwa, takie jak tarki, czy jak przedłużać pobocza. Nie jest oczywiście tak wielki, jak tor Poznań czy inne starsze tego typu obiekty. Tory budowane w latach 80-tych, czy wcześniej zarówno w Polsce, jak i za granicą, zajmowały ogromne powierzchnie

terenu, miały w granicach 4-6 km, w dzisiejszych czasach ze względów ekonomicznych skompresowane są do mniejszych rozmiarów, właśnie tak jak ten – mówi Wojciech Goździewicz. Łodzianin nauczył się jeździć już w wieku 8 lat i od tego czasu marzył, żeby się ścigać. Po drodze ukończył stomatologię, więc Tor Łódź, jadąc pełnym bokiem z prędkością grubo ponad 140 km/h, testowaliśmy z dentystą.

Pełnym bokiem z mistrzem drifu

Jakie to uczucie kiedy driftujesz na prawym fotelu? Wszystko zależy od wcześniejszych ekstremalnych doświadczeń, ale jedno jest pewne – start samolotu czy najnowocześniejsza kolejka górską mogą się chować. Kubełkowy fotel, wielopunktowe pasy bezpieczeństwa, metalowe rury klatki i kask, który każą ci założyć na głowę, od razu podnoszą ciśnienie. Po starcie jest już tylko uczucie prędkości, odgłos silnika, palonej gumy i jakby zaprogramowane, automatycznie wykonywane przez kierowcę czynności. Strach? Nic podobnego. Po prostu dobra, bo kontrolowana, zabawa – czysta adrenalina. Uczucia gorszego kalibru pojawiają się chwilę potem ..., ale starczy odrobina świeżego powietrza, głęboki wdech i wszystko wraca do normy. Ci, którzy chcieliby sami przekonać się, co to znaczy drift, Tor-Łódź zaprasza w najbliższy weekend 1 i 2 października, kiedy to otworzy swoje podwoje dla wszystkich zainteresowanych mieszkańców. Organizatorzy zapowiadają obecność Jakuba Brzezińskiego, który przyjedzie światowej klasy rajdówką Ford Fiesta R5.

Z wózka do rajdówki

We wtorek na torze pojawił się również jedyny samochód rajdowy w Europie sterowany dżojstikami przez osobę, która ma spara-



Właściciele toru zafundowali dziennikarzom m.in. przejażdżki Lamborghini Gallardo.

lizowane ręce. Swoim Mitsubishi przyjechał Sebastian Luty, niepełnosprawny kierowca rajdowy, ambasador Avalon Extreme. – Będziemy dzisiaj jeździć, trenować. Liczymy na to, że projekt prowadzony przez fundację Avalon ujrzy światło dzienne. Chodzi nam o to, żeby pokazać, że osoby niepełnosprawne mogą uprawiać sporty ekstremalne i widowiskowe, w tym motorowe w najwyższej klasie, że możemy konkurować z osobami sprawnymi. Oczywiście kosztuje to nas znacznie więcej wysiłku, ale jest to możliwe – mówi Sebastian Luty. Sterowanie jego samochodem przypomina grę na konsoli. Sebastian kieruje sterując dwoma dżojstikami: po lewej – to kierownica, po prawej – gaz z hamulcem. Obok siedzi pilot i trener.

Dla zwykłych kierowców

Zwykły kierowca od 3 października będzie mógł skorzystać z oferty szkoleniowej Toru Łódź. – W tej chwili oferujemy trzy stopnie szkoleń podnoszących poziom umiejętności za kierownicą z licencjonowanymi instruktorami. Szkolenia odbywają się na nitce toru oraz dwóch płytach poślizgowych. Każdy może się zapisać. Będziemy szkolić na naszych samochodach. W tej chwili mamy flotę Fordów.



Wojciech Goździewicz przygotowuje swoje BMW M3 GTR do przejażdżek z gośćmi imprezy.

Będziemy też szkolić na samochodach klientów – mówi Arkadiusz Małecki, manager Toru Łódź.

Ceny rozpoczynają się od 499 zł za szkolenie pierwszego stopnia. Obejmuje ono 6 h szkoleniowych w maksymalnej 16-osobowej grupie. Na początek jest krótki moduł teoretyczny, a pozostały czas kursanci spędzają na torze i płytach poślizgowych. Na płycie poślizgowej prostokątnej ćwiczone jest hamowanie awaryjne z systemem ABS, hamowanie awaryjne z ominięciem przeszkody, pokaz wpływu prędkości na drogę hamowania. Na drugiej z płyt poślizgowych in-

struktorzy pokazują, jakie w ogóle poślizgi mogą wystąpić na drodze. W ostatniej części szkolenia ćwiczona jest jazda w zakrętach i optymalizacja toru jazdy, po to, by kierowca nabrał dobrych nawyków.

Sąsiedzi niezbyt zadowoleni

Entuzjastów prędkości i kontrolowanego poślizgu Tor Łódź zachwyca. Inaczej jest w przypadku mieszkańców pobliskiej wsi Żelgoszcz. Na naszych łamach pisaliśmy już o tym, że burmistrz Strykowa Andrzej Jankowski zapowiedział postępowanie wyjaśniają-



SEBASTIAN LUTY, niepełnosprawny kierowca rajdowy, ambasador Avalon Extreme

To jest już moja trzecia wizyta na Torze Łódź. Wprawdzie nie widziałem jeszcze wszystkich obiektów tego typu w Polsce, ale w porównaniu z tymi, które już widziałem, Tor Łódź oceniam bardzo wysoko. Jest kręty, krótki, szybki, bezpieczny, zastosowano tu różnicę poziomów. Można na nim jeździć w dwie strony, co daje wiele możliwości konfiguracji trasy. Wszystkim polecam.

ce będące wynikiem skarg na hałas. Wszystko zależy od tego, gdzie znajduje się dana posesja. Jak mówi miejscowi, w tym przypadku nie chodzi o odległość, ale ukształtowanie terenu. Posesje tych, którzy właściciele mieszkają najbliżej toru, osłania wzniesienie terenu. Na hałas uskarżają się natomiast osoby mieszkające na otwartym terenie, a położonym nawet w odległości kilku kilometrów od toru.

Ostatecznie spraw oparła się o Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego w Zgierzu. Ten jednak twierdzi, że póki co nie ma informacji o zgłoszeniu odbioru inwestycji. Podczas wtorkowego otwarcia wiceprezes Toru Łódź tłumaczył, że nitka toru nie wymaga zgłoszenia w przeciwieństwie do budynku administracyjno-szkoleniowego, co zostało już dopełnione. Aby udowodnić, że wszystko jest w porządku Tomasz Kaszuba zwrócił się o wykonanie badań głośności do niezależnej instytucji, jaką jest Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska. Póki co obsługa toru sama sprawdza decybele.

– To miejsce było specjalnie dobierane tak, aby okalające je wzniesienia działały, jak naturalne ekrany. Zakupiliśmy na potrzeby tej sprawy profesjonalny sonometr. Sam spędziłem z nim pół dnia, kiedy jeździliśmy tu ścigacze. Dokonywałem pomiarów w różnych miejscach, m.in. kilometr od toru. Przy torze nie przekraczaliśmy 98 decybeli, czyli wszystko jest zgodne z normą. Odszedłem od toru na drogę krajową 71 i tam było głośniejsze niż na torze – tłumaczy Arkadiusz Małecki, manager Toru Łódź. ■

REKLAMA

- **BETON TOWAROWY Z TRANSPORTEM I POMPOWANIEM**
- **PIASEK SIANY, PŁUKANY 0-2MM Z TRANSPORTEM**
- **STABILIZACJE PIASKOWO-CEMENTOWE (POD KOSTKĘ)**
- **UKŁADANIE KOSTKI BRUKOWEJ (PLACE MANEWRÓWE, PARKINGI)**
- **ROBOTY ZIEMNE, DROGOWE, ROZBIÓRKOWE**
- **GENERALNE WYKONAWSTWO INWESTYCJI**
- **PREFABRYKATY BETONOWE:**
 - BLOCZKI FUNDAMENTOWE
 - PUSTAKI KERAMZYTOWE ALFA
 - STROPY TERIVA
 - PŁYTY KANAŁOWE - ŻERAŃ
 - PŁYTY KORYTKOWE
 - PŁYTY DROGOWE JOMB I MON
 - KRĘGI I NAKRYWY STUDZIENNE



GO-TRAKT
Betoniarnia Stryków
95-010 Stryków, ul. Stefana Batorego 27
strykow@gotrakt.pl | www.gotrakt.pl

507-142-117
Tel./Fax 42 719-94-23

HURTOWNIA CERAMICZNO-BUDOWLANA
JAKMAR

DUŻY WYBÓR:

- farb i tynków na elewacje
- emulsji kolorowych do wnętrz



ŁOWICZ
ul. Nadburzańska 41
tel. 46 837 88 13

Polecamy również:

- tapety
- styropian
- wełnę
- glazurę
- terakotę
- armaturę sanitarną
- meble łazienkowe
- lustra i inne

PRACUJEMY:
pon-pt. 7-18, sob. 7-15



„Walka ze smokiem” czyli strącenie kapusty z palika. W tej konkurencji udział wzięli Paweł Mąkol, Karolina Czarkowska oraz Ireneusz Kopec.

Gmina Sanniki | Turniej Miast na Szlaku Książąt Mazowieckich Sanniki i Góra Kalwaria ex aequo na czwartym miejscu

Drużyna samorządowców z gminy Sanniki zajęła IV miejsce, ex aequo z Górami Kalwarią, w klasyfikacji końcowej tegorocznej edycji Turnieju Miast o honorowy tytuł Stolicy Księstwa Mazowieckiego. Ostatnie z tegorocznych zawodów w ramach turnieju odbyły się 10 września na zamku w Czersku.

Finałowe zmagania miały rozstrzygnąć, która z miejscowości: Zwolen czy Warka zajmie pierwsze miejsce, a która z czterech innych miejscowości: Sanniki, Góra Kalwaria, Ostrów Mazowiecka czy Przasnysz, zdobędzie miejsce trzecie.

Faworytami do zwycięstwa byli zawodnicy ze Zwolenia, prowadzili w ogólnej klasyfikacji z przewagą 9 punktów. – W pierwszej konkurencji zawodnicy musieli rozprawić się ze smokiem na kilka sposobów: rażąc go w oko, czyli wbijając gwóźdź w pień, ścinając głowę mieczem, czyli strącając kapustę z palika i na końcu przyszywając bestię kopyt – opowiada Daniel Sukniewicz, koordynator turniejowych zmagania. Należało tego dokonać, siedząc na desce niesionej przez kolegów z drużyny, co nie ułatwiało sprawy.

Uczestnicy turnieju musieli też rozwiązać quiz dotyczący

Turnieju Miast. Zawodnicy z Sannik bezbłędnie odpowiedzieli na pytania. – Wylosowaliśmy pytania dotyczące m.in. turnieju w Sannikach i odpowiedzieliśmy na wszystkie bezbłędnie – opowiada Paweł Mąkol, jeden z sześciu członków drużyny z Sannik. Oprócz niego w zawodach w Czersku wystartowali: Karolina Czarkowska, Sylwia Mąkol, Agata Urbanek, Ireneusz Kopec oraz wójt Gabriel Wieczorek.

Tradycyjnie dużo radości przyniosła konkurencja o nazwie „Tania okowita”. Zawodnicy musieli kręcić się wokół własnej osi z głową opartą o palik, a następnie

zdjąć ze słupka pierścienie i przenieść go kilka metrów dalej. Efekt kręcenia się wokół słupka przypominał w skutkach opicie się okowitą i zawodnicy mieli kłopoty z zachowaniem równowagi. Na metę wracali na saniach ciągniętych przez dwóch innych zawodników.

W turnieju w Czersku reprezentacja z Sannik zajęła trzecie miejsce, po podsumowaniu wszystkich turniejowych zmagania – w klasyfikacji końcowej uplasowała się na miejscu czwartym, zdobywając po siedmiu rozegranych turniejach 76 punktów, a więc tyle samo, ile zdobyła Góra Kalwaria. mak

Gmina Kiernoż | Kalendarz wyborczy w wyborach uzupełniających w okręgu nr 4 Kandydatów na radnych zgłoszą dwa komitety

Dwa komitety wyborcze zgłosiły u Komisarza Wyborczego w Skierniewicach zamiar zgłoszenia list kandydatów na radnego gminy Kiernoż. Termin na zgłaszanie komitetów minął w poniedziałek, 26 września.

Wybory uzupełniające do Rady Gminy w Kiernoży odbędą się dopiero w niedzielę 4 grudnia. Są one konsekwencją wyboru byłego już teraz przewodniczącego tejże rady Marka Radaszkiewicza na dyrektora Szkoły Podstawowej w Kiernoży, której organem prowadzącym jest samorząd lokalny.

Wybory uzupełniające odbędą się wyłącznie w okręgu nr 4 w Kiernoży, z którego wybrany został przed dwoma laty Marek

Radaszkiewicz. Okręg obejmuje swoim zasięgiem osiedle Marii Walewskiej i ulice: Parkową, Piękną, Leśną, Łowicką oraz od niedawna nową ulicę w tej miejscowości – Przytargową.

W związku z wyborami oraz ich formalnym zarządzeniem ruszył kalendarz wyborczy określający dni, w których upływają kolejne terminy wykonania czynności wyborczych. Z punktu widzenia osób zamierzających kandydować istotna była data 26 września. Tego dnia minął termin zgłaszania komitetów wyborczych. Zgłosiły się 2 komitety: KWW Razem dla Kiernoży, którego pełnomocnikiem jest Piotr Latoszewski i KWW Gminy Kiernoż, pełnomocnik Adrian Wojciechowski.

Do 5 października można zgłaszać Komisarzowi Wyborczemu

w Skierniewicach kandydatów do składu Gminnej Komisji Wyborczej w Kiernoży. Musi ona zostać powołana do 10 października.

Kolejny ważny termin to 25 października. Do godz. 24. tego dnia komitety muszą zgłosić Gminnej Komisji Wyborczej w Kiernoży listy kandydatów na radnego.

4 listopada można zgłaszać wójtowi gminy Kiernoż kandydatów do składu obwodowej komisji wyborczej. Zostanie ona powołana do 13 listopada. Wybory odbędą się natomiast w niedzielę 4 grudnia, głosowanie będzie możliwe w godzinach od 7.00 do 21.00.

Dwa lata temu w okręgu, w którym teraz organizowane są wybory uzupełniające rywalizowało ze sobą dwóch kandydatów: Marek Radaszkiewicz z KWW Nasza Samorządowa Gmina Kiernoż

oraz Stanisław Bisiorek z KWW Ziemi Kiernożkiej. Pierwszemu z kandydatów wystarczyło 103 głosy (67,76%), żeby uzyskać mandat. Drugi z kandydatów zdobył wtedy poparcie 49 osób (32,24%).

Gdyby nie zgłosił się żaden kandydat na radnego, organizowane będą kolejne wybory. Gdyby po raz kolejny nie zgłosił się żaden kandydat, mandat nie byłby obsadzony do końca kadencji Rady.

W przypadku, gdyby zgłosił się tylko jeden kandydat, nie byłoby organizowane głosowanie i zostałby radnym niejako „z automatu”. – Liczymy jednak na to, że wybory i głosowanie odbędą się. Spodziewamy się, że komitety będą rejestrowały się w ostatnich dniach przed terminem – powiedział nam sekretarz Urzędu Gminy w Kiernoży Jarosław Bogucki. mak



Możliwość obejrzenia radiowozu zawsze cieszy się w przedszkolach dużym powodzeniem.

Kiernoż | Policjanci z wizytą Trenowali przechodzenie przez jezdnię

Przedszkolaki ze wszystkich grup przedszkola w Kiernoży wzięły udział w poniedziałek 19 września w spotkaniu z policjantami z Komendy Powiatowej Policji w Łowiczu – posterunkową Agnieszka Sarną i starszym sierżantem – Kamilem Stelmaszkim. Spotkanie poprzedziła wycieczka dzieci na pobliskie skrzyżowanie. – Takie spotkania organizowane są co roku i dzieci na nie czekają z niecierpliwością – powiedziała nam dyrektor przedszkola Marzena Bogucka.

Na skrzyżowaniu – pod okiem wychowawczyń oraz policjantów – dzieci uczyły się bezpiecznego przechodzenia na drugą stronę jezdni. Policjanci zapoznali dzieci z podstawowymi zasadami

bezpiecznego zachowania na drogach. Mówili m.in. o tym, jak należy zachowywać się przed przejściami dla pieszych, ile razy trzeba się upewnić, czy nie jedzie samochód, itp. Zadawali też dzieciom pytania, np. na temat bezpiecznej zabawy, czy przedszkolaki znają numery alarmowe i umieją wezwać pomoc w razie potrzeby oraz jak należy zachowywać się w razie zagubienia. Policjanci opowiadali też o tym, jak dzieci powinny zachować się w kontaktach z osobami, których dzieci nie znają. Dużą – jeśli nie największą atrakcją okazała się prezentacja policyjnego radiowozu, możliwość wejścia do środka i przymierzenia policyjnej czapki.

opr. mak

RZUT OKIEM | NA DOŻYNKACH W LUSZYNIE



W białych strojach zniwiarzy, z bochnem chleba, miodem, tradycyjnym wieńcem dożynkowym oraz koskami owoców i warzyw zaprezentowali się mieszkańcy Woli Stępowskiej na dożynkach parafialnych w kościele pod wezwaniem św. Stanisława, biskupa i męczennika w Łuszynie w dekanacie Żychlińskim. W tym roku mieszkańcy Woli pełnili też funkcje starosty i starościny dożynek. W tej roli wystąpiła Anna Pełka oraz Andrzej Zimecki. Kosz owoców nieśli Anna Witeczek i Mirosław Kawczyński. mak

REKLAMA

www.szkielkalowicz.pl

Restauracja Szkielka

Łowicz ul. św. Floriana 11
• sala bankietowa do 350 osób
• sala klubowa do 120 osób • catering
tel. 602 574 891

www.dworek-nieborow.pl

Dworek Biata Dama

Nieborów Al. Legionów Polskich 2
(naprzeciwko wejścia do Pałacu Radziwiłłów)
• restauracja • pokoje gościnne • konferencje
tel. 510 060 922
• wesela • komunie • przyjęcia



www.lowicz-polonia.pl

Restauracja Polonia

Łowicz, Stary Rynek 4
• restauracja czynna codziennie
• pokoje gościnne
tel. 502 011 666

IDEALNA NA WESZELA
IMPREZY INTERTACYJNE
URODZINY

ZAMÓW
FOTOBUDKĘ!

FOTOBUDKA
Libra Events

48 662 624 740



**U Pana Tadeusza
w Domaniewicach**

→ dwie duże sale weselne
(na 200 osób i 150 osób)
→ 4 mniejsze sale (od 30 do 100 gości)

**Sala Telimena
w Dąbkowicach
Dolnych**

→ do 250 osób

**Dwór Soplicowo
w Woli Gostawskiej**

→ dwie sale weselne
od 100 do 500 osób
→ pokoje hotelowe dla gości

Kontakt → tel. 46-838-36-46, 607-930-234

SKLEP
jubilerski
ZAPRASZAMY NA ZAKUPY

- duży wybór upominków
- biżuterii srebrnej i złotej
- duży wybór zegarków
- naprawa, grawerowanie
- skup srebra i złota
- nowe wzory biżuterii

DO KOŃCA PAŹDZIERNIKA RABAT
-10% na biżuterię złotą
-15% na biżuterię srebrną

Łowicz, ul. Stanisławskiego 9
691-517-110

Żychlin | Koniec dwuletniego programu współpracy

Przeciwdziałać porzucaniu szkoły - co udało się zrobić

Zespół Szkół w Żychlinie zakończył realizację projektu Erasmus+ pt. „Nasza szkoła, moja przyszłość” – poświęcony przedwczesnemu porzucaniu szkoły, w którym uczestniczyło pięć szkół partnerskich z Grecji, Hiszpanii, Rumunii, Turcji i Polski.

DOROTA GRĄBCZEWSKA

zychlin@lowicznanin.info

Celem projektu było stworzenie sieci edukacyjnej zajmującej się problemem przedwczesnego kończenia nauki, z którym zmaga się wiele krajów europejskich.

Jest wiele powodów, dla których niektórzy młodzi ludzie przedwcześnie porzucają kształcenie: problemy osobiste lub rodzinne, trudności z nauką lub niepewna sytuacja społeczno-ekonomiczna. Inne ważne czynniki to sposób, w jaki funkcjonuje system edukacji oraz środowisko w poszczególnych szkołach. W ZS też dokonano analizy problemu. Na tle europejskiej statystyki, gdzie średnia porzucania szkoły wynosi 14,4 proc., Polska ze średnią niewiele ponad 5 proc. znajduje się na dobrej pozycji.

Przyczynami porzucania szkoły jest brak wsparcia i wskazówek ze strony szkoły, brak odpowiednich programów nauczania, które często nie oferują interesujących, alternatywnych metod nauczania ani zajęć pozaszkolnych. Szkoły nie dają wystarczającej elastyczności i wsparcia – podkreśla Iwona Kciuk, koordynatorka projektu z ZS. – Dlatego wszystkie szkoły partnerskie wypracowały i wdrażały w życie innowacyjne metody nauczania i zajęcia pozalekcyjne, których scenariusze są zamieszczone na facebooku „Our school – our future” skupiającym młodzież i nauczycieli z Zespołu Szkół oraz



Podczas lipcowego spotkania, koordynatorzy z 5 szkół partnerskich Europy podsumowali realizację 2-letniego projektu dotyczącego wczesnego zapobiegania porzucaniu szkół.

fanów projektu z Polski i Europy. Założyliśmy blog projektu, gdzie zamieszczaliśmy informacje na temat realizowanych zadań oraz materiały wypracowane w trakcie projektu.

Uczestnicy projektu opracowali nowatorskie scenariusze lekcji z różnych przedmiotów. W ZS opracowano scenariusze 2 lekcji języka angielskiego oraz scenariusze lekcji matematyki, informatyki,

języka niemieckiego i biologii. Wszystkie lekcje zostały przeprowadzone w różnych klasach ZS. Nagrano materiał z lekcji języka angielskiego i niemieckiego, który posłużył do zmontowania krótkich filmów. Po wszystkich lekcjach przeprowadzono ustną ewaluację. – Uczniom bardzo podobały się niekonwencjonalne sposoby przeprowadzenia zajęć, chcieliby uczestniczyć w większej

ilości takich interesujących lekcji – dodaje pani Kciuk.

W ramach projektu uczniowie klasy I LO nakręcili telefonami komórkowymi materiał video, który posłużył do zmontowania krótkich filmów reklamujących szkołę. Filmy opatrzone angielskimi napisami tak, aby uczestnicy projektu z innych grup partnerskich mogli je zrozumieć. Pracę wykonano w grupach, a inspiracją do niej była

lekcja języka angielskiego oparta na reklamie turystycznej. Film jest w wersji angielskiej. – Praca nad filmem była w opinii uczniów bardzo motywująca i interesująca – podkreśla koordynatorka. Film zamieszczony został w grupie „Our school, our future” na facebooku. Filmy zamieszczono na stronie szkoły i projektowym facebooku. Podobne lekcje zamieszczali też pozostali partnerzy. Scenariusze

zostały też wydane w formie publikacji „ESL guidebook – Activities for All”.

W ramach projektu w każdej szkole partnerskiej założono klub robotyki. Za projektowe pieniądze zakupiono po kilka kompletów klocków lego. W styczniu 2015 roku odbyły się warsztaty z robotyki dla dzieci z SP 1, w czasie ferii zimowych dla młodzieży z gminy Żychlin. W warsztatach wzięły udział dzieci zapisane na zajęcia w domu kultury. Warsztaty prowadzili uczestnicy projektu ESL (uczniowie TE informatycznego) pod kierunkiem nauczyciela informatyki. Podczas warsztatów uczyli się projektowania, budowania robotów oraz programowania, by wykonywał on proste polecenia.

W lutym do ZS w Żychlinie przyjechali uczniowie ze szkół partnerskich, którzy prezentowali zrobione przez siebie roboty.

W ramach projektu wiosną 2015 roku ogłoszono konkurs na szkolny ogród. W ramach projektu uczniowie z ZS zwiedzali Ogród Botaniczny w Powsinie koło Warszawy, który miał być dla nich inspiracją. Zwycięski projekt został stworzony przez dwie uczennice pierwszej klasy LO: Aleksandrę Sobczak i Klaudję Sobańską. Uczniowie szkoły kopali ziemię oraz sadzili różane krzewy i dalia, lawendy, floksy. Zrobiono ogród skalny z sukulentów. Ogród zakładali też partnerzy z pozostałych krajów. Relacje z postępu prac we wszystkich szkołach partnerskich były zamieszczane na projektowych stronach facebooka.

Uczniowie ze szkół partnerskich zbadali zanieczyszczenia lokalnych rzek i stawów. Wyniki porównano z danymi dotyczącymi zanieczyszczenia wód w Hiszpanii i na Słowacji uzyskanymi w jednym z poprzednich projektów. – W ramach projektu spotykaliśmy się z rodzicami uczniów w różnych krajach i poznawaliśmy ich zdanie na temat przyczyn porzucania szkoły. Wspólnie szukaliśmy metod, by ograniczyć niekorzystne zjawisko – dodaje Iwona Kciuk. – Przy okazji tych spotkań poznawaliśmy kulturę w różnych krajach Europy. ■



Uczniowie Szkoły Podstawowej w Żychlinie podczas akcji Sprzątania Świata uratowali dwa jeże uwięzione w skrzynce na klucz zasuwany wodociągowej

Żychlin | Szkoła Podstawowa nr 1 Uratowali jeże

Uczniowie VI klasy ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Żychlinie, którzy razem z nauczycielką Basią Sadowską wyruszyli na Sprzątanie Świata w piątek 16 września, uratowali przy okazji dwa jeże uwięzione w skrzynce na klucz zasuwany wodociągowej.

Szybko i sprawnie przeprowadzili akcję ratunkową. Z pobliskiego zakładu pożyczili

rekawice, bo wyciąganie uwięzionych jeży nie było łatwe. Udało się uwolnić najpierw małego jeżyka, a następnie jego mamę.

Okazało się, że mały ma kleszcze. Zwierzęta zostały przyniesione do szkoły, gdzie je usunięto. Następnie jeże wypuszczono w okolicy, gdzie zostały uratowane.

REKLAMA

OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW

- ▶ przeglądy rejestracyjne
- ▶ wszelkie badania techniczne

MYCIE AUTA GRATIS

**Łowicz, Warszawska 36
(teren stacji paliw)
Tel. 46 837 21 75**



Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 3
im. W. S. Reymonta w Łowiczu
ul. Powstańców 1863 r. nr 12 d, www.zsp3.łowicz.pl

Prowadzi nabór do klasy I
Zasadniczej Szkoły Zawodowej w zawodzie Kucharz
Ogłasza nabór na Kwalifikacyjny Kurs Zawodowy
w zawodzie Kucharz - kwalifikacja: Sporządzanie potraw i napojów
Kurs odbywa się w soboty i niedziele i jest bezpłatny

Bliższych informacji udziela sekretariat szkoły: tel. 46 837-05-87, tel. kom. 664-190-273

MMEBLE
zmień wnętrze

- meble na wymiar • kuchnie • szafy
- garderoby • meble łazienkowe
- drzwi przesuwne • zabudowy wnęk
- biurka • elementy nietypowe
- pomiar • projekt CAD • montaż

USŁUGI STOLARSKIE - formatowanie i oklejanie PCV
NAJWYŻSZA JAKOŚĆ • SPRZEDAŻ RATALNA
www.mkmeble.republika.pl tel. 501-707-657

SALA OSP ŁOWICZ
Firma cateringowa

GWIOZDA

Organizujemy wszelkiego rodzaju imprezy okolicznościowe

Kontakt: 666-860-750
www.gwiozda.łowicz.pl

ZAKŁAD KAMIENIARSKI
Marmurek.eu

Najniższe ceny nagrobków w Polsce!

- Nagrobki, liternictwo PROMOCJE 30% 50%
- Układanie kostki
- Murowanie grobów

Kamilew 10
tel. 882 326 247

Punkt zapalny

Walewice | Wokół Stadniny Koni – polemiki po publikacji naszego tekstu

To nie jest dobra gospodarka

W odpowiedzi na artykuł pt. „Dokąd zmierza państwowa spółka”, opublikowany na naszych łamach w nr 36/2016, odezwały się do nas osoby, które w ostatnich latach były zawodowo związane ze Stadnią Koni Walewice Sp. z o.o., a rozstały się z nią już za kadencji obecnego p.o. prezesa Jacka Chołuja. Jego działalność w spółce poddają ostrej krytyce.

**ELŻBIETA WOLDAN-
ROMANOWICZ**

ela.woldan@lowiczanie.info

Na przekazane nam przez Biuro Prasowe Agencji Nieruchomości Rolnych informacje na temat sytuacji spółki, planów i zadań realizowanych przez prezesa, osoby te patrzyły krytycznie, dementując niektóre twierdzenia i wyrażając zaniepokojenie nieracjonalnymi i nieuzasadnionymi ekonomicznie, w ich ocenie, działaniami. Te osoby to Agnieszka Antczak – w 2015 r. zajmująca się organizacją imprez i ruchu turystycznego w walewickim pałacu oraz zootechnik Tomasz Bieńko, do wiosny pracujący na terenie gospodarstwa hodowlanego spółki w Sobocie. Z obydwójkiem rozmawialiśmy w piątek 16 września. Dlaczego w ogóle zdecydowali się publicznie zabrać głos w sprawie Skarbu Państwa?

– Nie chce mi się wierzyć, że zwierzchnicy prezesa Chołuja wiedzą o tym, co się tutaj dzieje. Oni widzą to, co się im przekazuje, a ludzie w stadninie są tak zastraszeni, że nie powiedzą niczego, więc skąd Agencja ma to wiedzieć? Skoro ANR tak podkreśla potrzebę zmian na lepsze i transparentności w spółkach Skarbu Państwa, to nie wierzę, że toleruje politykę „zastaw się, a postaw się” uprawianą obecnie w Walewicach. Nie wierzę, że Nadzór Właścicielski o tym wie, bo bilans będzie przecież badany dopiero na wiosnę – argumentuje pani Agnieszka, której mąż, hodowca koni, znajduje się obecnie w sporze sądowym ze stadni-

ną z tytułu zwolnienia go z pracy bez zachowania okresu wypowiedzenia w sytuacji, gdy przebywał na zwolnieniu lekarskim. Córka pani Agnieszki w ostatni weekend września, skutkiem wcześniejszego wypowiedzenia jej przez SK Walewice umowy najmu lokalu, rozstaje się z barem, prowadzonym w stadninie od kilku lat, a założonym przez mamę.

Prezes lubi błyszczeć

Pani Agnieszka czuje się tak dyskryminowana przez prezesa, że nie wahała się opowiedzieć nam pod nazwiskiem o swoich spostrzeżeniach i obawach co do przyszłości stadniny. W kontekście artykułu sprzed kilku tygodni nie podoba jej się, że obecny zarząd stadniny przypisuje sobie reaktywację lipcowych zawodów jeździeckich WKKW, których termin ustalono w Polskim Związku Jeździeckim już w 2015 r., na długo przed zaniem nad stadnią zaświeciło słońce p.o. prezesa Jacka Chołuja, czyli jeszcze za jego poprzednika Tomasza Fabijańskiego. Podobnie było z zawodami wrześniowymi i majowym wernisażem czterech artystek, którymi to imprezami chęlnie się obecny zarząd.

– W pierwszej wersji zawody były zabukowane na maj, później ustalono termin lipcowy, w jakim pałac zgodził się obsługiwać WKKW. Osoby, które nie wiedzą, że terminy tak dużych zawodów trzeba sobie w PZJ rezerwować z dużym wyprzedzeniem, z łatwością uwierzyły, że obecny prezes jest inicjatorem tych wydarzeń. Żenujące jest to, że tak zupełnie bez cienia refleksji obecny zarząd przywłaszcza sobie organizację imprez, o których – gdyby

nie moje wpisy w przekazanym kalendarzu – nie miał błędnego wyobrażenia – wyjaśnia Agnieszka Antczak.



Moje zadania obecnie wykonują w spółce cztery osoby: pani zatrudniona na moim stanowisku, osoba, która jej pomaga, przewodniczka (zresztą bardzo dobra) oraz stażystka. No i firma PR. Kto to wszystko udźwignie finansowo?

Agnieszka Antczak

Nie podoba jej się polityka lansowania się przez nowego p.o. prezesa i jego polityka „zastaw się, a postaw się” kosztem stadniny. Finanse Pałacu dobijają przede wszystkim imprezy „non profit”. Za ekonomicznie nieuzasadnione uważa też wynajęcie zarówno zewnętrznej firmy PR-owskiej z Legnicy (Open Group), jak i firmy ochroniarskiej, która czuwa nad pałacem: – Na oko widać, że firma PR nie ma właściwego przepływu informacji z pałacu, sądząc po nieścisłościach, jakie pojawiają się na stronie internetowej – mówi.

Z kolei, jeśli chodzi o firmę ochroniarską, to w okresie, odkąd Agnieszka Antczak związała się



Bożena

ze stadnią, czyli od 2012 r., zdarzyły się dwa incydenty z udziałem nietrzeźwych osób awanturowanych się, w obu przypadkach interweniowała po prostu policja.

– Powiem tak: bardzo dobra jest firma ochroniarska, zdejmując pewne obowiązki ze stróża nocnego, podnosi prestiż, ale to się robi w momencie, kiedy są na to pieniądze, a jak nie ma – to jest zarzycanie stadniny. Ja starałam się zawsze wszystko bilansować do tego stopnia, że pierwszy wernisaż – pani Koczyńskiej i Dębskiej – zorganizowaliśmy praktycznie bezkosztowo. Artystki same przygotowały plakaty, my nosiliśmy stoły, żeby nie angażować serwisu pałacowego, a obsługę zapewniłam ja i moja córka. Po wernisażu same zmywałyśmy naczynia, żeby tylko nie było powiedziane, że moje idee fixe obciążają spółkę. Dopiero jak zaczęły przybywać prowizje od sprzedaży wystawianych dzieł sztuki, mogliśmy sobie pozwolić na zatrudnienie kogoś do obsługi. Zaczynaliśmy syste-

mem gospodarczym, a w tej chwili sztab ludzi pracuje nad przygotowaniem jakiegokolwiek imprezy i nie liczy się, że są to wydarzenia deficytowe, tylko że „coś się dzieje”, że można się pokazać – ubolewa.

I kontynuuje: – Nie mówię, że to było dobre, że ja musiałam zajmować się wszystkim, włącznie z oprowadzaniem po pałacu, ale moje zadania obecnie wykonują w spółce cztery osoby: pani zatrudniona na moim stanowisku, osoba, która jej pomaga, przewodniczka (zresztą bardzo dobra) oraz stażystka. No i firma PR. Kto to wszystko udźwignie finansowo?

Brak właściwej pieczy nad zabytkami

Nasza rozmówczyni mówi, że zarówno ona, jak i poprzedni p.o. prezesa spółki chcieli pałac otworzyć, ale nie „rozdeptać”, a właśnie do „rozdeptania” czyli zmarowania bezcennego dziedzictwa może doprowadzić, jej zdaniem, obecna polityka władz

spółki. Pałac, nie będąc muzeum, oprócz tego, że nie podlega państwowemu dotowaniu, nie podlega też takiej ochronie, jak zabytki stricte muzealne. W jego wnętrzach wszystkiego można dotknąć, tym bardziej niepokojące jest pozostawianie ich ogólnodostępnymi od czasu otwarcia restauracji w sali jadalnej dla każdego gościa, a nie tylko dla zorganizowanych grup zwiedzających pałac z przewodniczką.

Byłą menedżerkę pałacu zmroziła np. informacja o spontanicznych tańcach, jakie rozpoczęły się podczas koncertu kapeli ludowej spod Łęczycy na intarsjowanej zabytkowej posadzce w Sali Białej. Z kolei w Noc Muzeów Agnieszka Antczak sen z oczu spędzała niefrasobliwość organizatorów tego wydarzenia w Walewicach, którzy pozwolili, by zabytkowe, jedyne w swoim rodzaju XIX-wieczne, oryginalne lando (powóz, który służył jeszcze rodzinie Grabińskich) przez kilka godzin mokło na deszczu na pałacowym dziedzińcu.

REKLAMA

www.wsehsk.home.pl
ul. Mazowiecka 1b, 96-100 Skierniewice
tel. 46 832 11 61 (62), 46 832 51 40

**Wyższa Szkoła
Ekonomiczno-Humanistyczna
im. prof. Szczepana A. Pieniążka
w Skierniewicach**

9 pozytywnych ocen Państwowej Komisji Akredytacyjnej!
Ponad 20-letnie doświadczenie na rynku edukacyjnym!

STUDIA I STOPNIA – LICENCJACKIE (niestacjonarne)

ADMINISTRACJA

SPECJALNOŚCI: • Administracja publiczna
• Administracja kadrowa
• Administracja elektroniczna

LOGISTYKA

SPECJALNOŚCI: • Logistyka i organizacja transportu
• Zarządzanie logistyczne

STUDIA I STOPNIA – inżynierskie (niestacjonarne) i II STOPNIA – UZUPELNIJĄCE MAGISTERSKIE (niestacjonarne)

OGRODNICTWO

SPECJALNOŚCI: • Sadownictwo i warzywnictwo
• Rośliny ozdobne i kształtowanie terenów zieleni
• Logistyka w ogrodnictwie (studia II stopnia)

**– NOWY KIERUNEK INŻYNIERSKI W PRZYGOTOWANIU –
STUDIA PODYPLOMOWE**

• Zarządzanie bezpieczeństwem i higieną pracy
• Rolnictwo w zakresie ogrodnictwa dla absolwentów nierolniczych studiów wyższych

STAROPOLSKA
SZKOŁA WYŻSZA
WYDZIAŁ W ŁOWICZU

**INŻYNIER
ROLNICTWA
WRACA NA Blich**

miejsce prowadzenia zajęć:
ZSP RCKUIP nr 2 w Łowiczu
tel. 506 644 166
tel. 046 837 37 05

KIERUNKI:
ROLNICTWO
PEDAGOGIKA

WWW.STSW.EDU.PL

STAROPOLSKASW

W powozie tym goście Nocy Muzeów mogli robić sobie zdjęcia, bujali nim, zabytek nie był w żaden sposób chroniony, podczas gdy znane kolekcje powozów w pałacach np. w Kozłowie znajdują się pod tak ścisłą opieką, że eksponowane tylko pod dachem i nie są udostępniane zwiedzającym zimą, by nie narażała ich na zniszczenia na skutek wahań temperatury.

– Gdyby pan prezes miał otworzyć swój prywatny samochód i powiedzieć: proszę bardzo, niech kto chce wsiądnąć i zrobić sobie w nim zdjęcie, to myślę, że by się 25 razy zastanowił i nie sądził, żeby się na to zdecydował. Natomiast skoro lando jest państwowe, czyli „niczyje” – to proszę bardzo, wchodźcie! A przecież mamy tu do czynienia z dziedzictwem narodowym! Naprawdę nie wierzę, że dzieje się tak za wiedzą Nadzoru Właścicielskiego ANR – mówi nasza rozmówczyni.

W opinii naszej rozmówczyni, w tej chwili pałac znajduje się „pod kreską”. W tym roku nie odbyły się na miejscu konferencje branżowe organizowane przez stałych klientów pałacu np. firmy rolnicze, które potrafiły zostawić w Walewicach nawet 20-30 tys. zł. Nadmierne środki przeznaczają się na reklamę i PR, natomiast nie zrealizowano proponowanych przez nią remontów, nie rozwiązano problemu braku blokady ciężkich drzwi, od trzasku których pękają pałacowe tynki... Przykładów takich zaniechań można by mnożyć.

Niech Agencja się przyjrzy

– Naprawy czy inwestycje w potrzebne systemy nie są medialne – lepiej sobie błyszczeć,

stosując politykę rabunkową w stosunku do Pałacu – mówi p. Agnieszka. Odcinanie się przez nowy zarząd spółki od poprzedników przybiera tak dziwne, zdaniem Agnieszki Antczak, formy, że aż komiczne. Nie jest np. używana zamówiona przez nią okolicznościowa pieczęć z wizerunkiem pałacu, szczególnie ceniona przez uczestników wypraw PTTK, jak i turystów indywidualnych.

– Podobno pieczęć nie jest używana, bo stadnina ma nowe logo, ale na pieczęcie nie było logo, tylko wizerunek pałacu, nigdzie nie było też napisane, że zamówiła ją Agnieszka Antczak – ironizuje nasza rozmówczyni. Chciałaby, aby jej uwagi nie trafiły w próżnię, by ANR przyjrzała się Walewicom, a także, by szefostwo spółki wypowiedziało się w sprawie remontu strzaskanego w ubiegłym roku pomnika Diany, a także rozliczyło się z zbiórki przeprowadzonej na ten cel. Pytania w tej sprawie, jak również w kwestii kosztów zatrudnienia firmy PR i ochroniarskiej, wysłały do SK Walewice oraz biura rzecznika prasowego ANR.

– Poruszone powyżej tematy to wierzchołek góry lodowej problemów, które dla Stadniny generuje nowy prezes. Ramy tego artykułu nie są w stanie uwzględnić pełnej krytyki – mówi Agnieszka Antczak.

Już po naszej rozmowie, a przed publikacją artykułu, państwo Antczakowie dostali z zarządu stadniny wypowiedzenie umowy najmu służbowego mieszkania w oficynie. Chodzą słuchy, że niepewne są losy innych najemców mieszkań pracowniczych.

Zabrakło gospodarza z prawdziwego zdarzenia

Zootechnik Tomasz Bieńko, zajmujący się do wiosny br. hodowlą bydła mlecznego w gospodarstwie SK Walewice w Sobocie, a wcześniej pracujący na stanowisku zastępcy kierownika gospodarstwa Ktery (również znajdującego się w strukturze spółki) także krytycznie ocenia pracę nowego zarządu. Sam w spółce przepracował 4 lata. Wiosną br. rozwiązał umowę z pracodawcą za porozumieniem stron. Rozstał się ze Stadniną, bo, jak mówi, nie widział możliwości dalszej współpracy z obecnym jej prezesem Jackiem Chołujem.

– Moim zdaniem obecny pan prezes jest osobą niekompetentną. Myślę, że wynika to z faktu, że nie ma przygotowania merytorycznego



Od rolnika, żeby dostał jakiegokolwiek dopłaty, wymaga się wykształcenia rolniczego, natomiast na stanowisko prezesa spółki rolniczej przyjmuje się człowieka zupełnie niezwiązanego z rolnictwem i to jest O.K.

go do pełnienia tego typu funkcji w spółce rolniczej ani żadnego doświadczenia w prowadzeniu gospodarstwa. Według mnie, od samego początku popełnił szereg różnych błędów, narażając firmę na straty. Uważam wręcz, że postępuje sprzecznie z zasadą racjonalnego gospodarowania. Żeby nie być gołosłownym – wiosną tego roku mieliśmy klienta zainteresowanego zakupem znacznej ilości kiszonki z kukurydzy, której mieliśmy ogromny zapas. Moim zdaniem należało sprzedać taką ilość, która nie była nam w tym momencie potrzebna, bo można było uzyskać bardzo korzystną cenę, ale tego nie zrobiono. Teraz okazało się, że w tym roku plony były rekordowe i tej kiszonki już nikt nie kupi – mówi pan Tomasz, który spodziewał się, że zaniechanie transakcji mogłoby przynieść spółce nawet i 100 tys. zł.

Wspomina, że wszyscy poprzedni prezesi SK Walewice, z którymi współpracował, poczynając od prezesa Andrzeja Jagury, byli zadowoleni z jego pracy, natomiast obecny prezes miał od początku wiele zastrzeżeń do sobockiej obory: – Na pewno w hodowlę bydła mlecznego należałoby wykonać remonty, a sam taki plan naprawczy na życzenie prezesa przedstawiłem (zakładając m.in. modernizację hali udojowej, wprowadzenie szczepień profilaktycznych, usprawnienie zakupu pasz – dop. red.). Pan prezes nie zrealizował nawet pół punktu z tego planu.

– W Sobocie nie ma dróg wewnętrznych, warunki strasznie pogarszają się w okresie jesienno-zimowym. Drogi miały być utwardzone gruzem z rozebranych budynków gospodarstwa Goślub. Skończyło się na wysypaniu go na jedną wielką pryzmę, która

obecnie przerosła już chwastami. A przecież, jeżeli zapłaciło się już za transport, to trzeba było gruz zrzucić na drogę, zamiast wysypywać na kupę, żeby potem znów ładować go na samochód... – podaje kolejny przykład nieekonomicznego działania.

Tomasz Bieńko rozwiązał umowę o pracę po wybraniu zaległego urlopu. Nie spodobało mu się odsunięcie go bez powiadomienia od zabiegów inseminacji, za które zresztą zapłacono mu dopiero po trzech miesiącach. Prezes zmienił też doświadczonego weterynarza prowadzącego stado w Sobocie na usługi gabinetu weterynaryjnego z Kiernozi. Błędów nowego prezesa, w ocenie Tomasza Bieńko, było jeszcze więcej, w tym:

– zaniechanie sprzedaży cieląt rasy holsztyńsko-fryzyskiej rolnikom indywidualnym do opasu, gdy oferowali bardzo atrakcyjną cenę 13 zł/kg;

– opóźnienie tegorocznych żniw w gospodarstwie Ktery, co prowadzi do pogorszenia parametrów technologicznych ziarna (nasz rozmówca zauważył opóźnienie, bo często bywa w okolicach tamtego gospodarstwa).

W opinii Tomasza Bieńko, jednym z najlepszych zarządców stadniny był poprzednik Jacka Chołuja, Tomasz Fabijański, posiadający przygotowanie merytoryczne i praktykę w branży rolniczej. Ten jednak – niestety – konsekwentnie nie chce publicznie komentować aktualnej sytuacji spółki.

– On jako pierwszy z prezesów zrobił coś bardzo konkretnego dla bydła w Sobocie. Za jego krótkiej kadencji w stu procentach zostały wyremontowane legowiska w oborze i poprawiono paśniki dla cieląt. Wprowadzono też ścielenie separatem słomiano-wapiennym, bardzo korzystnym dla krów, co zostało zaniechane zaraz po objęciu stanowiska przez nowego prezesa. Ścielenie słomiano-wapienne było troszeczkę droższe od tradycyjnego (samą słomą), ale zyski w postaci zdrowych wymion były niewspółmiernie większe – przekonuje zootechnik.

W jego opinii w Walewicach brakuje gospodarza z prawdziwego zdarzenia: – To jest dziwne, że od rolnika, żeby dostał jakiegokolwiek dopłaty, wymaga się wykształcenia rolniczego, natomiast na stanowisko prezesa spółki rolniczej przyjmuje się człowieka zupełnie niezwiązanego z rolnictwem i to jest OK. Rolnik, który ma 20 hektarów musi wszystkim się wykazać, natomiast prezes, który zarządza 2 tys. hektarów – nie musi – podsumowuje. ■

Łowicz | Parking na zapleczu ratusza Mieszkańcy mają dość!

Parking na zapleczu ratusza od lat jest miejscem wieczornych i nocnych spotkań fanów motoryzacji, najczęściej młodych. Wielu mieszkańców innych okolic Łowicza zdążyło się już do tego przyzwyczaić, ale dla mieszkańców okolicznej oficyny od strony ul. Mostowej z pewnością nie jest to takie łatwe.

Najbardziej zatruwa im życie ryk silników, często specjalnie pozabawionych tłumików, pisk opon czy dźwięk klaksonów, a także całonocne krzyki. Mieszkańcy boją się też o bezpieczeństwo, bo to co wycyzniają tam kierowcy, można niekiedy nazwać mianem nielegalnych wyścigów, a nie jest tajemnicą, że leje się tam też alkohol.

W ciągu dnia i wieczorami wiadące przejeżdżające obok lub wjeżdżające radiowozy policji, jednak po interwencji spokój trwa krótko – po pewnym czasie wszystko wraca do stanu poprzedniego. Mieszkańcy mówią nam, że w nocy policji nie widać.

– Od piątku wieczorem do niedzieli rano nie ma spokoju, i tak co tydzień, podobnie jest nieraz i w środku tygodnia – mówiła nam Krystyna Stepien. – U burmistrza byliśmy w tym roku dwa razy, z piśmie podpisany przez wszystkich mieszkańców naszej oficyny, ale on „odbija piłeczkę” w stronę policji, policja natomiast w stronę burmistrza. W efekcie mija kolejny rok tych hałasów i nic się nie zmienia, jest wręcz coraz gorzej, bo samochodów i motorów przybywa.

Problem doskonale znany jest też Zofii Kroc, radnej z osiedla Stare Miasto. Przypomina ona, że ludzie skarżyli się już kilka lat temu, ostat-

nio ma to miejsce coraz częściej. Zdarza się, że w czasie tylko jednego weekendu skarżyło jej się kilko- mieszkaniów.

– Dwa miesiące temu składałam interpelację w tej sprawie, burmistrz zapewniał, że w najbliższym czasie postara się coś z tym problemem zrobić – mówiła nam radna Kroc. – Nie jestem i nigdy nie byłam przeciwko młodzieży, która ma swoje prawa, ale powinna też znać umiar. Nie możemy dopuścić do zakłócania miru domowego mieszkańcom. Kiedy z mężem przechodzimy tam wieczorami na spacerach, widzimy też, że jest tam dużo alkoholu. Potem zresztą opróżnione butelki leżą na ziemi w całej okolicy.



Nie jestem i nigdy nie byłam przeciwko młodzieży, która ma swoje prawa, ale powinna też znać umiar.

radna Zofia Kroc

W rozmowie z nami burmistrz Krzysztof Jan Kaliński mówił, że na ten moment, jedynym rozwiązaniem będą częstsze patrole policji – będzie wkrótce rozmawiał z komendą powiatową na ten temat. Do rozważenia pozostaje montaż monitoringu, ale to – o ile w ogóle taka decyzja zapadnie – będzie mogło być zrealizowane dopiero z budżetu na przyszły rok. Burmistrz przyznał, że nie zastanawiał się nad zmianami oznakowania, na przykład zakazem wjazdu po godzinie 22 (co sugerował nam jeden z mieszkańców). Był taką propozycją zaskoczony. tm

Kiernozia | Dzierżawa bez przetargu Przedłużona dzierżawa kiosku przy PKS

W trybie bezprzetargowym, na trzy lat gmina Kiernozia wydzierżawiła kiosk przy przystanku autobusowym PKS na Rynku Kopernika w centrum Kiernozi. Dzierżawa została przedłużona dotychczasowemu dzierżawcy, Annie Wesolowskiej.

Miesięczne opłaty za kiosk będą wnoszone w takiej samej

wysokości, czyli 310 złotych netto miesięcznie. Ponadto dzierżawca ponosi koszty mediów: energii elektrycznej i wody. W związku z tym, że nieruchomość należy do gminy i dzierżawa była przedłużana w drodze bezprzetargowej, sprawa musiała stanąć na sesji Rady Gminy w Kiernozi. Radni podjęli ją jednoznacznie. mak

REKLAMA

MUSIC ART
CENTRUM MUZYCZNE
Łowicz, ul. Kaliska 5

ZAPRASZA NA NAUKĘ GRY NA INSTRUMENTACH

- Akordeon
- Elektroniczne instrumenty klawiszowe - keyboard
- Fortepian
- Gitara:
 - klasyczna
 - akustyczna
- Perkusja

ZAPISY NA ROK SZKOLNY 2016/2017
INFORMACJE POD NUMEREM TELEFONU
kom. 604 782 481

Centrum Kształcenia Praktycznego w Kutnie organizuje weekendowe:

KURSY FRYZJERSKIE
już od 999 zł

DLA BEZROBOTNYCH ZA DARMO

tel. 605-103-005

SZAMBA
ZBIORNIKI BETONOWE
na ścieki domowe, przemysłowe, deszczówkę i gnojnicę

Telefon 791 519 606

NAJNIŻSZE CENY w regionie
GLAZPANEL
Fachowe doradztwo

Łowicz, ul. Klickiego 18
tel. 46 830-34-14

GODZINY OTWARCIA
pn.-pt. 8-18, sb. 8-14

Mieszalnia tynków i farb
- dostępne od ręki!

- STYROPIAN KNAUF
- kleje i grunty
- klinkiery schodowe i elewacyjne
- siatki i profile
- siding, podbitka

WYSOKIEJ JAKOŚCI TYNKI ZEWNĘTRZNE

- KOMPUTERY
- KASY FISKALNE
- PROGRAMY DOKUMENTACJA
- SERWIS I NAWIĄZANIE
- MONITORING
- TERMOIZOLACJE PŁATNICZE
- KOPYCIE ELEKTRONICZNY

ZAPRASZAMY
pn.-pt. 8-17
sb. 10-14

Łowicz, ul. Zgoda 35
tel. 46 837 49 86
email: pcomarbo@onet.pl

Aktualności

Sanniki | Zawody sportowo-pożarnicze całej gminy. I znów nie było niespodzianki

Osmolin wygrał po raz szesnasty

Mówi się, że w życiu pewne są dwie rzeczy: śmierć i podatki. Do miana kolejnego pewnika powoli urasta też to, że zawody sportowo-pożarnicze OSP z terenu gminy Sanniki wygryają druhowie z Osmolina. W tegorocznych zawodach, które odbyły się 25 września na boisku w Sannikach, OSP Osmolin triumfowała... po raz szesnasty z rzędu.



Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza z Wólki.



Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza z Osmolina.

W szranki tegorocznych zawodów stanęło dziewięć drużyn męskich, reprezentujących OSP w: Brzezi, Czyżewie, Krubinie, Lwówku, Osmolinie, Sannikach, Sielcach, Szkaradzie i Wólce. Ze względów kadrowych nie wystartowali w tym roku ochotnicy ze Staropola. W zawodach wzięły też udział dwie młodzieżowe drużyny pożarnicze: z Osmolina i Wólki.

Strażacy tradycyjnie mierzyli się ze sztafetą (7 x 50 metrów, z torem przeszkód) i tzw. bojówką.

Zawody sportowo-pożarnicze w życiu jednostek ochotniczej straży są jednym z istotniejszych punktów w kalendarzu każdego roku. Mają one znaczenie nie tylko prestiżowe. Dziś „Honorowy”, a przez 36 lat, do 2016 roku regularny prezes gminnego zarządu OSP druż Henryk Podsiadły wyjaśnia, że mają one aspekt szkoleniowy. – My to traktujemy jako cykl szkoleniowy dla strażaków – wyjaśnia. – Nie wszystkie jednostki w ciągu roku wyjeżdżają do akcji ratowniczo-gaśniczych, a na zawodach gminnych mają okazję pokazać, jak są wyszkoleni, czy są odpowiednio wyposażeni. To jest taki sprawdzian.

W młodości siła

Tytułu najlepszej straży w gminie bronili druhowie z Osmolina – absolutni dominatorzy, którzy zawody wygrywali piętnaście razy

z rzędu. Tegoroczne zawody nie przyniosły sensacji. Osmolin wygrał po raz szesnasty. Na drugim miejscu uplasowali się druhowie z Sannik, a na trzecim z Czyżewa.

Tajemnicę dominacji osmolińskich strażaków wyjaśnia Henryk Podsiadły. – Dominują przede wszystkim dlatego, że tam jest prowadzona na bieżąco praca z młodzieżą – tłumaczy prezes Podsiadły. – Tam jest młodzieżowa drużyna, która co roku startuje. Jest dużo młodzieży chętnej. Oni wygrywają również od wielu lat zawody powiatowe, ci młodzi. Jak ukończą 16 lat, przechodzą do seniorów i już są wyszkoleni. – Trening, trening czyni mistrza, nie poza tym – tłumaczą druhowie Hubert Milczarski i Marcin Wrzesiński z OSP Osmolin. – No i zawodnicy są dobiegani co roku. Wymieniamy starszych, a wchodzi ktoś młodszy. Duża zasługa jest też prezesa Jana Stańczaka, który żyje tą strażą.

W rywalizacji Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych wygrał też Osmolin. Młodzi adepci pożarnictwa, zarówno z Wólki, jak i Osmolina, w rozmowie z nami przyznali, że do zawodów przygotowywali się od jakiegoś czasu. Jedni i drudzy uważają za trudniejsze inne elementy. – Trudniejsza jest rota – powiedzieli nam młodzi strażacy z Wólki, którzy razem ćwiczą już drugi rok: Piotr Robak, Eryk Zagórski, Konrad Zwierzchowski,

Karol Marecki, Adrian Kaźmiercki, Michał Kotowicz, Paweł Dybiec, Piotr Kubiak (w drużynie był także Wiktor Kowalski). – Najtrudniejsze jest spinanie węży, bo ciężko chodzą u nas.

– Sztafeta trudniejsza – powiedzieli nam z kolei przed zawodami członkowie MDP z Osmolina: Michał Jagielski, Marek Szczepaniak, Kacper Wójcik, Tomek Graszka, Kamil Bogusz, Mateusz Szczepaniak, Norbert Panek i Mateusz Milczarski. – Mieliśmy pięć treningów. Dobrze nam szło. Nie zawsze mieliśmy rywala. Lepiej, jak ktoś jest, bo zawsze jest ta adrenalina, trzeba się starać.

Straż na wsi to instytucja

Zawody w Sannikach były doskonałą okazją do porozmawiania z druhami o straży. Wszyscy nasi rozmówcy podkreślają, że Ochotnicza Straż Pożarna na wsi to instytucja niezwykle ważna, pełniąca wiele rozmaitych funkcji.

Jak tłumaczy Henryk Podsiadły, Ochotnicze Straże Pożarne to jest jedyna tego typu organizacja na wsi, do której mogą zapisać się młodzi ludzie i się w niej realizować. – Młodzi ludzie wstępują do Ochotniczych Straży Pożarnych, bo to ich interesuje: mundur strażacki, wóz strażacki, zawody co roku – mówi honorowy prezes. – To jest organizacja wychowaw-

cza, bo to jest organizacja mundurowa. Dyscyplina musi być. Takich młodych ludzi się przyzwyczajają do tego.

Hubert Milczarski z OSP Osmolin w straży jest 20 lat. – Znaczenie straży jest duże – wyjaśnia. – Tutaj wokół jest rolnictwo. Różnie się trafia. A to żniwa, a to coś innego. Pożary się zdarzają. Zanim przyjedzie Gostynin (tam znajduje się najbliższa JRG PSP – przyp. red.), jakby się zboże zapaliło, to spaliłoby się pół wsi. Była niejedna akcja, że sterty się trzy dni gasiło.

Marcin Wrzesiński, w straży od 19 lat, zauważa, że w wielu przypadkach członkostwo w straży to rodzinna tradycja. – Mój ojciec był strażakiem, ja jestem strażakiem,

teraz moi synowie są – tłumaczy. – Podejrzewam, że w większości przypadków jest tak jak u nas. Trzeba sobie też powiedzieć prawdę, że na wsiach nie pozostała żadna inna organizacja tego typu. Lepiej, żeby chłopcy przychodzili na zajęcia, niż by się mieli waleśać. A tu przychodzą, mają zajęcia.

O znaczeniu straży opowiedział nam także Henryk Serwach z Brzezi, który, jak sam mówi, spontanicznie wstąpił do OSP 20 lat temu. – To jest satysfakcja z tego, że człowiek nie żyje dla siebie, a też dla kogoś – tłumaczy. – (...) Młodzi, zamiast się wychowywać pod przysłowiową budką z piwem, ma zajęcia. Są samochodki, coś się dzieje, a to przyciąga.



Henryk Podsiadły zna gminne OSP od podszewki.



Henryk Serwach należy do OSP w Brzezi.

Jest to zajęcie prospołeczne, pro-wychowawcze. To dobry kierunek, żeby kształtować młodzież od samego początku.

O tym, jak ważna jest straż, przekonani są także członkowie MDP. – Jak pali się np. słoma, to OSP jest zawsze na miejscu – mówi młodzi druhowie z Osmolina. – Na wsi jest sporo takich przypadków. Czy zboże, czy stodoła... Państwowe straże dojeżdżają z daleka, a OSP są na miejscu i mają o wiele bliżej.

Jaka przyszłość straży

Choć strażaków nadal jest sporo, Henryk Serwach uważa, że czasy zmieniają się nie zawsze na korzyść straży. Wiele młodych osób koncentruje się teraz na poszukiwaniu pracy. – Kiedyś było strażaków dużo więcej – mówi. – Pamiętam jeszcze za początków mojej kadencji w straży, jak był wyjazd, to trzeba było szybko odjeżdżać, bo nie pomieściło się ludzi. W tej chwili już jest tak, że bywa ciężko złożyć skład. To jest problem czasów, jakie teraz mamy.

Henryk Serwach zauważa także, że strażakom ochotnikom nie sprzyja także dzisiejsze prawo. – Teraz pracodawca nie zwalnia z pracy – tłumaczy. – Teraz się pilnuje pracy. Straż to jest czysto społeczne zaangażowanie. Pamiętam czasy, gdy skończyłem szkołę średnią i poszedłem do pracy w Ursusie. Brałem udział, jeszcze nie jako strażak, w akcji przy pożarze stodoły u nas na wsi. Zawiozłem wtedy do firmy zaświadczenie, wtedy jeszcze z polecenia Milicji, że brałem udział w akcji. To była całonocna akcja, a ja miałem iść na drugi dzień do pracy. Dostałem wynagrodzenie za ten dzień plus jeszcze nagrodę od firmy. W tej chwili nie słyszę, by ktoś to praktykował.

Prezes Henryk Podsiadły uważa, że ilość strażaków jest w miarę satysfakcjonująca. – Mogłoby być więcej, ale jesteśmy zadowoleni z tego stanu, jaki jest w tej chwili – mówi. – Co roku przybywa chętnych strażaków. We wszystkich jednostkach przyjmowani są młodzi. Po kilka osób. Nie ma zagrożenia, że te straże pożarne mogą zagać.

Optymizmem na pewno napawają zapewnienia członków „młodzieżówek”. Jedni i drudzy zapewnniają, że w przyszłości nadal chcą należeć do straży.

REKLAMA

ČARO

NAGROBKI GRANITOWE

NAJNIŻSZE CENY w POLSCE!

SETKI WZORÓW!

Zadzwoń **669-477-333**

Już od **1090 złotych!**

RATY
GWARANCJA

ZAPEWNIAMY MONTAŻ I TRANSPORT
REALIZUJEMY INDYWIDUALNE ZAMÓWIENIA

Łowicz, ul. Blich 2

GRUPA **psb** **GRZEGORY**

ZDUNY 107B k/Łowicza tel. 46 839-11-75, 838-81-00

HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

- YTONG.SILKA
- cegły: - klinkierowa - ceramiczna MAX
- beton komórkowy: - biały, szary
- cement - wapno
- styropian, wełny, folie
- papy termozgrzewalne
- pokrycia dachowe: - pełny asortyment
- płyty kartonowo-gipsowe
- profile
- parapety, stopnie schodowe: granit, marmur i inne na wymiar
- ryzny, elektronarzędzia
- **BRAMY, OGRODZENIA, DRZWI FIRMY HORMAN I WIŚNIEWSKI**
- wyroby hutnicze
- wierzba dachowa
- sufit podwieszany Armstrong

WYROBY WŁASNEJ PRODUKCJI:

- zbiorniki na gnojówkę
- szamba przydomowe
- stropy TERIVA do dł. 7,80 mb.
- pustaki ALFA
- bloczki betonowe
- płyty drogowe YOMB, MON
- ogrodzenia betonowe
- kostka brukowa
- belki nadprożowe
- kręgi, przepusty
- murki oporowe na mostki

HURT **DETAL**

www.grzegory.pl

Łyszkowice | Gorące powitanie Katarzyny Marszał

Mistrzyni w domu, Łyszkowice dziękują

Gorące powitanie zgotowali mieszkańcy Łyszkowic Katarzynie Marszał. Złota medalistka igrzysk paraolimpijskich w tenisie stołowym wróciła do rodzinnej miejscowości 22 września, niespełna dzień po powrocie do Polski z Rio de Janeiro. Katarzyna Marszał zdobyła tam złoto w drużynie wraz z Natalią Partyką i Karoliną Pęk.

TOMASZ MATUSIAK

tomasz.matusiak@lowicznanin.info

Do Łyszkowic mistrzyni dotarła tuż przed godziną 16, wraz z przyjaciółmi rodziny, państwem Zofią i Włodzimierzem Galami, którzy odebrali ją z dworca PKP w Skiernewicach. Mieszkanie Katarzyny mieści się w budynku nazywanym „Mydlarnią”, ze względu na treningi i zawody trudno ją tam zastać na co dzień. Dlatego niecierpliwie czekała na nią przed domem najbliższa rodzina: rodzice Jadwiga i Andrzej oraz brat Michał. Siostra Ludmiła nie mogła tego dnia pojawić się w Łyszkowicach.

W czasie, gdy mistrzyni witała się z najbliższymi, na dziedzińcu

„Mydlarni” zbierali się z flagami, transparentem i kwiatami mieszkańcy tego budynku oraz sąsiadująca z nim „Podkowa”. Chwilę potem wyszła do nich mistrzyni paraolimpijska, a dla większości z nich po prostu Kasia, którą zna od dziecka, pamiętają same początki jej przygody ze sportem, jeszcze w Łyszkowicach (początkowo trenowała lekkoatletykę). Rozległy się oklaski, dźwięk trąbki, a potem głośnie „Sto lat!”.

Jedną z sąsiadek – Bożena Oraczewska – odczytała wierszyk napisany specjalnie na tę okazję przez jej męża Waclawa, przy jej pomocy. „Niech nam żyje długie lata. Niech piłeczka jej dobrze lata. Pokonuj swe rywalki. Jesteśmy z Tobą – sąsiedzi i rodzina Marszałki!” – to końcówka tego okazjonalnego wierszyka.



Mistrzyni wśród rodziny i sąsiadów ze wspólnot mieszkaniowych „Mydlarnia” i „Podkowa”.



Młodzi adepci sportu z Łyszkowic zgodnie stwierdzili, że Katarzyna Marszał jest dla nich sportowym wzorem.

Przewodnicząca rady gminy Anna Kwęstarcz składając gratulacje i życzenia, zaprosiła tenisistkę na najbliższą sesję. Wielu z witających byli to członkinie i członkowie Klubu Seniora „Jutrzenka”.

Mistrzyni była wyraźnie wzruszona tym, że sąsiedzi tak licznie przyszli ją przywitać. Nie kryła też zmęczenia długą podróżą i całymi igrzyskami, ale mimo to chętnie pozowała do zdjęć, pokazywała też wszystkim swój złoty medal, pozwalając się dotykać, a nawet zakładając sobie na szyję.

„Domaniewice mają Zbigniewa Bródkę, a my mamy naszą Kasię!” – to i podobne zdania słyszeliśmy

tego dnia od wielu mieszkańców Łyszkowic.

Dumna była też rodzina. – Trochę się bałem o te igrzyska, bo Kasia miała w kwietniu kontuzję prawej ręki, tej, którą gra – mówił nam Andrzej Marszał, ojciec medalistki. – Na bezpośrednie przygotowanie do igrzysk miała tylko dwa miesiące, lipiec i sierpień. Dała jednak radę!

Zaraz po tym, jak rozeszli się do domów mieszkańcy „Mydlarni” i „Podkowy”, do Katarzyny Marszał przyszli z kwiatami koleni goście – byli to chłopcy trenujący sport, głównie piłkę nożną, w GLKS Laktozie Łyszkowice

czy też w Gminnym Ośrodku Kultury i Sportu. Przyprował ich Piotr Klimkiewicz, sołtys i zarazem dyrektor GOKiS, który wręczył medalistce figurkę słonika na szczęście. Katarzyna Marszał mówiła młodemu adeptom sportu, że najważniejszy jest trening. – Forma sportowa zależy od wielu czynników, nie zawsze jest taka, jak byśmy chcieli, ale wszystko da się nadrobić ciężką pracą – mówiła. – Trenujcie, bądźcie wytrwali, a przyniesie to efekty!

– Czujemy ekscytację, że mogliśmy spotkać taką osobę – mistrzynię olimpijską, przywitać się z nią, a nawet dostać całusa w policzek

– mówili nam Szymon i Dawid, którzy w przyszłości chcieliby być wielkimi piłkarzami. – To też dla nas motywacja do niepoddawania się i dalszych treningów!

Chociaż igrzyska w Rio, drugie w karierze Katarzyny Marszał, już się zakończyły, wciąż nie ma ona zbyt wiele czasu na odpoczynek – kariera sportowa wymaga częstego przemieszczania się z miejsca na miejsce. W ostatni poniedziałek mistrzyni z Łyszkowic, wraz z innymi medalistami igrzysk, gościła u premier Beaty Szydło. ■

Film z powitania mistrzyni w Łyszkowicach można obejrzeć na naszej stronie www.lowicznanin.info.

REKLAMA

dachstyl
z ofertami do twoich potrzeb

**MARKET
BUDOWLANY**

GŁOWNO,
ul. Kopernika 30a

tel. 690-900-521,
512-250-477

*Wszystko taniej
z 8% VAT*

DACHY

BLACHY
DACHÓWKI
PAPY
GONTY

**KAMIEŃ
OGRODOWY**

DREWNO BETONOWE
OGRODZENIA OZDOBNE

**CENTRUM
DOCIEPLEŃ**



CAPAROL

kredyty gotówkowe

**Mistrzowski
kredyt gotówkowy
nr 1 na rynku!**

Gotówka nawet
15
w
minut!

Znajdź swój powód
do uśmiechu!

Justyna
Kamieńczyńska

Łowicz
Stary Rynek 15
czynne pon.-pt. 9.00-17.00

nr 1
w rankingu
TotalMoney.pl

*Przebieg kredytu gotówkowego z oprocentowaniem 3,9% oraz kwotą kredytu 15.000 zł, skierowaną do nowych klientów Santander Consumer Banku, zajęła ponownie pierwsze miejsce w rankingu TotalMoney z dnia 05.07.2016 r. Ranking dostępny na www.totalmoney.pl/rynkidy/463176/kredytygotowkowe_gdniepokrepiogrodoweyewawakucja11.

Santander
CONSUMER BANK

Gmina Sanniki | Oświadczenia majątkowe za 2015 rok

Ile na czym zarobili radni i wójt

■ **Wójt gminy Sanniki Gabriel Wieczorek** w oświadczeniu majątkowym za 2015 r. wykazał zgromadzone oszczędności w wysokości 25 tys. zł (tyle samo co rok wcześniej), w tym saldo konta Inteligo 1.288,52 zł (poprzednio: 120 zł). Wykazał też współwłasność mieszkania o powierzchni 26,7 m², o wartości 200 tys. zł (zakupione w 100% za kredyt), własność mieszkania o pow. 38 m² o wartości 340 tys. zł (zakupione w 100% za kredyt) oraz działki o powierzchni 1 ha i wartości 19 tys. zł. Z tytułu zatrudnienia w Urzędzie Gminy w Sannikach na stanowisku wójta osiągnął dochód w wysokości 159.523,37 zł – w tym dodatkowe wynagrodzenie roczne (poprzednio zarobił 154.324,07 zł brutto).

Wśród mienia ruchomego o wartości powyżej 10 tys. zł wymienił samochód osobowy Volkswagen Fox z 2007 r. Wśród zobowiązań kredytowych – 44.952 CHF (franków szwajcarskich) kredytu zaciągniętego w BPH PBK na zakup mieszkania – kredyt zaciągnięty w 2004 roku na 30 lat. Na dzień 31 grudnia 2015 roku pozostało do spłaty 32.912 CHF (rok wcześniej: 34.430 CHF). Kolejny kredyt w wysokości 324.747,06 zł ma zaciągnięty na 30 lat w BRE Bank S.A. w 2013 roku na zakup mieszkania. Na dzień 31 grudnia 2015 do spłaty zostało 311 tys. zł (poprzednio: 316.596,01 zł). Kre-

dyt w wysokości 15 tys. zł zaciągnięty na wydatki bieżące w Alior Bank w 2015 roku. Pozostało do spłaty 13.557 zł.

■ **Agnieszka Iwona Lewandowska** – zastępca wójta – miała zgromadzone 6 tys. zł (rok wcześniej 1.500 zł). Z tytułu zatrudnienia osiągnęła dochód w wysokości 72.481,03 zł (rok wcześniej 57.285,96 zł), umowa zlecenie: 2.487,84 zł.

■ **Piotr Skonieczny** – sekretarz gminy – miał zgromadzone 68 tys. zł (rok wcześniej 7.457 zł). Posiadał na własność dom o pow. 130 m² o wartości 175 tys. zł. Posiadał ponadto niezabudowaną nieruchomości rolą o pow. 0,09 ha o wartości 35 tys. zł. Posiadał również specjalizujące się w produkcji roślinnej gospodarstwo rolne o pow. ok. 4,7 ha o wartości 180 tys. zł wraz z murowanym budynkiem gospodarczym o pow. 240 m². Z tego tytułu osiągnął w ubiegłym roku przychód w wysokości 11.100 zł wraz z dopłatą z ARiMR, dochód w wysokości 1.700 zł.

Z tytułu pracy uzyskał wynagrodzenie w wysokości 90.965,82 zł (rok wcześniej 75.272,98 zł), dochód z gospodarstwa rolnego – 1.700 zł, płatność bezpośrednia do gosp. rolnego: 3.453 zł, umowa zlecenie Krajowe Biuro Wyborcze, delegatura w Płocku – 2.350 zł. Zbycie nieruchomości (siedli-

sko zabudowane domem o pow. 60 m² w stanie remontu, z budynkami gospodarczymi) – przychód 70 tys. zł.

Posiadał samochód osobowy Opel Astra III combi z 2007 roku o wartości 14 tys. zł. Wśród zobowiązań finansowych wykazał 71.923,21 zł (poprzednio 74.884,62 zł) pożyczki hipotecznej w Banku Zachodnim WBK S.A.

■ **Marlena Kunikowska** – skarbnik gminy – miała zgromadzone 1,2 tys. zł (poprzednio 1,5 tys. zł). Posiadała na własność dom o pow. 147 m² o wartości 300 tys. zł oraz działkę rolą o pow. 0,3033 ha o wartości 5 tys. zł. Z tytułu wynagrodzenia uzyskała dochód w wysokości 87.896,63 zł brutto (rok wcześniej 75.554,67 zł). Posiadała Peugeota 307 z 2006 roku.

Wśród zobowiązań wykazała kredyt hipoteczny na dokończenie budowy domu oraz na spłatę zobowiązań, zaciągnięty w 2011 roku na 20 lat w banku PKO BP S.A. w wysokości 151.686,64 zł (zadłużenie na dzień 31 grudnia 2015: 132.210,24 zł), kredyt na zakup towarów w wysokości 7.944,60 zaciągnięty w 2014 roku w Santander Consumer Bank S.A. udzielony na 3 lata (zadłużenie na 31 grudnia 2015: 2.917,02 zł).

■ **Przewodnicząca Rady Gminy Wanda Milczarek** wykazała posiadanie 19.930 zł (poprzednio: 8.017,95 zł) w mał-

żeńskiej wspólności majątkowej. Wykazała dożywotnią służebność polegającą na nieodpłatnym korzystaniu z parteru budynku mieszkalnego oraz dożywotnią służebność polegającą na nieodpłatnym współkorzystaniu z budynku gospodarczego, stodoły i garażu. Dochód uzyskała z emerytury – 17.073,24 zł (poprzednio 16.669,38 zł), ryczałt przewodniczącej i sołtysa 18.940 zł (poprzednio: 15.200 zł), prowizja sołtysa: 3.699,40 zł (rok wcześniej 3.740,60 zł), umowa zlecenia i o dzieło: 310 zł. Nie wykazała zobowiązań finansowych ani posiadania mienia ruchomego o wartości powyżej 10 tys. zł.

■ **Wiesław Nowicki** wykazał posiadanie na zasadach współwłasności małżeńskiej oszczędności w wysokości 37 tys. zł (poprzednio 14 tys. zł), domu o pow. 170 m² i wartości 170 tys. zł, gospodarstwa rolnego o pow. 3,66 ha o wartości 160 tys. zł, z którego osiągnął dochód w wysokości 11 tys. zł (poprzednio 25 tys. zł) oraz nieruchomości o pow. 46 m² i wartości 45 tys. zł. W oświadczeniu znalazł się zapis o nabyciu w 2010 roku sklepu w Czyżewie, poinformował także o prowadzonej działalności handlowo-usługowej – PPHU Balken s.c. Wpisowi towarzyszy informacja o tym, że działalność przyniosła mu dochód w wysokości 4.847,22 (rok wcześniej 15.199,52 zł). Dieta radnego:

9,4 tys. zł (rok wcześniej 6,6 tys. zł).

Wśród mienia ruchomego wymienił posiadanie ciągnika rolniczego Ursus C-355 z 1975 roku, samochodu Mercedes 308D z 1995 roku, samochodu Citroen C5 z 2005 roku. Nie posiadał zobowiązań finansowych o wartości powyżej 10 tys. zł.

■ **Stawomir Bujakowski** – posiadał zgromadzone 10.200,10 zł na koncie bankowym (poprzednio nie wykazał nic). Z tytułu umowy o pracę w firmie Floterm w Gąbinie osiągnął w 2015 roku dochód w wysokości 19.331,28 zł (rok wcześniej 18.491,28 zł), z tytułu umowy o dzieło z Powiatowym Inspektoracie Weterynarii w Płocku – 5.808 zł. Dieta radnego: 6.820 zł.

■ **Stefan Kielbasa** wykazał posiadanie oszczędności w wysokości 90.033,50 zł (poprzednio 138 tys. zł). Wykazał dożywotnią służebność korzystania z mieszkania o pow. 100 m² o wartości 50 tys. zł (poprzednio 25 tys. zł) oraz nieruchomości o pow. 46 m² i wartości 45 tys. zł. W oświadczeniu znalazł się zapis o nabyciu w 2010 roku sklepu w Czyżewie, poinformował także o prowadzonej działalności handlowo-usługowej – PPHU Balken s.c. Wpisowi towarzyszy informacja o tym, że działalność przyniosła mu dochód w wysokości 4.847,22 (rok wcześniej 15.199,52 zł). Dieta radnego:

Z tytułu otrzymywanych diet radnego gminy Sanniki uzyskał

dochód w wysokości 8.800 zł (poprzednio – 6.050 zł), z tytułu renty strukturalnej – 12.720 zł, renta małżonki: 11.070 zł, spadek po rodzicach: 5 tys. zł. Wśród mienia ruchomego wymienił Skodę Octavię z 2012 roku o wartości 30 tys. zł oraz ciągnik Massey Ferguson z 1990 roku o wartości 30 tys. zł.

■ **Augustyn Wróblewski** miał zgromadzone 10 tys. zł we wspólności małżeńskiej (poprzednio nie wykazał). Posiadał na zasadach współwłasności małżeńskiej dom o powierzchni 240 m² i wartości 193 tys. zł oraz dzierżawił gospodarstwo rolne. Osiągnął dochody w postaci wynagrodzenia radnego gminnego w wysokości 9,6 tys. zł (poprzednio 6.050 zł), emerytura rolnicza: 5.704 zł. Wykazał posiadanie samochodu dostawczo-towarowego Peugeot Boxer.

■ **Andrzej Serwach** wykazał posiadanie oszczędności w wysokości 2,4 tys. zł (rok wcześniej 1.300 zł) oraz 2.100 euro (poprzednio 1.450 euro), na koncie wspólnym: 16.881,01 zł (poprzednio: 16.347,31 zł), gospodarstwa rolnego o pow. 5,78 ha oraz 5,66 ha i wartości odpowiednio 260 tys. zł i 180 tys. zł. Obydwa gospodarstwa są wydzierżawione. Z tytułu renty chorobowej uzyskał 10.989,02 zł (poprzednio: 10.512,30 zł), dieta radnego – 8.800 zł (poprzednio – 6.600 zł), dieta sołtysa – 4.018,56 zł (poprzednio – 3.249,60 zł). Wykazał mienie ruchome w postaci ciągnika rolniczego MF 255 z 1989 roku oraz samochodu osobowego Seat Leon z 2002 roku. Nie wykazał zobowiązań finansowych powyżej 10 tys. zł.

REKLAMA

FERROXCUBE

„FERROXCUBE POLSKA” Sp. z o. o. producent rdzeni magnetycznych z siedzibą w Skierniewicach poszukuje pracownika na stanowisko:

➤ ELEKTROMECHANIK w dziale utrzymania ruchu - obszar spiekarnie

Główne zadania i obowiązki:

- Wykonywanie codziennej i okresowej kontroli stanu parku maszynowego w dziale spiekarni,
- usuwanie awarii oraz realizację remontów,
- konserwację i modernizację urządzeń będących na wyposażeniu działu spiekarni zgodnie z dokumentacją techniczną,

Wymagania:

- wykształcenie minimum zawodowe o kierunku elektryk, elektromonter, elektromechanik
- uprawnienia SEP w zakresie eksploatacji maszyn i urządzeń
- znajomość zagadnień automatyki, elektroniki, pneumatyki,
- biegłość w posługiwaniu się dokumentacją elektryczną

Oferujemy:

- Stabilne warunki zatrudnienia (umowa o pracę, pakiet socjalny, wynagrodzenie zawsze na czas)
- Możliwość rozwoju zawodowego w strukturach międzynarodowego koncernu
- Możliwość skorzystania z transportu pracowniczego busami na trasach:
 - 1) Łowicz ul. Starzyńskiego – Parma – Polesie - Stachlew – Wola Makowska - Ferroxcube
 - 2) Łowicz os. Bratkowice – Mysłaków – Arkadia-Bobrowniki – Dzierzgow – Belchów – Sierakowice Lewe – Ferroxcube
 - 3) Osiedle Widok – ul. Sobieskiego - Ferroxcube

List motywacyjny oraz CV prosimy przesyłać e-mailem: edyta.slojewska@ferroxcube.com lub składać w recepcji firmy z adnotacją „elektromechanik”

Informujemy, że skontaktujemy się tylko z wybranymi osobami. Prosimy o zamieszczenie i podpisanie klauzuli: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w mojej ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji (zgodnie z ustawą z dnia 29.08.1997 o ochronie danych osobowych, Dz.U. z 1997r. Nr 133 poz. 883)”.



FERROXCUBE

„FERROXCUBE POLSKA” Sp. z o. o. producent rdzeni magnetycznych z siedzibą w Skierniewicach w związku z ustawicznym rozwojem firmy poszukuje kandydatów do pracy jako:

➤ Operator maszyn produkcyjnych ➤ Mechanik młynowy

Od naszych pracowników oczekujemy:

- Dobrej jakości pracy
- Możliwości pracy w systemie trzyzmianowym lub czterobrygadowym

Oferujemy:

- Stabilne warunki zatrudnienia (umowa o pracę, pakiet socjalny, wynagrodzenie zawsze na czas)
- Nowe, wyższe stawki godzinowe
- Możliwość rozwoju zawodowego w strukturach międzynarodowego koncernu
- Możliwość skorzystania z transportu pracowniczego busami na trasach:
 - 1) Łowicz ul. Starzyńskiego – Parma – Polesie - Stachlew – Wola Makowska - Ferroxcube
 - 2) Łowicz os. Bratkowice – Mysłaków – Arkadia-Bobrowniki – Dzierzgow – Belchów – Sierakowice Lewe – Ferroxcube
 - 3) Osiedle Widok – ul. Sobieskiego - Ferroxcube

CV można składać w recepcji firmy: „Ferroxcube Polska” Sp. z o.o., ul. Zwierzyniecka 2, 96-100 Skierniewice,

Informujemy, że skontaktujemy się tylko z wybranymi osobami. Prosimy o zamieszczenie i podpisanie klauzuli: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w mojej ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji (zgodnie z ustawą z dnia 29.08.1997 o ochronie danych osobowych, Dz.U. z 1997r. Nr 133 poz. 883)”.



■ **Roman Grochowski** wykazał zgromadzone 23.393,16 zł (poprzednio: 19.439,45 zł). Posiadał dom o pow. 110 m² i wartości 110 tys. zł oraz gospodarstwo rolne o pow. 18 ha i 195 arów o wartości 454.875 zł. Z tego tytułu osiągnął przychód 87.810,05 zł (poprzednio: 140.675,21 zł), dochód: 38 tys. zł. Z tytułu dopłat bezpośrednich uzyskał 17.852,18 zł (poprzednio: 18.362,17 zł), zwrot podatku akcyzowego – 1.487,53 zł (poprzednio: 1.486,53 zł), zasiłek suszowy: 826,60 zł, diety radnego: 8.650 zł. Składniki mienia ruchomego o wartości powyżej 10 tys. zł: ciągnik rolniczy Same Taurus z 1985 roku o wartości 12 tys. zł, ciągnik MF 3050 z 1990 roku o wartości 35 tys. zł, kombajn Claas Dominator 48 o wartości 37 tys. zł.

■ **Jan Wrzesiński** posiadał oszczędności w wysokości 18 tys. zł (poprzednio też 18 tys. zł) zgromadzone w małżeńskiej wspólności majątkowej i mieszkanie o pow. 50 m², do którego przysługuje mu prawo dożywotniej służebności. W 2015 roku osiągnął dochody w tytułu emerytury w wysokości 11.437,02 zł oraz diety radnego – 9.000 zł. Mienie ruchome o wartości powyżej 10 tys. zł: samochód osobowy Hyundai Tucson z 2005 roku o wartości 20 tys. zł.

■ **Witold Buła** nie posiadał zgromadzonych środków pieniężnych – tak jak rok wcześniej. Wykazał posiadanie mieszkania własnościowego o powierzchni 65 m² o wartości 130 tys. zł oraz gospodarstwa rolnego o pow. 2,75 ha o wartości 150 tys. zł. Z tego tytułu osiągnął dochód w wyso-

kości 500 zł. Z tytułu prowadzenia firmy Ecosan osiągnął przychód w wysokości 138.257,33 zł (poprzednio: 126.827,94 zł). Dieta radnego: 5.510 zł. Zobowiązania pieniężne: kredyt mieszkaniowy zaciągnięty w PKO BP w wysokości 25 tys. zł.

■ **Wiesław Stasiński** nie posiadał zgromadzonych środków pieniężnych – tak jak rok wcześniej. Z tytułu diety radnego uzyskał 8,5 tys. zł, diety sołtysa: 2,7 tys. zł, prowizji sołtysa 1.062 zł, z tytułu zatrudnienia 5.340,24 zł. Nie wykazał mienia ruchomego ani też zobowiązań pieniężnych o wartości powyżej 10 tys. zł.

■ **Wioletta Bembenista** miała zgromadzone 1.503 zł (poprzednio: 12.896,60 zł) – współwłasność małżeńska. Posiadała gospodarstwo rolne o pow. 13,47 ha o wartości 355.575 zł. Z tego tytułu osiągnęła dochód 38.652 zł. Z tytułu uzyskiwania diety radnej uzyskała 8.800 zł, prowizja sołtysa – 4.043,20 zł (poprzednio 3.903,80 zł), dieta sołtysa: 2,7 tys. zł. Składniki mienia ruchomego: Opel Zafira z 2007 r. (współwłasność z mężem).

■ **Marian Dzierbicki** wykazał 8 tys. zł (poprzednio 10.500 zł na książeczce mieszkaniowej) we wspólności majątkowej. Posiada dom o pow. 100 m² i wartości 110 tys. zł i działkę rolną o pow. 0,80 ha o wartości 10 tys. zł, z której nie osiągnął dochodu. Z tytułu pełnienia funkcji sołtysa osiągnął dochód w wysokości 2,7 tys. zł (poprzednio 2.814,64 zł) i funkcji radnego – 9,4 tys. zł (poprzednio 6.050 zł). Posiadał samochód Fiat Panda z 2010 roku.

■ **Krzysztof Kłys** nie posiadał zgromadzonych środków pieniężnych, tak jak w ubiegłym roku. Posiadał na własność dom o powierzchni 90 m² o wartości 130 tys. zł oraz gospodarstwo rolne o pow. 2,70 ha o wartości 40 tys. zł. Z tego tytułu osiągnął dochód w wysokości 2,5 tys. zł. Z tytułu pracy uzyskał dochód w wysokości 32.278,63 zł (poprzednio 28.625,03 zł), diety radnego: 8,8 tys. zł. Wśród zobowiązań pieniężnych wykazał 40 tys. zł kredytu zaciągniętego na remont budynku.

■ **Franciszek Kamiński** posiadał zgromadzone 208 tys. zł (poprzednio 231 tys. zł) we współwłasności małżeńskiej. Posiadał dom o powierzchni 210,5 m² o wartości 174 tys. zł (współwłasność małżeńska) oraz działkę o powierzchni 0,09 ha (zabudowaną domem) o wartości 12.137 zł. Z tytułu emerytury uzyskał 30.307,68 zł (poprzednio 29.869,08 zł brutto), diety radnego: 9,4 tys. zł. Mienie ruchome: samochód Nissan Note z 2014 roku (współwłasność małżeńska).

■ **Marianna Witkowska** – miała zgromadzone 85 tys. zł środków własnych (tyle samo co rok wcześniej), dom o pow. 110 m² o wartości 350 tys. zł – we współwłasności z mężem, budynek gospodarczy 36 m² (współwłasność z mężem). Otrzymuje emeryturę w kwocie 3.124,98 zł miesięcznie, dochód za 12 miesięcy ubiegłego roku: 33.963 zł z diety radnego 800 zł miesięcznie. Posiadała samochód Citroen Xsara Picasso z 2006 roku o wartości ok. 10 tys. zł. Nie posiadała zobowiązań finansowych powyżej 10 tys. zł. ■



Uczniowie ze Zduńskiej Dąbrowy przy moście w Urzeczcu, skąd ruszali na wodny szlak.

Gmina Zduny | Zespół Szkół w Zduńskiej Dąbrowie

Kajakowe spływy także od początku nowego roku szkolnego

Uczniowie Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Zduńskiej Dąbrowie od początku roku szkolnego mają okazję uczestniczyć w spływach kajakowych Bzura.

W pierwszym tygodniu były 3 takie spływy, podobnie w drugim. – Korzystaliśmy z pogody. W każdym spływie, z instruktorem, bierze udział 14 osób –

mówi Aleksander Frankiewicz, nauczyciel wychowania fizycznego w szkole, który ma uprawienia instruktora turystyki kajakowej. Podkreśla, że zawsze chętnych do wzięcia udziału w spływach jest więcej niż miejsc na nich (liczba jest ograniczona ilością kajaków), pomimo że to już trzeci sezon, gdy szkoła ma swoje kajaki. Poza nimi ZS w Zduńskiej Dąbrowie ma też rowery, które również są na co

dzień wykorzystywane na wycieczki po okolicy.

Spływy odbywają się po zakończeniu lekcji, zwykle około godz. 15. Trwają 2 lub 3 godziny. Najczęściej młodzież płynie z Urzeczca do Maurzyc lub Klewkowa.

– Zakup kajaków i rowerów to był świetny pomysł. Korzystają z nich i uczniowie klas pierwszych, i starszych klas – mówi nauczyciel. **mwk**

REKLAMA



Nowe wzory
Ceny producenta

- kuchnie na każdy wymiar
- galeria stołów i krzeseł
- narożniki
- kanapy i wypoczynki
- sypialnie i szafy
- meble systemowe

Największy wybór mebli w regionie!

KUCHNIE OD:
499 zł



Salony firmowe

ŁOWICZ

ul. Blich 32c, tel. 46 837 95 16

KUTNO, ul. Józefów 7, tel. 24 355 76 40

ŁĘCZYCA, ul. Jana Pawła II 7, tel. 24 721 63 84

KROŚNIEWICE, ul. Targowa 8, tel. 24 252 35 07

GOSTYNIN, ul. Kutnowska 14, tel. 24 235 27 27

Czynne pn. – pt.: 9 – 17, sobota: 9 – 14

DUŻY, BEZPŁATNY PARKING!

**NAJWIĘKSZY
WYBÓR
STÓŁÓW
I KRZESEŁ
W REGIONIE**



**NAROŻNIKI OD:
889 zł**

**Łowicz, ul. Blich 32c
Kutno, ul. Józefów 7**



raty

Santander
CONSUMER BANK

Salon niskich cen!

www.meblesiadaczka.pl

SALONY MEBLOWE SIADACZKA występujący w roli pośrednika kredytowego sporządza i zawiera umowy o kredyt konsumencki na zakup towarów i usług w imieniu i na rzecz Santander Consumer BANK S.A., wydaje Formularz Informacyjny, przyjmuje oświadczenia o odstąpieniu od umowy kredytu konsumenckiego oraz udziela wyjaśnień dotyczących treści wymienionych dokumentów.



Rolnicy nie tylko przyglądali się kombajnowaniu, ale też oglądali pole, odkrytki glebowe i szacowali plon poszczególnych odmian kukurydzy. Pośrodku współorganizator spotkania Michał Grupiński.

Gmina Kiernoza | Dystrybutor nasion promował się na polu Pokaz plonowania różnych odmian kukurydzy

Kilkudziesięciu rolników uczestniczyło w zorganizowanym przez dystrybutora nasion kukurydzy spotkaniu na temat różnych odmian kukurydzy, które odbyło się na polach w okolicach Kiernozi.

Odbył też pokaz kombajnowania, można było obejrzeć odkrytki glebowe bezpośrednio na polu, a przede wszystkim dowiedzieć się o nowościach w katalogu nasion kukurydzy. Uczestnictwo w spotkaniu było bezpłatne.

Prezentację prowadził dyrektor regionalny w Polsce firmy zajmującej się dystrybucją nasion kukurydzy FarmSaat AG Tomasz Krakowiak. Uczestniczyli w nim też przedstawiciele Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Bratoszewicach.

Pokaz kombajnowania kukurydzy odbył się na polach Tomasa Witeczka pod Kiernozą, na którym zasiane było pięć różnych odmian kukurydzy - wszystkie od tego samego dystrybutora.

Później rolnicy uczestniczący w spotkaniu przenieśli się na pola Michała Grupińskiego w okolicach Woli Stępowskiej w gminie Kiernoza. Na polu tego rolnika zasiane zostało kolejnych 15 odmian tej rośliny tegoż samego dystrybutora.

Przedstawiciel firmy opisywał każdą z odmian i proponował ją na różne gleby. - Tutaj na polu mamy kwasowość gleby na poziomie 7,2 pH i jest to mozaika gleb o klasach od III do V, co mo-

żemy zobaczyć na odkrywkach. W moim gospodarstwie mogę tylko sobie pomarzyć o tym, żeby siać kukurydzę na glebie III klasy - opowiadał przedstawiciel dystrybutora nasion kukurydzy i jednocześnie rolnik z Nowej Trzcianej w gminie Nowy Kawęczyn Tomasz Krakowiak.

Po pokazie bezpośrednio na polu rolnicy przenieśli się do ośrodka agroturystycznego Uroczysko Michałów, żeby posilić się i podsumować spotkanie. **mak**

Rolnictwo | Katastrofalny brak deszczu, wysychają nawet stawy

Susza taka, że rolnicy nawet nie sieją

Długotrwały brak opadów deszczu coraz bardziej daje się we znaki mieszkańcom rolniczych gmin z naszego regionu. W drugiej połowie września rolnicy powinni już rozpoczynać wysiewanie zbóż ozimych, ale tego nie robią w oczekiwaniu na deszcz.

MARCIN KUCHARSKI
marcin.kucharski@lowiczanie.info

- Teraz nie ma sensu siać, bo nie wszędzie. Zamiast gleby w wielu miejscach jest dosłownie popiół. Czekamy - powiedziała nam w poniedziałek, 26 września, Edyta Wojtasiak, specjalista do spraw produkcji i ekonomiki wsi Łódzkiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego, mająca pod swoją pieczę gminę Kiernoza. Jeszcze kilka dni temu na drugą połowę tego tygodnia prognozowane były opady deszczu - teraz prognozy się zmieniły, deszczu nic nie zapowiada. Rolnicy patrzają w niebo - ale na razie jest ono ciągle niebieskie i bezchmurne.

- Sytuacja jest bardzo zła, gleba bardzo sucha, nocne opady w ostatnich dniach niewiele pomogły, były znikome. Może być spory problem jeśli chodzi o zboża ozime - uważa Edyta Wojtasiak. Jej opinię potwierdzają rolnicy. - Potrzeba pilnie deszczu, jak lekarstwa dla chorego - mówi Jan Kowalczyk z Wólki w gminie Sanniki. Według niego sytuacja może się poprawić, ale nie od jednego deszczu.

- Najlepiej jakby przez kilka dni równo padało, nie za mocno, ale długo. Musi solidnie zlać ziemię, bo od ponad miesiąca prawie nie padało. Pokropiło, ale nie można tego nazwać deszczem - uważa.

Według niego, jeśli przez kolejnych kilka, kilkanaście dni nie będzie padało, rolnicy mogą mieć duży problem nie tylko ze zbożami ozimymi, które na części gleb już powinny być wysiane, ale również z burakami, a nawet z przyszłorocznymi truskawkami. - Jak gleba nie będzie miała wilgoci, to młoda truskawka „nie wepnie się w ziemię” - nie ukorzeni się wystarczająco dobrze. I do tego jest „za bystre” słońce. Z jednej strony to dobrze, ale bardzo brakuje deszczu - mówi. Według niego brak deszczu może się dać we znaki wielu rolnikom. - Patrzę na wiśnie, to widzę, że przyrosty są mniejsze niż rok czy dwa lata temu - mówi.

Specjaliści potwierdzają zagrożenie suszą

Zagrożenie wystąpienia suszy rolniczej na obszarze Polski zdiagnozował też Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa, który prowadzi monitoring suszy i określa tzw. wartości klimatycznego bilansu wodnego. W ostatnim komunikacie, który został opracowany na podstawie danych zebranych w okresie od 21 lipca do 20 września, stwierdził stan zagrożenia suszą dla upraw rzepaku i rzepiku oraz buraka cukrowego. Kolejny komunikat ma zostać wydany po 30 września.



Gleba jest bardzo sucha, nocne opady w ostatnich dniach niewiele pomogły, były znikome. Może być spory problem jeśli chodzi o zboża ozime.

Sytuacja najgorsza od lat

Serwis Agrometeo Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej nie pozostawia złudzeń, że sytuacja jest zła i to nie tylko w tym roku, ale pogarsza się od kilku już lat. Średnia wieloletnia suma opadów podana na podstawie danych statystycznych za lata od 1981 do 2010 roku w okresie od połowy sierpnia do końca września wskazuje, że opadów było w tym czasie dosłownie „jak na lekarstwo”. Średnia wieloletnia wynosiła dla okolic Łodzi około 20 mm, a dane z tego roku wskazują, że opadów było we wrześniu 2-4 mm.

- Problem rzeczywiście pogłębia się od ponad dwóch lat. Widać to po stawach na terenie gospodarstw oraz po studniach, których rolnicy na wszelki wypadek nie likwidowali. U mnie w gospodarstwie w Szkaradzie jest w studni ponad metr wody mniej, a bywały lata, że woda podskórna była prawie równo z

gruntem - ocenia Jarosław Bogucki.

Wysychają stawy, mało wody w studniach

- Problem z wodą jest coraz większy, chociaż ubiegły rok pod względem plonów na przykład kukurydzy nie był bardzo zły. W odpowiednim momencie popadało i rośliny wchłonęły wodę. Nie uzupełniło to natomiast niedoborów w gruncie. Ludziom stawy wysychają, a o tym, żeby teraz wykonać orkę czy talerzowanie można sobie pomarzyć. Kto nie zaorał po żniwach, teraz tego nie zrobi. Odwrócone skiby są całkiem suche. No chyba, że popada, bo poranne mgły niewiele pomogą na poziom wody w gruncie - szacuje Helena Kołodziejka z ODR w Bratoszewicach, zajmująca się rejonem nieborowskim. O tym, że w stawach brakuje wody informują też rolnicy z gminy Kiernoza.

Na terenie jednego z gospodarstw w Brodnym Towarzystwie, w przydomowym stawie, który istniał od kilkadziesiąt lat i miał głębokość 1,5 - 2 m, w ubiegłym roku było na tyle mało wody, że ryby można było wybierać koszykiem. W tym roku wody w tymże stawie nie ma wcale. Podobnie w studni - poziom wody obniżył się o ponad 1,5 metra.

Nie padało od 36 dni

- Policzyłem sobie na własny użytek, że nie padało od



Ten „księżycowy krajobraz” to dno stawu w Brodnym Towarzystwie, w którym od dziesięcioleci nie brakowało wody.



Helena Kołodziejka, specjalistka ODR w Bratoszewicach, do niedawna jeszcze gospodarująca na 25-hektarowym gospodarstwie, pokazuje, że gleba - szczególnie ta niższych klas - jest bardzo sucha.

36 dni. Trochę tylko pokropiło. Jak większość rolników z moich okolic mam nie zasiane. Posiali tylko niektórzy rolnicy, co mają niżej pola. Na próbę posiali, bo nie wiadomo czy wszędzie - powiedział nam Andrzej Marat ze Starych Grudów w gminie Łyszkowice. Według niego można postawić znak równości pomiędzy opóźnionymi siewami na suchej glebie a mniejszymi plonami. Jak bardzo mogą być niższe? - To zależy, ale niektórzy pewnie nie zbiorą 70% tego, co by zebrali, jakby było deszczu pod dostatkiem - uważa.

Sytuacja może się zmienić i plony mogą aż tyle nie spaść, jeśli w najbliższych dniach będzie padać.

- Jak będzie wilgotna gleba, to żyto wszędzie po 5 dniach - mówi. Według niego sytuacja jest trudna nie tylko dlatego, że od ponad miesiąca prawie nie padało, ale również dlatego, że mniej obfitująca w opady była wiosna, a zimą - przypomnijmy, że po ubiegłorocznej, dotkliwej suszy - nie było wystarczająco dużo śniegu. - Dla rolników ważne jest, żeby wiosna i jesień była wilgotna, a zimą, żeby było

sporo śniegu - uważa. Tymczasem już drugi rok występuje w skali całego kraju niedobór opadów. - Znajomy niedawno kopał fundamenty, to było sucho do głębokości ponad 1 metra - mówi. - To się odbije w przyszłych latach.

Płytko Bzura

Odbiciem braku wody w glebie jest również niski stan rzek i innych zbiorników wodnych. Wody w Bzurze jest bardzo mało, co akurat cieszy meliorantów, zajmujących się aktualnie porządkowaniem brzegów koryta rzeki.

- Łatwiej jest przeprowadzić prace porządkowe wzdłuż rzeki, ale rozumiemy, że rolnicy mogą mieć problem - usłyszeliśmy w łowickiej filii zarządu Wojewódzkiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Łodzi, inspektorat terenowy Kutno.

- Wody jest rzeczywiście mało, ale teraz już nam to tak bardzo nie przeszkadza jak podczas wczesnoletnich upałów. Chłodniejsza woda, jaka jest teraz, jest lepiej nasyciona tlenem. Niedobór wody o tej porze roku rybakom szczególnie nie doskwiera. Rolnicy będą natomiast mieli problem - ocenia Grzegorz Kwasiąg z gospodarstwa rybackiego w Łyszkowicach. **■**



Jedną z atrakcji przygotowanych dla uczniów była wizyta w Muzeum Ludowym Rodziny Brzozowskich w Sromowie.

Kocierzew Płd. | Biwak w szkole Były podchody, zwiedzanie muzeum, gry i konkursy

Przez dwa dni, w piątek i sobotę, 23 i 24 września uczniowie klasy IV Szkoły Podstawowej nr 4 w Łowiczu gościli u swoich kolegów i koleżanek z klas Va i IVb Szkoły Podstawowej w Kocierzewie. Spali wspólnie na sali gimnastycznej – była to jedna z atrakcji biwaku.

– Nasza współpraca trwa już szósty rok – powiedziała nam nauczycielka z „czwórki” Beata Kucińska. – Co roku odwiedzamy się nawzajem, aby się bliżej poznać i za każdym razem wzięło 46 dzieci z obu szkół. W przyszłym roku do Łowicza przyjadą z rewizytą uczniowie z Kocierzewa.

Spytaliśmy dzieci, czy organizatorom udało się przygotować ciekawie biwak. Kinga Łopata i Ania Burzyńska ze szkoły w Kocierzewie oraz Malwina Barlak z łowickiej SP 4 powiedziały nam, że z udziału w nim są bardzo zadowolone. – Najfajniejsze

były wieczorne podchody, musieliśmy odnaleźć na terenie szkolnym 10 kopert z różnymi zadaniami, z tego najbardziej podobało mi się stanowisko, gdzie można było sprawdzić swoje umiejętności z udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej – powiedziała nam Kinga.

Nauczycielka Karina Piła ze szkoły w Kocierzewie, powiedziała nam, że pierwsza pomoc w czasie podchodów była rekordowo popularna. W czasie zabawy dzieci musiały rozwiązywać też różne inne zadania, w których pojawiał się np. alfabet Morse'a czy szyfry. Całą zabawę przygotowali harcerze z Harcerskiego Klubu Ratowniczego działającego w 1 Szczepie ZHP Pelnia w Łowiczu: Karolina Kozub, Gabriel Izdebski, Aleksander Rzeźny i Maciek Szczygielski.

Po podchodach odbyło się ognisko, po którym rozpoczęła się dyskoteka. Po godz. 22.30 dzieci udały się na spoczynek.

W sobotę dzieci wzięły udział w przygotowanych dla nich zajęciach przedmiotowych, m.in. w kalamburach po angielsku i odwiedziły Muzeum Ludowe Rodziny Brzozowskich w Sromowie. **tb**

RZUT OKIEM | ALEBABKI! PRZYGOTOWUJĄ KOLEJNY SPEKTAKL

Grupa teatralna AleBabki! składająca się z kilkunastu łowickich senierek, rozpoczęła przygotowania kolejnego spektaklu w ramach projektu „Wirujący senior II”, który jest od kilku już lat dofinansowywany z programu Małe Granty Łowickiego Ośrodka Kultury. W ubiegłym roku seniorki z AleBabek! dały na scenie pokaz tańca w czterech układach choreograficznych, opracowanych do hip-hopu, latino, tanga i kankana. W roku 2014 zaprezentowały spektakl „Kopciuszek” oparty na tekście bajki Charlesa Perrault. – W tym roku przygotowujemy kolejną niespodziankę, mogą powiedzieć tylko tyle, że będziemy nawiązywać do „Syreny” Hansa Christiana Andersena – powiedziała nam kierująca projektem Magdalena Kłosińska. Premiera spektaklu przewidziana jest na początek grudnia. **mak**



MAGDALENA KŁOSIŃSKA

Gmina Zduny | Dzień Seniora

Dzień zabawy i refleksji

70 osób spotkało się 22 września w Domu Kultury w Zdunach na obchodach Dnia Seniora zorganizowanych przez Stowarzyszenie Seniorów Gminy Zduny. Poza seniorami zaproszeni zostali goście: wójt Jarosław Kwiatkowski, przewodniczący Rady Gminy Wiesław Dalek, dyrektor Domu Kultury Halina Anyszka, przedstawiciele lokalnych spółdzielni SKR i GS.

Dzień Seniora otworzyła prezes stowarzyszenia Krystyna Guzek, która powitała gości i przypomniała o niedawno obchodzonej 77. rocznicy wybuchu II wojny światowej. Wszyscy obecni uczcili minutą ciszy pamięć poległych na polu chwały oraz pamięć seniorów, którzy już odeszli. Delegacja ze stowarzyszenia udała się na miejscowy cmentarz wojskowy i zapaliła tam „znicze pamięci”.

Na scenie Domu Kultury wystąpił Zespół Wokalny „Wrzos”, wykonując wiązankę piosenek żołnierskich, a także utwory, za wykonanie których otrzymał wy-



Na Dniu Seniora nie mogło zabraknąć występu Wokalnego Zespołu Seniorów „Wrzos”, działającego przy Domu Kultury w Zdunach.

różnienie podczas Przeglądu Artystycznego Seniorów „Czar Jesieni”, który niedawno odbył się w Głowniu. Chór zaśpiewał też piosenki o jesieni.

Podziękowania za koncert oraz gratulacje za osiągnięcia zespołu, a także gratulacje za zajęcia II miejsca w konkursie „Piórem pisane” dla kierowniczeki „Wrzosa” Jadwigi Marii Pawłowskiej za wiersz „O mowu polską, nie daj się” w imieniu zarządu stowarzyszenia złożyła Barbara Roźniata.

W dalszej części spotkania zaproszeni goście na ręce prezes Krystyny Guzek złożyli życzenia, wręczając kwiaty i słodycze. Życzenia od seniorów złożyła wszystkim Daniela Sukiennik, zachęcając do zaśpiewania „Sto lat” oraz wzniesienia toastu lampką szampana.

Potem była zabawa, do której grał Andrzej Wąsik oraz biesiada, którą przygotowała Aneta Grzegory. Zabawa – jak relacjonują seniorzy – odbywała się w przyjem-

nej i miłej atmosferze. Trwała ona od godziny 14 do 22. Na koniec Krystyna Guzek podziękowała wszystkim za przybycie, za każde dobre słowo, wsparcie i sponsoring. Pozdrowienie przekazała zaś tym osobom, które z różnych względów nie mogły uczestniczyć w Dniu Seniora.

Dość warto, że Stowarzyszenie Seniorów Gminy Zduny istnieje od 10 lat i jest kontynuatorem działającego wcześniej Koła Rencistów i Emerytów. Należy do niego 137 członków. W tym roku ponownie został wybrany zarząd w składzie: Krystyna Guzek – prezes, Daniela Sukiennik – zastępca prezesa i kronikarka, Daniela Papuga – skarbnik, Barbara Roźniata – sekretarz. W takim składzie zarząd pracuje już 10 lat.

Jedną z ostatnich inicjatyw stowarzyszenia był sierpniowy wyjazd na wycieczkę do Ciechocinka i sanktuarium w Ostrowie. Uczestniczyło w nich 55 seniorów.

Wszystkie przedsięwzięcia stowarzyszenia mają charakter otwarty i mogą w nich brać udział osoby, które formalnie nie są członkami. Jak pokazuje doświadczenie, gdy już się zdecydują choć raz uczestniczyć w jakiejś uroczystości, to później się do niego zapisują. **opr. mwk**

REKLAMA

**HURTOWA SPRZEDAŻ
OLEJU NAPĘDOWEGO**
Konkurencyjne ceny!
Trans Expres
Ireneusz Siekierski
Łowicz ul. Filtrowa 9
tel. 608-059-817 / 606-457-050

**OŚRODEK SZKOLENIA
KIEROWCÓW**
/RONDO/
Krzysztof Bandos
Łowicz, ul. Słowackiego 44
tel. 46/837-02-58, 502-278-722

**ORGANIZUJE KURSY
NA PRAWO JAZDY**
→ kat. AM
(motorower, quad)
→ kat. A1, A2,
A, B,

Posiadamy wysokiej klasy
**PROFESJONALNE
SYMULATORY JAZDY
samochodem i motocyklem**
**ROZPOCZĘCIE KURSU
6.10. GODZ. 15³⁰**

GEODETA
profesjonalne
usługi
geodezyjne
501-648-590
505-897-126

**BRAMY
GARAZOWE
AUTOMATYKA**
WIŚNIOWSKI
eBramy.pl
KOŁO • Łowicz • tel. 606 88 43 93
ul. Blich 21 • tel. 46 837 66 86

Zaproszenie
**Dzień
Pieczonego
Ziemniaka**
1 października
godzina 16:00
Plac przy Domu Ludowym
w Ostrowie
W programie:
▪ pieczenie ziemniaków
▪ grill ▪ konkursy dla dzieci
▪ gry, zabawy,
malowanie buziek
▪ konkursy dla dorosłych
Organizatorzy: K.G.W. Ostrów,
Łódzki Ośrodek Doradztwa
Rolniczego Rejonowy Zespół
Doradców w Łowiczu

KREDYTY
• GOTÓWKOWE – z bikiem i bez – na oświadczenie
• KONSOLIDACYJNE – na oświadczenie i zaświadczenie
• HIPOTECZNE
• DLA ROLNIKÓW – SUPER OFERTY!
• FIRMOWE – na oświadczenie i ze słabym bik-em!
• CHWILÓWKI – pozabankowe – nawet do 10.000 zł!
– akceptacja osób na zasiłkach oraz różnego
rodzaju umów!
PROWADZIMY RÓWNIEŻ BIURO RACHUNKOWE
kontakt telefoniczny: 504-515-182
Łowicz, ul. 3-go Maja 9
ZAPRASZAMY!

AKADEMIK
dla studentów
studiów dziennych
ZAPRASZAMY DO ŁODZI
prowadzony przez
katolicką Wspólnotę
Chemin Neuf
(Nowa Droga)

• jeśli szukasz bardzo dobrych warunków do studiowania,
• jeśli chcesz, by czas studiów dał Ci coś więcej niż tylko wykształcenie,
• jeśli szukasz sensu życia,
• jeśli ważna jest dla Ciebie przyjaźń

– to nasza propozycja jest czymś, czego (może podświadomie) pragniesz.
Zadzwoń, napisz, spotkajmy się

tel. 660-769-692
akademik@chemin-neuf.pl

Stary Waliszew | OSP – duża uroczystość, spojrzenie z nadzieją w przyszłość

Nowy sztandar poświęcony

Strażacy z OSP w Starym Waliszewie w tym roku świętują stulecie istnienia jednostki. Z tej okazji otrzymali od mieszkańców nowy sztandar. Został on poświęcony w czasie uroczystej sumy, którą odprawiono 25 września w waliszewskim kościele. Obchody jubileuszu podzielono na dwie części.

Nowy sztandar poświęcono, ale oficjalnie strażacy ze Starego Waliszewa będą mogli się nim posługiwać dopiero za kilka dni. 1 października o 14.00 odbędą się uroczystości strażackie. Dopiero w czasie zaplanowanej na przyszły tydzień imprezy sztandar zostanie waliszewskim strażakom oficjalnie przekazany przez władze wojewódzkie lub przedstawiciela zarządu głównego OSP. Zostanie odczytany akt nadania sztandaru. Jednostka otrzyma także Złoty Znak z wstążką. W planie jest także wręczenie strażackich odznaczeń druhom. Zaproszone zostaną wszystkie jednostki OSP z gminy Bielawy oraz z trzech miejscowości z gminy Głowno należących do waliszewskiej parafii. Oprawę muzyczną zapewni orkiestra z Górki Pabianickiej.

Jak tłumaczy prezes waliszewskiej OSP Cezary Olejniczak, żeby nie przedłużać uroczystości, przy tym nadać jej większą rangę i jednocześnie zachęcić lokalną społeczność do wspólnego świętowania, jubileusz postanowiono rozdzielić na dwie imprezy.



Paulina Sochala i Klaudia Bursiak także należą do MDP.

Nowy sztandar zostanie przekazany nowemu pocztowi sztandarowemu, w skład którego wejdą najmłodszy przedstawiciel zarządu jednostki. 25 września „pożegnano” natomiast stary sztandar. W poczęstku sztandarowym odprowadzającym dotychczasowy sztandar znaleźli się najstarsi stażem druhowie: Józef Lisiak, Józef Pabjańczyk i Janusz Gabryelczyk. Dodajmy, że o oprawę muzyczną, zarówno mszy, jak i późniejszej imprezy za dbała orkiestra OSP Wicze.

OSP ma się świetnie

Kondycja waliszewskiej jednostki OSP jest naprawdę godna pozazdroszczenia. W jej składzie jest obecnie 80 druhów, w tym 55 mężczyzn i 25 kobiet. Do tego dochodzą trzy pełne 10-osobowe Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze: 20 chłopców i 10 dziewcząt.

– Popularność straży bierze się stąd, że działamy wspólnie ze szkołą – tłumaczy Cezary Olejniczak. – Od 14 lat prowadzimy (jako Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Waliszew i Okolic) szkołę. Z roku na rok mamy coraz więcej młodych chłopców i dziewcząt, którzy wstę-

pują na nasze szeregi (...). Przyśłość straży to jest młodzież.

Straż to wspólnota

Po poświęceniu sztandaru zebrani strażacy i mieszkańcy udali się na teren OSP, gdzie odbył się piknik. Była kielbaska z grilla i gróchówka. Nie brakowało także możliwości porozmawiania o straży.

– Ja jestem strażakiem od 11 roku życia, kiedy to wystąpiłem w pierwszych zawodach sportowo-pożarniczych – wspomina Cezary Olejniczak. – Żadnych zawodów nie opuściłem, czyli już startuję 25 lat. Od 25 lat jestem strażakiem.

Zdaniem Cezarego Olejniczaka popularność straży da się łatwo wytłumaczyć. – To jest jedyna instytucja w wielu miejscach, która jeszcze coś kulturuje, coś organizuje i ludzie to doceniają – wyjaśnia prezes waliszewskiej OSP. – Do tego działamy bezinteresownie. Wszyscy ochotnicy działamy bezinteresownie, czyli pomagamy innym. Przy wypadkach drogowych, przy lokalnych pożarach (...). Ostatnio likwidujemy takie zagrożenia jak gniazda os. My się w tym też specjalizujemy. Ludzie



Na pierwszym planie: z lewej: Cezary Olejniczak, z prawej Dariusz Topolski

nas wzywają, a my jedziemy, pomagamy.

Pan Janusz Gabryelczyk do straży należy od 40 lat. – I dziadek był strażakiem, i ojciec – opowiada. – Straż to taka wspólnota. Dużo akcji pamiętam. Przed oczami mam spalonego. Raz, drugi. Do tej pory się pamięta takie rzeczy (...). Straż jest potrzebna, bo zawsze, jak coś się stanie, to pomocy udziela.

– Nie potrafię powiedzieć, co jest takiego w straży, jakiś magnes – przyznaje druh Dariusz Topolski. – Społecznikiem jestem od dawna. W straży jestem od młodzieżówki.



Druh Janusz Gabryelczyk – w straży od 40 lat.

Najpierw byłem w OSP w Bielawach, teraz w Waliszewie, bo tu się ożeniłem, ostatek, tu mieszkam (...). Szkoła napędza nam motor do zawodów sportowo-pożarniczych, świąt patriotycznych. Wychowujemy młodzież przez straż również.

OSP jest dla każdego

W Starym Waliszewie nie brakuje także strażaczek. – Prawie 10 lat temu wstąpiłam do straży – wspomina Marzena Olejniczak. – Wszyscy strażacy jesteśmy w takiej wspólnotce. Zaproponowano nam i się zdecydowałyśmy. My



Druha Marzena Olejniczak – w straży od 10 lat.



Tak wygląda nowy sztandar OSP w Starym Waliszewie

jesteśmy strażakami, nasi mężowie są strażakami, także my też. Dlaczego strażę są popularne? Strażacy są bardzo pomocni. Kto jest pierwszy przy pożarze? Najbliżej, co są najbliższe miejsca. Na każdej wsi powinna być straż ochotnicza.

W jednostce nie muszą martwić się o napływ świeżej strażackiej krwi. Jak wspominaliśmy, jest w niej 30 młodych adeptów pożarnictwa. – W straży jestem bodajże od trzech lat – mówi Aleksander Olejniczak. – Zaczęło się od tego, że to taka tradycja rodzinna. Tata jest w straży, mój dziadek jest w straży, mój pradziadek był w straży. Tak to się wszystko utrzymuje w pewnym ciągu. Wokół straży na wsi praktycznie wszystko się kręci. Gdyby nie było straży, kościoła i szkoły, to właścicielem na wsi niewiele by się działo. A jest to miejsce spotkań, miejsce kulturalne, oświatowe, no i taka tradycja. Jak najbardziej chciałbym zostać w straży.

W młodzieżówce są także dziewczyny. – U mnie wzięło się to od tego, że cała rodzina należy do straży – nie ukrywa Paulina Sochala. – Przeszło to na mnie. Odkąd pamiętam, starałam się uczestniczyć w pomocach. Startowałam w zawodach sportowo-pożarniczych.

– Ja od 3 lat startuję w zawodach – mówi Klaudia Bursiak. – Wzięło się stąd, że zmieniłam szkołę na tutejszą. Szkoła jest zaangażowana w straż. Z tej perspektywy też postanowiłam się do niej zapisać.

Obie chciałyby się w miarę możliwości angażować w straż także w przyszłości. **kl**

REKLAMA

OPONY
OSOBOWE, CIĘŻAROWE, DOSTAWCZE

SPRZEDAŻ, SERWIS

NAPRAWA OPON CIĘŻAROWYCH ORAZ ROLNICZYCH METODĄ NA GORĄCO

- PROSTOWANIE FELG ALUMINIOWYCH
- POMPOWANIE KÓŁ AZOTEM
- SERWIS KLIMATYZACJI W SAMOCHODACH

EUROMASTER
Serwisowanie Opon i Pojazdów

RAFNET
Łowicz, ul. Warszawska 85a
tel. 46 830 30 39
kom. 509 252 837
rafnet400@interia.eu
rafnet.lowicz@euromaster.com.pl

ALTO-KASACJA SUBIEKT

KONCESJONOWANE ZŁOMOWANIE POJAZDÓW

99-416 Nieborów 230
www.sdpsubiekt.pl
e-mail: psubiekt@o2.pl
507-141-870, 46 838-55-41

✓ zaświadczenia do wydziału komunikacji
✓ możliwość odbioru pojazdu

Stacja Kontroli Pojazdów do 3,5t A, B, T, E, c, e, f

Sprzedaż części używanych:
FSO, Fiat, Skoda, Seat, VW, Audi, Mercedes, Ford, Peugeot, Renault i inne

AUTOKLIMA

„AUTO ELEKTRO”
Dominik Kierzkowski
Łowicz, ul. Blich 24
tel. 602 521 525

ELEKTRYKA SAMOCHODOWA

SKUP ZŁOMU

- stalowego
- żeliwnego
- kolorowego

SKUP MAKULATURY
KONKURENCYJNE CENY

IMO
Łowicz
Armii Krajowej 14
502 328 818

➤ **BALUSTRADY**
➤ **BRAMY**
➤ **OGRODZENIA**

➤ Siatki, słupki
➤ Panele ogrodzeniowe

Produkcja, montaż

BRAMET-2, Wysoki 33
AGNIESZKA STARUS
Tel. 509-877-072

PROJEKTOWANIE WNĘTRZ

PPHU **MEBEL PROJEKT**

MP mebelprojekt

ul. Napoleońska 12
99-400 Łowicz
tel./fax 46 837 35 18
tel. kom. 608 64 33 08
www.mebelprojekt.com

Producent mebli:
kuchennych, biurowych, szaf wnękowych sklepowych, aptecznych... itp.

Usługi stolarskie:
formatowanie oklejanie...

OGRODZENIA

- betonowe • stalowe • bramy • siatki • balustrady
- słupki • podmurówki • panele ogrodzeniowe
- siatki leśne • słupki do sadów • palisady
- ogrodowe • płyty eko • farby do betonu

TRANSPORT MONTAŻ

Producent **PPHU BETOMET** Rok zał. 1992 r.
Kolonia Łyszkowice 16, www.betomet.pl, e-mail: betomet@op.pl
tel. 46/838-88-71 lub 508-382-120

Okna PCV
UŻYWANE I NOWE,
GOSPODARCZE, RÓŻNE

Drzwi sklepowe, aluminiowe, przeszklone, metalowe
DOSTĘPNE OD RĘKI

DUŻY WYBÓR, NISKIE CENY, RATY
GÓRAL-BUD, Piątek, 602-617-895
ŁÓDZKI PUNKT SPRZEDAŻY
na Bałuckim Rynku najtaniej
Łódź, ul. Ceglana 8, 694-581-224

PRODUCENT OFERUJE OGRODZENIA BETONOWE

- SŁUPKI DO SIATKI
- PODMURÓWKI POD SIATKĘ
- ŁĄCZNIKI, PŁYTY EKO
- LACZNIKI, PŁYTY EKO
- TRANSPORT, MONTAŻ

Łyszkowice ul. Polna 2
tel. 501-735-489
501-735-885
www.ogrodzeniabetonowe.org.pl

Łowicz | Piąty tomik wierszy seniorki

Krystyna Kunikowska dla dzieci

Uczniowie klas I – III Szkoły Podstawowej w Łowiczu spotkali się 19 września z poetką, mieszkanką Łowicza Krystyną Kunikowską, w związku z promocją jej piątego tomiku wierszy „Nasi przyjaciele”, który zaadresowany jest właśnie do młodego pokolenia. Wiersze poetki czytały dzieci oraz zaproszeni goście, na koniec z sali posypały się pytania.

Krystyna Kunikowska pisze wiersze od 12 lat, jest aktywnym członkiem Klubu Seniora Radość i dlatego jej poezję można bardzo często usłyszeć na klubowych spotkaniach, ale także na różnego rodzaju uroczystościach miejskich. Jest autorką czterech tomików wierszy, piąty po namowach znajomych postanowiła skierować do młodego czytelnika. Jak nam powiedziała, w ten sposób chciała podziękować dzieciom za to, że bardzo często uczestniczą w spotkaniach klubu, prezentując programy artystyczne.

Chciała też w ten sposób zachęcić je do czytelnictwa, bo w tym wydaniu tomiku, jak i spotkaniu w „Jedynce” oraz innych szkołach podległych miastu – SP1 była pierwszą z tej listy – wpisu-



Poetka Krystyna Kunikowska wręcza tomik poezji uczniom „Jedynki”, którzy czytali jej wiersze w czasie spotkania, w tle dyrektor szkoły Teresa Sokalska-Lebioda.

ją się w oświatowy program promocji czytelnictwa. Tomik „Nasi Przyjaciele” ukazał się dzięki wsparciu finansowemu Urzędu Miejskiego w Łowiczu nakładem około 450 egzemplarzy. Na jego stronach znalazło się 40 wierszy, które tematycznie dotyczą m.in. pór roku, zwierząt, roślin, ale nie tylko. Jak nam powiedziała, wiersze

powstawały przez dłuższy okres i były chowane w szufladzie, dzięki przychylności władz miasta w końcu mogły ujrzeć światło dzienne.

Wiersze czytała na spotkaniu sama autorka, ale także dyrektor placówki Teresa Sokalska-Lebioda, radna miejska Zofia Wielemborek i prezes klubu Seniorów

Anna Bieguszewska, kilka wierszy zostało przeczytanych przez uczniów.

Na zakończenie słuchacze mieli możliwość zadać pytanie poetce, co na początku szło bardzo nieśmiało, ostatecznie skorzystało o tej możliwości wielu z nich. Pytania dotyczyły pracy nad wierszami, inspiracji oraz tego czy po-

etka planuje jeszcze wydać tomik dla dzieci.

Głos zabrała także Anna Bieguszewska, prywatnie znajoma poetki, która powiedziała – Krysia czasami dzwoni do mnie o godz. 8. rano i mówi. – „Słuchaj, taki wiersz napisałam wczoraj około 23, zaraz ci przeczytam”, także sami widzicie, kiedy te wiersze najczęściej powstają.

W rozmowie z NŁ poetka przyznała, że było to jej pierwsze spotkanie z tak młodym gronem czytelników, miała treść, ale dzieci okazały się bardzo wdzięcznymi słuchaczami i bardzo ją ucieszyły pytania, co oznacza, że są one odważne i ciekawe świata.

Cyklowi spotkań towarzyszy konkurs plastyczny. Prace dzieci zainspirowane wierszami Krystyny Kunikowskiej należy dostarczyć do 7 października do siedziby klubu, rozstrzygnięcie i wręczenie nagród odbędzie się 19 października w Łowickim Ośrodku Kultury w czasie Miejskiego Dnia Seniora. **tb**

RZUT OKIEM | II LO PAMIĘTA



Delegacja II LO w Łowiczu, którą tworzyły uczennice Aleksandra Bończewska i Karolina Kozub oraz nauczycielka Agnieszka Pawłowska-Kalinowska, 4 września złożyła kwiaty pod pomnikiem poległych w czasie II wojny światowej członków Szarych Szeregów, a także pod tablicą poległych wówczas nauczycieli, znajdującą się na budynku Domu Nauczyciela przy Alejach Sienkiewicza. **oprac. tm**

REKLAMA

BURMISTRZ GŁÓWNA INFORMUJE, ŻE
na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Głownie przy ul. Młynarskiej 15, publikowany jest
od dnia 30 września 2016 roku do dnia 20 października 2016 roku
wykaz lokalu mieszkalnego nr 6, znajdującego się w budynku mieszkalnym wielorodzinnym położonym w Głownie przy ulicy Swoboda nr 8
**PRZEZNACZONEGO DO SPRZEDAŻY
W TRYBIE BEZPRZETARGOWYM**
z prawem pierwszeństwa w nabyciu przystępującym najemcy tego lokalu.
Dodatkowych informacji udziela Referat Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Głownie, ul. Młynarska 15, tel. (42) 719-11-42.

333998

części samochodowe używane
Stacja Demontażu Pojazdów
Rząśno 13
tel. 664-006-089

316502

**-SZAMBA BETONOWE
-PŁYTY OBORNIKOWE**
montaż i transport cały kraj
-USŁUGI
koparką i mini koparką
**-AUTO-POMOC
-TRANSPORT**
gabarytów dużych i małych
tel: 601 524 058

313000

OLEJ opałowy napędowy
wszystkie rodzaje węgla
NAJNIŻSZE CENY
T.-H.
99-400 Łowicz
Jastrzębia 95
46/837-15-89, 46/837-14-10

310836

złomowanie pojazdów
zaświadczenia do wydziału komunikacji
odbior pojazdów
Łowicz, Armii Krajowej 14
tel. 510-100-449

316427

SKŁAD WĘGLA GORMAR
TYLKO POLSKI WĘGIEL
• KOSTKA • ORZECH
• EKO-GROSZEK
• MIAŁ • WĘGIEL BRUNATNY
Nowe Zduny 82 B (koło paszarni)
pn.-pt. 8⁰⁰-17⁰⁰, sob. 8⁰⁰-13⁰⁰
tel. 600-972-227, 604-152-756

323015

Zakład Gospodarki Mieszkaniowej w Łowiczu
**OGŁASZA PISEMNY PRZETARG NIEOGRANICZONY
NA NAJEM LOKALU UŻYTKOWEGO
położonego na terenie miasta Łowicza:
os. Kostka 12 o pow. uż. 64,47 m²
stawka minimalna 10,50 PLN netto/m²**

- Do ww. stawki czynszu doliczona będzie zaliczka na koszty zarządu nieruchomością wspólną i fundusz remontowy przypadające na 1 m² powierzchni lokalu ponoszone przez Zakład Gospodarki Mieszkaniowej do Wspólnoty Mieszkaniowej os. Kostka 12 plus podatek VAT 23%.
- Oprócz czynszu Najemca ponosić będzie koszty związane z dostawą zimnej wody i odprowadzeniem ścieków, centralnego ogrzewania (opłata stała i zmienna) oraz wywozu nieczystości stałych.
- Najemca zobowiązany jest do przystosowania lokalu dla potrzeb prowadzonej przez niego działalności oraz do jego odnowienia we własnym zakresie, na własny koszt bez prawa dochodzenia roszczeń od Wynajmującego.
- Oferta zgodna z regulaminem przetargowym powinna być złożona w zakleionej kopercie, oznaczonej hasłem: „Lokal użytkowy os. Kostka 12” najpóźniej w dniu przetargu, tj. do dnia 07.10.2016 do godz. 11-tej w sekretariacie Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej w Łowiczu, ul. Kaliska 6 III p.
- Rozstrzygnięcie przetargu nastąpi w dniu 07.10.2016 r. w Zakładzie Gospodarki Mieszkaniowej w Łowiczu, ul. Kaliska 6 III p. o godz. 12⁰⁰.
- Wadium w wysokości 1 000,00 PLN należy wpłacić na konto bankowe Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej w Łowiczu w Banku Gospodarki Żywnościowej w Łowiczu S.A. 41 2030 0045 1110 0000 0236 8980 najpóźniej w dniu przetargu do godz. 11-tej przy czym, za chwilę faktycznego przekazania wadium uznaje się chwilę uznania konta ogłaszającego, a nie zaś chwilę obciążenia rachunku oferenta.
- Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który wygrał przetarg od zawarcia umowy.
- Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z regulaminem przetargowym, który dostępny jest na stronie internetowej www.zgm.bip.lowicz.eu oraz na tablicy ogłoszeń w ZGM w Łowiczu.
- Bliższe informacje dotyczące projektu umowy najmu lokalu użytkowego, można uzyskać w Zakładzie Gospodarki Mieszkaniowej w Łowiczu, ul. Kaliska 6 III p.
- Zakład Gospodarki Mieszkaniowej w Łowiczu zastrzega sobie w szczególnych wypadkach możliwość odstąpienia od przetargu lub podania, że przetarg nie dał rezultatu bez określenia przyczyn.
- Lokal można oglądać w dniu 05.10.2016 r. w godz. 11:00-11:30.

334034

Złomowanie POJAZDÓW
• zaświadczenia do Wydziału Komunikacji
• odbiór pojazdów
IMO
Lipnice, 99-414 Kocierzew
tel. 502-328-818

316408

EURO OKNA **SPRZEDAŻ-MONTAŻ TRANSPORT**
• Okna PCV
• Drzwi antywłamaniowe i wewnętrzne
• Rolety zewnętrzne antywłamaniowe
• Roletki materiałowe, dzień-noc, plisy • Parapety
• Bramy garażowe
MEGA PROMOCJE I RABATY do 50%
POMIAR I WYCENA GRATIS!!!
kom. 731 834 383
tel. 42 719 10 15
Głowno ul. Piątkowska 1
www.euro-okna.com.pl

317811

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
płacimy za każdy pojazd
bezpłatny odbiór w godz. 7-22
wydajemy zaświadczenia do Wydziału Komunikacji
Rząśno 13, 99-440 Zduny
tel. 602-123-360

316503

kamienny brunatny **WĘGIEL MIAŁ**
EKO-GROSZEK
azotowe dolistne, NPK **NAWOZY**
SUCHE WYSŁODKI
NOWE ZDUNY 84,
46/839-10-15
Chęśno II 43, 46/839-28-72

330315

Mąż do wynajęcia
- przystojniowa „Złota rączka”
Masz problem w domu, garażu, samochodzie, piwnicy, na tarasie, czy w ogródku lub potrzebujesz pomocy w codziennych sprawach:
• nastąpiła awaria i potrzebujesz natychmiastowej pomocy, • trzeba coś naprawić, sprawdzić, wyregulować, wymienić, zmontować czy rozmontować,
• planujesz remonty pomieszczeń – malowanie, kafelkowanie, tapetowanie, montaż instalacji elektrycznej, hydraulicznej czy wymianę podłóg, drzwi, okien, • przywieźć meble, które trzeba poskręcać czy zamocować lub przemeblować mieszkanie, • potrzebujesz dodatkowy samochód do podwiezienia osób, albo jedynie kierowcy, by odprowadzić Twój samochód.
pablo108@interia.pl
-mówisz i masz: wystarczy do nas zadzwonić: tel. 697-106-804

333084

Okruchy życia

ODESZLI OD NAS | 16.09. – 25.09.2016

† 16 września:

Jan Lewandowski, 1.80,
Głowno; Danuta Rosiak, 1.71.

† 17 września:

Sławomir Adrianowski, 1.47,
Głowno; Wincenty Chojecki,
1.64; Władysław Morawski, 1.65;
Zofia Matuszewska, 1.78.

† 18 września:

Maciej Górajek, 1.85; Szymon
Jan Franaszek, 1.27, Sromów.

† 21 września: Tadeusz

Czapnik, 1.90; Eugeniusz
Wojda, 1.72, Jastrzębia; Anna
Klimkiewicz, 1.54, Płaszków;

† 23 września: Stanisław

Kocbuch, 1.63, Zawady;
Elżbieta Majewska, 1.53.

† 25 września:

Anna Liberacka, 1.57;
Wiesław Nowak, 1.71, Łowicz;
Czesław Granosik, 1.73,
Stryków.

Wyrazy najgłębszego współczucia
Pani Małgorzacie Nowak,
Naczelnik Wydziału Spraw Społecznych
Urzędu Miejskiego w Łowiczu
z powodu śmierci

TEŚCIA

składają
Rada Miejska w Łowiczu
Burmistrz Miasta Łowicza
pracownicy Urzędu Miejskiego w Łowiczu

LISTY
DO REDAKCJI



**Biskup o swojej
„Gwiazdzie”**

W poprzednim numerze Nowego Łowiczanie relacjonowaliśmy galę odsłonięcia Gwiazd Łowickich na Starym Rynku. Jedną z nich jest dedykowana bp. Józefowi Zawitkowskiemu. Poniżej publikujemy podziękowania jakie wystosował do burmistrza i kapituły.

Chodnikiem Starego Rynku, gdzie są Gwiazdy Łowickie, biegnę, aby na ręce Pana Burmistrza, Prześwietnej Kapituły Gwiazdy Łowickiej podziękować z pokłonem za wyniesienie mnie do sławy Wielkich Ludzi Łowicza.

To piękny zwyczaj, który zrodził się w zamysle pana Artura Michalaka i pana Krystiana Cipińskiego, a zatwierdzony uchwałą Radnych Miasta Łowicza w roku 2010.

Chwała Wam za to!

Tak niedawno to się stało, a naliczyłem już czternaście Gwiazd,

co bliższą na Łowickim Starym Rynku.

Będzie mi bardzo miło porozmawiać z państwem Brzozowskimi o Muzeum w Sromowie. Pana Janusza Kaźmierczaka poproszę – Cie choroba – o sołtysową anegdotę. Moją kruszynkę – panią Bronię Skwarną poproszę o serduszko z cekinami. Popatrzę sobie na Mazowsze i na Promni jak tańczą oberka. Z państwem Konopczyńskimi pooglądamy ich majolikę w Nieborowie i w Bołimowskim kościele. Może namówię pana Mariana Moskwę, byśmy zebrali wszystkie dzieła Wł. Zieleńskiego, kolegiackiego organisty. Pan Stasio Madanowski zaśpiewa mi Pustelnika, a ja zasłucham się.

Dzisiaj na Starym Rynku zabłyśnie gwiazdozbiór aż czterech Gwiazd: Posłucham wiersza pani Jadwigi Solińskiej, pani Zosia Czubik zaśpiewa mi Łowiczankę, a pani Henia Lusowa wytnie mi koderkę z pelikanami herbowymi.

Biskup Pomocniczy Łowicki
Senior
Józef Zawitkowski

WSPOMNIENIA | POZOSTANĄ W NASZEJ PAMIĘCI

Gustaw Gębura (1926-2016)



■ **Gustaw Gębura
(1926-2016)**

Był znakomitym pedagogiem, wykształcił ponad 4000 nauczycieli - najpierw w Liceum Pedagogicznym i Studium Nauczycielskim w Łowiczu, później Instytucie Kształcenia Nauczycieli w Łodzi.

Wychowankowie, którzy go wspominają, podkreślają jego poczucie humoru, fenomenalną pamięć i wielką kulturę osobistą. Dla nich był po prostu autorytetem.

„...jeżeli nie nauczycie się dobrze uczyć,
to pomyślcie, jak bardzo i jak wiele pokoleń polskich dzieci w przyszłości skrzywdzicie...”

W dn. 4 lipca br. dotarła do nas z Łasku smutna wiadomość. Zmarł Pan Profesor Gustaw Gębura. Dla nas – absolwentów różnych szkół kształcących nauczycieli w Łowiczu, była to postać niezwykła. Każdy, kto był uczniem Liceum Pedagogicznego, studentem Studium Nauczycielskiego lub Instytutu Kształcenia Nauczycieli, wie, jaki wpływ na jakość kolejnych pokoleń pedagogów wywierał ten skromny człowiek. Celem i sensem zawodowego życia pana Gębura było kształcenie kadr dla potrzeb polskiej oświaty. W tej pracy kierował się cytowaną już maksymą. Jakże często słyszeliśmy to „...jeżeli nie nauczycie się dobrze...”

Wydaje się, że warto przybliżyć mieszkańcom Łowicza niezwykle pracowite, ale i owocne życie tego bardzo interesującego człowieka.

Gustaw Gębura urodził się 14 listopada 1926 roku w Kunowie koło Ostrowca Świętokrzyskiego. Szkołę podstawową ukończył w 1939 r. w Działoszynie. Okres okupacji spędził w Szczercowie w powiecie bełchatowskim. Był robotnikiem rolnym. W tym też czasie – prawdopodobnie w 1943 r., rozpoczął naukę w zakresie szkoły średniej w tajnym zespole samokształceniowym. W 1944 r. sam prowadził już tajny komplet nauczania na poziomie kl. I-IV szkoły podstawowej.

W lutym 1945 r. kontynuuje naukę w trzeciej klasie Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącym w Pabianicach. Tam też – w marcu 1947 r. zdaje egzamin maturalny. W lipcu tego roku przed specjalną Komisją Kuratorską w Łodzi zdaje eksternistycznie egzaminy z przedmiotów pedagogicznych i otrzymuje Świadectwo Dojrzałości Liceum Pedagogicznego. Zostaje nauczycielem. Jest to początek drogi w rozwoju zawodowym 21-letniego Gustawa Gębura. We

wrześniu 1947 r. rozpoczyna pracę w szkole podstawowej w Złoczewie w pow. sieradzkim. Uczy tam fizyki, chemii i matematyki. Organizuje i prowadzi drużynę harcerską. Jest społecznym kierownikiem punktu bibliotecznego. W roku szkolnym 1949/50 jest słuchaczem Wyższego Kursu Nauczycielskiego w Poznaniu. W latach 1951-52 kończy w Toruniu Studium dla Nauczycieli Fizyki przy Wydziale Fizyki i Chemii Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika. We wrześniu 1952 r. G. Gębura zostaje nauczycielem fizyki w Liceum Pedagogicznym w Łowiczu. Pracując w tej szkole, kontynuuje w systemie zaocznym studia najpierw w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Łodzi, a następnie w Uniwersytecie Łódzkim, gdzie w 1960 r. uzyskuje dyplom magistra fizyki. W 1961 r. w miejsce likwidowanego Liceum Pedagogicznego zostaje utworzone Studium Nauczycielskie. Pan prof. Gębura zostaje wykładowcą i kierownikiem Wydziału Fizyki z Zajęciami Praktyczno-Technicznymi, a następnie Wydziału Fizyki z Chemią. W Studium pracuje do 1973 r., tj. do momentu zlikwidowania tej formy kształcenia nauczycieli.

W tym czasie oprócz intensywnej pracy dydaktycznej prof. Gębura angażuje się w szereg eksperymentów pedagogicznych polegających na wprowadzaniu nowych, problemowo-zespołowych metod nauczania fizyki wzbogaconych o tzw. „modelowe środki dydaktyczne”. Efekty tych eksperymentów były omawiane na wielu konferencjach pedagogicznych organizowanych nie tylko w kraju. Były też opisywane w specjalistycznym czasopiśmie dla nauczycieli fizyki „Fizyka w Szkole”.

Pracował też w tym czasie prof. Gębura w Instytucie Pedagogiki w Warszawie. W Zakładzie Dydaktyki Ogólnej, w Zespole Dydaktyków Fizyki miał swój istotny udział w następujących przedsięwzięciach:

■ napisanie wydanego przez PWN podręcznika dla studentów

fizyki pt. „Metodyka eksperymentu fizycznego w szkołach podstawowych”,

■ współautorstwo w dwóch książkach wydanych przez Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne „Metodyka nauczania fizyki w szkołach podstawowych” oraz „Nauczanie fizyki w klasach pierwszych LO”,

■ opracowanie scenariuszy i przygotowanie 8 audycji telewizyjnych z fizyki dla uczniów kl. VIII szkół podstawowych,

■ opracowanie i wygłoszenie dwu prelekcji telewizyjnych dla nauczycieli fizyki,

■ udział w pracach Ministerialnej Komisji Programowej (1971-1989),

■ udział w pracach Komisji Oceny Środków Dydaktycznych z Fizyki (1969-1973),

■ praca w redakcji czasopisma „Fizyka w Szkole” (1972–1982),

■ członkostwo i praca w Zarządzie czasopisma „Fizyka w Szkole” (1982-2002).

W 1973 roku, po likwidacji Studiów Nauczycielskich, pan Gębura zostaje pracownikiem Łódzkiego Oddziału Instytutu Kształcenia Nauczycieli. Do 1982 roku jest kierownikiem Zakładu Matematyczno-Przyrodniczego. W tym też roku obejmuje stanowisko zastępcy dyrektora tegoż Oddziału. Funkcję tę pełnił do czasu przejścia na emeryturę tj. do 1 października 1988 r.

Dokonując podsumowania działalności prof. G. Gębura, doliczyliśmy się jego udziału w kształceniu ponad 4 tysięcy nauczycieli. Pozostawił po sobie 80 publikacji i 4 zwarte książki. Był wybitnym nauczycielem, człowiekiem o wielkiej kulturze osobistej. Nadzwyczaj pracowity i wymagający. W pierwszej kolejności od siebie, w drugiej od swoich uczniów i studentów. Był dla nas wielkim autorytetem.

Miał fenomenalną pamięć i potrafił z niej skorzystać w najmniej oczekiwanych sytuacjach. Przekonałem się o tym osobiście. Otóż dawno, dawno temu, bo w 1969 r, gdy podejmowałem decyzję o rozpoczęciu studiów z pedagogiki specjalnej – Pan Profesor nie ukrywał

REKLAMA

H. SKRZYDLEWSKA
USŁUGI POGRZEBOWE

Firma H. Skrzydlewska
Usługi pogrzebowe
Własne krematorium
Międzynarodowy Transport Zmarłych

tel. 42 672 33 33
Głowno 42 710 71 90
Zgierz 42 717 00 00
www.skrzydlewski.pl

ZAKŁAD POGRZEBOWY
Kompleksowe usługi pogrzebowe

Z. STRASENBURG

telefony całonocowe: 602 13 16 98, 46 838 72 62
ŁOWICZ, ul. UŁAŃSKA 14; ZDUNY 107a
www.zakladpogrzebowy.pl

Jeśli spotkało Cię nieszczęście
Jeśli zmarła bliska Ci osoba
Pomożemy Ci ją godnie pożegnać...

**ZAKŁAD
POGRZEBOWY**

Bożena i Henryk Słomiani

Łowicz, ul. Ułańska 4A
tel. 46/837-53-85, 601-375-385, 609-688-488



W cyklu
Pozostaną w naszej pamięci
**publikujemy
wspomnienia
o osobach zmarłych**

Zachęcamy do kontaktu
z naszą redakcją
w celu przygotowania

**ARTYKUŁU
O BLISKICH
ZMARŁYCH,**

o których pamięć chciałbyście Państwo w ten sposób zachować.

Kontakt: tel. 46 837 46 57,
redakcja@lowiczanie.info

Redakcja

swego niezadowolenia. Uważał, że robię błąd. Widział mnie na fizyce na Uniwersytecie Łódzkim. Postawiłem na swoim. Po wielu latach spotkałem się w gabinecie logopedycznym. Starłem się pomóc wnuczce Profesora. Po kolejnych zajęciach, ku mojemu ogromnemu zaskoczeniu powiedział do mnie „...wiesz, Andrzej, z twoimi studiami na fizyce to ja nie miałem racji. Dobrze, że mnie nie posłuchałeś...”

Miał też ogromne poczucie humoru. Pan Profesor doskonale wiedział, że w uczniowskich rozmowach, mówiąc o nim, wszyscy, dosłownie wszyscy używaliśmy zdrobnienia jego imienia. Był Pan Profesor... „Guciem”. Gdy po odebraniu dyplomów ukończenia Studium Nauczycielskiego w grupie kolegów staliśmy pod pracownią fizyczną, niespodziewanie wyszedł z niej prof. Gębura. Popatrzył na nas i z uśmiechem zapytał „...co panowie tu jeszcze robicie? Już stęskniliście się za Guciem...?” Oslupielimy, a następnie wybuchliśmy śmiechem! Nasz „Gucio” śmiał się najgłośniej! Dzisiaj, z perspektywy lat, gdy sami jesteśmy już „starymi belframi” też o naszym Profesorze mówimy „Gucio”. Jest to oznaką ogromnej sympatii dla tego człowieka. Z szacunkiem i wielką radością witaliśmy Go na kolejnych zjazdach Koła Absolwentów Zakładów Kształcenia Nauczycieli, którego był Honorowym Członkiem. Jakże cieszyła nas i wzruszała Jego radość z tych spotkań.

Pan Profesor był też najnormalniejszym człowiekiem, takim swoim, z krwi i kości. Miał wspaniałą rodzinę. Założył ją w 1951 roku, żeniąc się z koleżanką z pracy – nauczycielką ze szkoły w Złoczowie panią Marią Urbaś. Przez wiele lat była pani Maria Gęburova nauczycielką w Szkole Podstawowej nr 4 im. Marii Konopnickiej w Łowiczu. Wychowali Państwo Gęburowie troje dzieci. Najstarsza córka Zofia jest lekarzem stomatologiem. Mieszka i pracuje w Łasku. Syn Krzysztof poszedł w ślady ojca. Jest doktorem fizyki, nauczycielem akademickim na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu. Drugi syn, Wiesław, mieszka w Łowiczu, pracował jako laborant ds. jakości w łowickim Agrosie.

W dniu 7 lipca 2016 r. żegnaliśmy Pana Profesora Gustawa Gębura na Cmentarzu Parafialnym w Łasku. Przy grobie zebrała się nie tylko Rodzina. Najwięcej było jego uczniów, studentów, kolegów i przyjaciół nauczycieli. W imieniu Koła Absolwentów Zakładów Kształcenia Nauczycieli w Łowiczu zmarłego pożegnał dr Jerzy Krupa – student ulubieniec Pana Profesora, a w imieniu współpracowników – były Dyrektor Oddziału Łódzkiego Instytutu Kształcenia Nauczycieli – prof. dr hab. Marian Lelonek (absolwent łowickiego Liceum Pedagogicznego).

Dzisiaj, gdy wśród żywych nie ma już naszego Pana Profesora, powstała w nas, jego uczniach i studentach, potrzeba ukazania sylwetki tego nieprzeciętnego człowieka. Wyrażenia podziękowania, podziwu, szacunku i uznania dla tego, kim był i co robił dla nas i wielu pokoleń polskich uczniów. Słowa Pana Profesora Gustawa Gębura, którymi rozpoczęliśmy wspomnienia o nim, nic nie straciły ze swej ponadczasowej aktualności. Dzisiaj, gdy zabytkowy gmach, w którym przez ponad 200 lat kształcono nauczycieli dla potrzeb polskiej oświaty, świeci pustką – słowa te nabierają wężej wartości szczególnej.

W imieniu Koła Absolwentów Zakładów Kształcenia Nauczycieli w Łowiczu

Andrzej Płacheta

Łowicz | Zajęcia plenerowe Leki z Bożej apteki

Muzeum w Łowiczu zaprasza wszystkich zainteresowanych na zajęcia planowane na 2 października.

Tym razem tematem spotkania będą rośliny o właściwościach leczniczych, a właściwie to sposób ich wykorzystywania przez naszych przodków.

Rośliny były od zarania dziejów używane jako pożywienie, lekarstwo czy surowiec do wytwarzania pożytecznych i ozdoby przedmiotów. Oczywiście

były szeroko stosowane także w sztuce ludowej, stanowiąc inspirację dla haftów, wycinanek czy tkanin. Na zajęciach uczestnicy obejrzą i nauczą się rozpoznawać zioła i inne rośliny z łowickich ogródków, łąk, pól i lasów. Podczas części warsztatowej zajęć uczestnicy przygotują własny zielnik.

Pierwsza grupa rozpocznie zajęcia o godzinie 10.30, druga dwie godziny później. Koszt uczestnictwa to 6 zł od osoby, obowiązują zapisy przez muzeum. **tm**

Łowicz | Powiatowa Biblioteka zaprasza O Tomaszu Poncino

Powiatowa Biblioteka Publiczna w Łowiczu zaprasza dzisiaj, tj. w czwartek, 29 września o godz. 16.30 na kolejne „Spotkanie z historią”. Tym razem temat brzmi „Perła Prymasa - Tomasz Poncino - Włoch, architekt, wizjoner”. O tym włoskim architekcie doby baroku, działa-

jącym w Polsce, którego wiele projektów wykonanych zostało w Łowiczu, mówić będzie Tomasz Chorążak, student dziennikarstwa i nowych mediów na Collegium Civitas w Warszawie, a także pasjonat historii Łowicza.

Wstęp jest wolny. **mwk**

Łowicz | Rugby przy Bolimowskiej Pierwszy trening w piątek

Stowarzyszenie Polska Rugby XIII zaprasza na bezpłatne treningi rugby league w Łowiczu. Będą się one odbywały na Orliku przy ul. Bolimowskiej, w każdy piątek o godz. 17. Pierwsze spotkanie zaplanowano 30 września. Organizatorzy zachęcają do przyścia każdego, kto ciekaw jest tego sportu – zarówno młodzież, jak i dorosłych. Na treningu wymagany jest strój sportowy.

Rugby league jest w naszym kraju nową dyscypliną. Podstawową różnicą, która różni tę odmianę od rugby union – dyscypliny najbardziej popularnej i zarządzanej przez World Rugby i w Polsce funkcjonującej od okresu międzywojennego, jest wielkość drużyn. W odmianie league są one 13-osobowe, w union – 15-osobowe. Gra w mniejszym składzie – jak można dowiedzieć się ze stron internetowych dotyczących rugby – jest bardziej widowiskowa, a jej zasady są w porównaniu z union uproszczone. Inne są też punktacja i wymiary boiska.

Miejscem narodzin polskiego rugby league jest Łódź. W mie-

ście tym w 2011 powstał pierwszy w kraju klub – Sroki Łódź, którego założycielem był Łukasz Łucka – prezes powstałego 4 lata później Stowarzyszenia Polska Rugby XIII. On też jest trenerem tego sportu i zachęca łowiczanie do przyścia w piątek na Orlik, gdzie poprowadzi trening.

Jak nam powiedział Łukasz Łucka, zorganizowanie zajęć w Łowiczu to kolejny etap rozwoju stowarzyszenia, które w ubiegłym roku utworzyło kluby w Brzezcinach, Tomaszowie Mazowieckim, Skierniewicach i Strykowie. W tym roku, poza Łowiczem, prowadzony jest nabór do drużyn w Piotrkowie, Sieradzu, Łęczycy i Rawie Maz.

W Łowiczu trener liczy na zebranie grupy kilkunastoosobowej, która regularnie brałaby udział w treningach. Jak podkreśla, nie musi to być od razu 13 zawodników plus 4 rezerwowych, bo do gry na Orliku – które jest najmniejszym boiskiem, do podstawowej formy gry w rugby wystarczy już 6 osób. **mwk**

Łowicz | Wkrótce Dzień Papieski Konkurs recytatorski i Bieg Papieski

9 października obchodząc będziemy w tym roku Dzień Papieski. Tym razem pod hasłem „Bądźcie świadkami miłosierdzia”.

Wzorem lat ubiegłych, w przededniu Dnia Papieskiego, w sobotę 8 października w kościele Matki Bożej Nieustającej Pomocy na Korabce w Łowiczu zostanie przeprowadzony konkurs recytatorski dla gimnazjalistów z diecezji łowickiej. Trwać on będzie od godz. 9. do 14.30 (z przerwą na

kawę i ciastka między 11. a 11.30). Ogłoszenie wyników zaplanowano około godz. 15, godzinę wcześniej uczestnicy i ich opiekunowie spotkają się przy obiedzie.

W niedzielę obchody Dnia Papieskiego rozpoczną się mszą św. oprawioną o godz. 12. w bazylice katedralnej w Łowiczu. Bieg Papieski, którego trasa prowadzić będzie ulicami: Papieską, Jana Pawła II, Stanisławskiego, Nowym Rynkiem, Podrzeczną na Stary Rynek

- rozpocznie się modlitwą o godz. 14.45 przy pomniku upamiętniającym wizytę Jana Pawła II w Łowiczu 14 czerwca 1999 roku, stojącego na boisku Zespołu Szkół z Oddziałami Integracyjnymi na Bratkowicach. Start zaplanowano o godz. 15.

Zakończenie biegu około godz. 15.30 na Starym Rynku, przy pomniku Jana Pawła II. Zostanie tam wykonane pamiątkowe zdjęcie uczestników biegu. **mwk**

Domaniewice | Odwiedzą sanktuarium Koła Żywego Różańca przybędą po raz dwunasty

1 października, do sanktuarium Matki Bożej Pocieszycielki Strapionych w Domaniewicach przybędzie Pielgrzymka Kół Żywego Różańca. Tegoroczna edycja będzie już dwunastą w historii.

Przebieg pielgrzymki będzie podobny do poprzednich. Najpierw, około godziny 10.00, w kościele św. Bartłomieja w Domaniewicach

nastąpi zawiązanie wspólnoty. Następnie o godzinie 10.30 rozpocznie się w kościele msza święta, której przewodniczyć ma biskup łowicki Andrzej Franciszek Dziuba. Kazanie wygłosić ma biskup pomocniczy Wojciech Osiał.

Po mszy, około godziny 11.30, pielgrzymi przejdą do znajdującego się kilkaset metrów dalej sanktu-

arium. W czasie drogi odprawiony ma zostać różaniec. Poprowadzić ma go były proboszcz domaniewickiej parafii, obecnie pełniący tożsamą funkcję w parafii pw. św. Michała Archanioła i św. Anny w Kamionie Sochaczewskim – ks. Zbigniew Łuczak.

Na placu przy sanktuarium odbędzie się konferencja, którą w tym roku poprowadzi marianin, proboszcz parafii pw. św. Michała Archanioła w Puszczy Mariańskiej ks. Zbigniew Borkowski. Będzie to także czas na indywidualną modlitwę pielgrzymów. **kl**

RZUT OKIEM | BOLIMÓW NA ŚWIĘCIE KWIATÓW



Kilkadziesiąt osób z gminy Bolimów przeszło 17 września w parady otwierającej Święto Kwiatów, Owoców i Warzyw, wśród nich była Bolimowska Orkiestra Dęta, uczniowie i nauczyciele Szkoły Podstawowej w Huminie, przedstawiciele klas: policyjnej oraz strażackiej z Zespołu Szkół w Bolimowie. W pochodzie szedł także wójt Stanisław Linart. Gminny Ośrodek Kultury przygotował działające przez dwa dni stoisko, zaprezentował na nim walory turystyczne gminy, kwiaty z bibuły wykonane przez swoich pracowników, a rodzice szkoły z Humina sprzedawali na nim ciasta, aby zasilić budżet Komitetu Rodzicielskiego. W czasie imprezy gminę reprezentowali także: kowal Edward Buczek oraz Warsztat Garncarski Konopczyńskich, mieli oni swoje indywidualne stoiska wśród twórców ludowych. **tb**

REKLAMA

nagrobki granitowe

ZPHU M. Kubiak

Wiskienica Dolna 41

608-409-643; 600-438-181

nagrobki granitowe

brukarstwo

tel. 665-108-873

tel. 697-328-550

www.adamkamienie.pl

ADAM KAMIENIE

OKNA DRZWI BRAMY

• SPRZEDAŻ • SERWIS • MONTAŻ

Łowicz, ul. Podrzeczna 16

tel. 664 063 688

kamieniarstwo

PRODUCENT DOLNOŚLĄSKI

• Janusz - tel. 695 338 831

• Aleksandra Rutkowska - tel. 665 660 305

SKLEP „OLA” - BIELAWY

- Nagrobki
- Wazony
- Misy
- Błaty kuchenne i łazienkowe
- Parapety
- Montaż Nagrobków

POŻYCZKI POZABANKOWE

20 FIRM POŻYCZKOWYCH

PRZYJDŹ I SPRAWDŹ OFERTĘ DLA SIEBIE!

FINES ŁOWICZ, UL. KRAKOWSKA 18, TEL. 46 895-18-59

Reportaż



Na parterze szkoły, jej wychowankowie, nie tylko się rejestrowali, ale też sprawdzali na listach, ilu ich dawnych kolegów przyjechało na zjazd. Na zdjęciu, z prawej strony, absolwent Stanisław Wziątek.



Były wicedyrektor Stanisław Grzelak opowiadał w czasie spotkania na auli o publikacji, w której zamieścił swoje wspomnienia o szkole i ludziach, którzy w niej pracowali.



Obecny dyrektor szkoły Dariusz Żywicki (po prawej), odbiera od przewodniczącego Rady Powiatu Krzysztofa Górskiego i wicestarosty Andrzeja Boguckiego upominki związane z jubileuszem szkoły.

Łowicz | Zjazd wychowanków i święto w szkole na Podrzecznej

100 lat łowickich szkół technicznych

24 września, Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Łowiczu gościł absolwentów szkoły, którzy przyjechali na V Zjazd Wychowanków Szkół Technicznych w Łowiczu. Przy okazji uczczono 100 rocznicę powstania w Łowiczu pierwszej szkoły technicznej.

TOMASZ BARTOS

tomasz.bartos@lowicznanin.info

Zanim w auli Zespołu Szkół rozpoczęła się uroczystość, w kościele ojców pijarów odprawiona została msza święta w intencji nieżyjących już dyrektorów i nauczycieli szkoły, a także absolwentów. Poprowadził ją wychowanek szkoły ks. Waldemar Majchrowski.

W zjeździe udział wzięło około 200 absolwentów szkoły, którzy ukończyli ją na przestrzeni dekad, począwszy od lat 50 ubiegłego wieku. Dyrektor placówki Dariusz Żywicki, w czasie swego wystąpienia na auli, przedstawił historię oraz teraźniejszość szkoły. Historia kształcenia technicznego sięga 1916 roku, gdy po kilku próbach uruchomiono w Łowiczu, z inicjatywy Zarządu Polskiego Koła Macierzy, wieczorowe kursy rzemieślnicze dla młodzieży. Odbywały się one w pomieszczeniach Ochotniczej Straży Pożarnej w Łowiczu cztery razy w tygodniu. Kursy przekształciły się w Szkołę Doksztalującą w przemyśle i rzemiośle dla młodzieży rzemieślniczej, która zaczęła funkcjonować 15 listopada 1918 roku. Jej pierwszym dyrektorem został Roman Kluge, który pełnił tę funkcję do 1924 roku. Zajęcia odbywały się w budynku gimnazjum męskiego - dzisiejszym budynku Muzeum w Łowiczu, trzy razy w tygodniu. Start był skromny, naukę podjęło bowiem tylko 12 uczniów.

W 1922 r. Rada Nadzorcza szkoły przekazała jej prowadzenie magistratowi. Tego też roku został wprowadzony obowiązek kształcenia się w niej wszystkich terminatorów i pracowników rzemiosła w wieku od 14 do 19 lat. Naukę w nowej szkole podjęło w czterech klasach na trzech poziomach nauczania 118 uczniów, najwięcej w zawodzie ślusarza. W 1924 roku dyrektorem szkoły został Jan Wyrąbkiewicz.

W 1928 roku szkoła kształciła nie tylko ślusarzy, ale także szewców, rzeźników, stolarzy, bednarzy, krawców, malarzy, furmanów, kowali, rymarzy, woźnych, fryzjerów i gamcarzy. Od 1929 roku dyrektorem do wybuchu II wojny światowej dyrektorem był Franciszek Duszkiewicz.

Na początku okupacji niemieckiej szkoła przerwała działalność, aby wznowić ją w 1941 roku jako Miejska Publiczna Szkoła Zawodowa, a później Rzemieślnicza Szkoła Zawodowa. Po wojnie szkoła wznowiała działalność pod różnymi nazwami. 17 listopada 1947 roku szkoła przejęła gmach po koszarach (wcześniej poklasztorny), przy ul. Podrzecznej. Młodzież sama porządkowała zniszczony budynek i zagospodarowywała pomieszczenia na sale lekcyjne. W 1947 roku 3-letnia Państwowa Szkoła Przemysłowa została przekształcona w Gimnazjum Elektryczno-Mechaniczne I stopnia, a w 1952 roku placówka zostaje przemianowana na Technikum Mechaniczno-Elektryczne Ministerstwa Przemysłu Drobnoego i Rzemiosła. W tym samym roku w szkole przeprowadzona została pierwsza matura.

Okres powojenny w szkole to czas remontów, adaptacji pomieszczeń i wzbogacania zaplecza dydaktycznego. Szkoła zaczyna też być zauważana jako jedna z kształcących młodzież na najwyższym poziomie zawodowym w kraju.

Za każdym razem postęp

Dyrektor Żywicki podkreślił, że w ciągu czterech lat od ostatniego zjazdu absolwentów, w szkole przybyło sporo nowoczesnego wyposażenia sal dydaktycznych, dokonano remontów, a szczególną uwagę zwrócił na wirydarz, który po wielu latach został doprowadzony do porządku, a dzięki kwiatom zyskał nowy, estetyczny wygląd. Podkreślił także zaangażowanie na-



Tarcza szkoły z 1968 roku w kłapie Janusza Staniszewskiego to dowód przywiązania do szkoły.

uczycieli w pozyskiwanie pieniędzy z zewnątrz na wyposażanie szkoły. Jubileusz był okazją do życzeń i podziękowań, które składali zaproszeni goście, przedstawiciele władz powojewódzkich, skierniewickiej delegatury Kuratorium Oświaty, władze miasta oraz powiatu, a także sami absolwenci szkoły. Na zakończenie obecni uczniowie szkoły przedstawili słowno -muzyczny program artystyczny.

We wspomnieniach Stanisława Grzelaka

Warto podkreślić, że jubileuszowi i zjazdowi szkoły towarzyszyło wydanie dwóch publikacji, pierwszej poświęconej historii szkolnictwa technicznego w Łowiczu i drugiej pt. „Notes wspomnień Stanisława Grzelaka - sentymalna przechadzka po Podrzecznej 30 w latach 1972 - 2011”. Przypomnijmy, że autor jest emerytowanym nauczycielem i przez blisko 20 lat pełnił funkcję wicedyrektora szkoły. - W moim notesie chciałem przybliżyć charakterystykę osobową ojców, którzy zakładali szkołę w 1946 roku, opowiedzieć o jej pracownikach, bez których funkcjonowanie nie byłoby możliwe. Wskazuję subiektywnie najważniejsze zmiany, które zachodziły w szkole. Wspominam o kolegach kombatanach i ks. katechetach, wspominam o moich kolegach i przyjaciółach którzy mnie wspierali - powiedział mówiąc o swojej publikacji.

Dodał na zakończenie że w związku z jubileuszem życzy szkole, aby w końcu zmieniła nazwę na Zespół Szkół Technicznych, bo jego zdaniem Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nic nie oznacza.



Sławomir Ogródowczyk, po skończeniu szkoły na Podrzecznej, ukończył WAM.

Krzysztof Górski: Tu byli wspaniali ludzie

W czasie uroczystości głos zabrał przewodniczący Rady Powiatu Łowickiego Krzysztof Górski - Urodziłem się 200 metrów stąd. Ta szkoła zawsze była dla mnie czymś ważnym: tu kopałem piłkę, tu spotykałem znajomych mi ludzi. Pamiętam ją, gdy była w zupełnie innym stanie, gdy były w klasach piecice kaflowe, gdy nie było łącznika. Była to zupełnie inna szkoła, ale zawsze byli tu wspaniali nauczyciele, wspaniali ludzie, którzy zawsze pomagali nam, nawet w prywatnym życiu. Ta szkoła daje podwaliny, dzięki którym można spokojnie przejść przez życie - powiedział.

Jego wspomnienia dotyczące szkoły obejmują też okres, gdy był jedną z osób, która zabiegała o sztandar szkoły, nadany jej w 1984 r. Był też zaangażowany w walkę, aby szkoła pozostała w zabytkowym budynku, choć jak zastrzegł, ten fakt powoduje problemy z jej utrzymaniem, który doskwierał samorządowi powiatowemu.

Janusz Jabłoński o „Lelonie” i dyrektorze

W imieniu Stowarzyszenia Elektryków Polskich głos zabrał absolwent szkoły Janusz Jabłoński, który powiedział: - Ta szkoła mnie ukształtowała, wychowała i dała podstawy zawodowe. Dzięki tej szkole mogłem kontynuować naukę i pracować w zawodzie. 5 lat spędzonych w szkole traktuję jako trening przed wejściem w dorosłe życie. Jak zaznaczył, że szczególnie sentymentem wspomina dwóch nauczycieli: dyrektora Zbigniewa Stefanowicza, za doskona-



Janusz Jabłoński absolwent szkoły opowiadał o swoim związku ze szkołą, wspominał nauczycieli.

le przekazywanie wiedzy z zakresu matematyki oraz nauczyciela w/f Zdzisława Lelonkiewicza, za zaszczerpienie pasji do sportu.

Postać „Lelona” wracała wielokrotnie w czasie rozmów absolwentów. Jeden z nich, który ukończył szkołę w 1959 r, wspominał go jako twardego mężczyznę, który potrafił na swój sposób rozwiązywać konflikty na szkolnych korytarzach. - Raz dwóch chłopaków zaczęło okładać się pięściami, „Lelon” podszedł do nich, wziął pod ramię, zaprowadził na salę gimnastyczną, zawiązał im oczy, założył rękawice bokserskie i wprowadził na ring i kazał tak walczyć. Nie sprzeciwili się, nie mieli odwagi i dostali nauczkę, którą na długo zapamiętali - wspominał.

Janusz Staniszewski - tu mnie dobrze przygotowano

W tłumie wychowanków spotkaliśmy Janusza Staniszewskiego, który naukę w technikum elektrycznym rozpoczął w 1964 r. Przez 5 lat był gospodarzem swojej klasy. Wyróżniał się w tłumie ze względu na szkolną starą tarczę, wpiętą w kłapę marynarki. Jak nam powiedział, kupił ją w 1968 roku i przechowuje ją w domu jak relikwię, jest dla niego symbolem szkoły, której wiele zawdzięcza.

- Zostałem w niej dobrze przygotowany do studiów, potem moja praca zawodowa układała się doskonale. Jestem jedynym energetykiem, który przeszedł wszystkie szczeble dyspozycji energetycznej w kraju, od dyspozycji na szczeblu rejonowym, po pracę w krajowej, a następnie państwowej dyspozycji

mocy w Konstancinie pod Warszawą. Energetyka w mojej rodzinie to tradycja, mój ojciec był energetykiem, ja, a teraz moja córka, która ukończyła Politechnikę na tym kierunku - powiedział nam.

Zaznaczył przy tym, że był na wszystkich zjazdach wychowanków i ma nadzieję, że jeżeli uda mu się przyjechać na kolejny, będzie mógł wraz z kolegami udać się na groby swoich nauczycieli, aby zapalić tam znicze i położyć kwiaty. Chciałby, aby był to jeden z punktów kolejnego zjazdu.

Sławomir Ogródowczyk: To była najlepsza szkoła techniczna w kraju

Technikum elektryczne w 1967 ukończył, zdając maturę, Sławomir Ogródowczyk. Podkreślił, że bez większego trudu dostał się na Wojskową Akademię Techniczną, gdzie ze względu na dobre przygotowanie z przedmiotów elektrycznych miał „luzy” i wielokrotnie musiał pomagać kolegom, którzy przyszli do WAM po liceach. Potem trafił do jednostki wojskowej w Świnoujściu, gdzie jako specjalista zajmował się łącznością, a później, po ukończeniu studiów menedżerskich, został komendantem portu wojennego w tym mieście. Z wojskiem pożegnał się w 2004 r.

- Mogę o sobie powiedzieć, że jestem inżynierem elektronikiem i magistrem ekonomii - powiedział nam o szkole na Podrzecznej. - Nie chcę przesadzać, ale to najlepsza szkoła techniczna w kraju. Gdy do mojej jednostki przychodzili żołnierze z poboru, mogłem sprawdzić ich poziom przygotowania w różnych specjalnościach i często, niestety, wiedzę nie błyszczeli. Inaczej bywało, gdy trafił się absolwent mojej dawnej szkoły.

Z sentymentem wspomina swego wychowawcę Wacława Brzozowskiego, który zawsze starał się, oprócz wiedzy teoretycznej, przekazać uczniom wiedzę praktyczną, wynikającą z jego doświadczeń zawodowych, co było dodatkową wartością lekcji, które prowadził. - Przykładał dużą wagę na poziom swoich uczniów. Pamiętam jedną ze swoich klasówek, gdzie napisał „za wiedzę - 5, a ocena obniżona 1,5 za błędy ortograficzne” - tak klasówkę sprawdzał w tym czasie nauczyciel inżynier energetyk. **tb**

Aktualności



Jednym z utworów, jakie podczas Dnia Sybiraka wykonał szkolny chór, był „Marsz Sybiraków”.



Przedstawiciele łowickich Sybiraków. Na pierwszym planie Zbigniew Szczerbuk, w głębi m.in. Maria Kudelska.

Łowicz | Dzień Sybiraka w I LO im. Józefa Chełmońskiego

Blisko ćwierć wieku spotkań łowickich Sybiraków

Społeczność I Liceum Ogólnokształcącego im. J. Chełmońskiego w piątek, 23 września zorganizowała – jak co roku – obchody Dnia Sybiraka, poświęcone Polakom zesłanym w głąb ZSRR w 1940 roku. Niestety, grono osób, które bierze udział w uroczystościach, z roku na rok się zawęża.

AGNIESZKA ANTOSIEWICZ

agnieszka.antosiewicz@lowicznanin.info

Za przygotowanie oprawy artystycznej odpowiadali tym razem uczniowie klasy II C, których zadaniem było m.in. odnalezienie w źródłach historycznych wspomnień Sybiraków, które wykorzystali następnie w swoim przedstawieniu. Uczniowie Weronika Guzek i Krystian Kiepas wcieliłi się w rolę dziadków, którzy opowiadają swoim wnuczkom – w tych rolach Agata Małecka, Natalia Kucińska i Ewelina Kosiorek – o trudnych losach zesłańców.

– Nigdy nie zapomnę widoku naszego obozu wiosną 1940 roku. Po roztopieniu się śniegu odkryta została masakra ludzi, którzy zostali pomordowani przed naszym przybyciem – relacjonował wcielający się w rolę dziadka uczeń.

Opowiadał też o urągających godności człowieka warunkach, w jakich przetrzymywano zesłańców, o głodzie, paralizującym mrozie

i o ciężkiej pracy, do jakiej ich przdzielano. – Moim pragnieniem było najeść się do syta i umrzeć – wypowiedział wstrząsające słowa sceniczny dziadek.

Po zakończonym przedstawieniu wszyscy młodzi aktorzy zgodnie przyznali, że taka forma przygotowań do wystąpienia była dla nich „żywą lekcją historii”, a dzięki niej zrozumieli, na czym polegał dramat Sybiraków.

Po odśpiewaniu przez szkolny chór „Marszu Sybiraków” głos zabrała dyrektor szkoły Elżbieta Skoneczna. – Pamiętam jak zaczęliśmy nasze uroczystości, jak mieliśmy problem, żeby znaleźć słowa, jaki był problem, kto to zaśpiewa, a teraz młodzież już zna... – powiedziała, doceniając zaangażowanie, z jakim wysłuchali przedstawienia uczniowie klas pierwszych. Dyrektor zapowiedziała, że w przyszłym roku przypada jubileuszowy 25. Dzień Sybiraka.

Jestem Sybirakiem

W uroczystościach oprócz społeczności szkolnej uczestniczy-

li też przedstawiciele Sybiraków oraz repatriantów ze Wschodu. Niestety tę pierwszą grupę reprezentowało zaledwie kilka osób. Niektórzy nie mogli uczestniczyć w spotkaniu z przyczyn losowych, inni z uwagi na pogarszający się stan zdrowia.

W uroczystościach nie mógł też wziąć udziału inicjator spotkań z łowickimi Sybirakami, burmistrz Krzysztof Kaliński, który zawsze chętnie opowiada młodzieży o każdym z gości.

Tym razem dyrektor Elżbieta Skoneczna poprosiła, aby zechcieli przedstawić się sami.

– Nazywam się Szczerbuk Zbigniew i jestem zakwalifikowany jako Sybirak – po tych słowach nastąpiła chwila ciszy, a wszystkie oczy młodych ludzi skierowały się na pana Zbigniewa, który rozpoczął w ten sposób swoją opowieść. Wyjaśnił, że wraz z rodziną mieszkał na Kresach Wschodnich, jego ojciec był komendantem policji, a dziadek zawiadowcą na kolei. To właśnie miejsce zamieszkania, jak i pełnienie przez jego bliskich

urzędów państwowych sprawiło, że znaleźli się na celowniku okupanta. W grudniu 1939 roku jego ojciec i dziadek zostali aresztowani, a ślad po nich zaginął. On zaś, jego brat i matka zostali wywiezieni wagonami towarowymi do Kazachstanu. Tam spędzili 6 lat. – Dziś już wiecie, jak to się wszystko skończyło – powiedział.

Wówczas głos zabrał wiceburmistrz Zbigniew Bończak, który powiedział, że jego przedmówca, mimo traumy, jaką w sobie nosi, jest wernym kibicem sportu i uczestniczy w każdym meczu Pelikana i Księżaka. – Często przechodzimy ulicą Zduńską, Podrzeczną i mijamy starszych ludzi, o których nic nie wiemy. Ci, którzy teraz spotkają pana Zbigniewa, będą wiedzieli, kim jest – uświadomił młodzieży.

Podczas spotkania w sali gimnastycznej I LO obecne były też rodziny repatriantów, którzy przyjechali do Łowicza dopiero niedawno. Potwierdzili oni, że to, co usłyszeli w przedstawieniu, zniają z opowieści swoich bliskich. ■

Łowicz | 110-lecie ZSP nr 4

Zjazd i koleżeńska biesiada absolwentów „Ekonomika”

To już ostatnie dni przygotowaliśmy do III Zjazdu Absolwentów z okazji 110-lecia Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 4 w Łowiczu („Ekonomika”), jaki odbędzie się 30 września. Swoje przybycie zadeklarowało już nieco ponad 140 osób, ale zapisy wciąż są otwarte.

Uroczystości rozpocznie msza święta, odprawiona o godz. 10 w bazylice katedralnej przez bp. Wojciecha Osiala w intencji uczniów, nauczycieli i absolwentów. Następnie wszyscy przemarszerują do szkoły.

Na godz. 11.40 zaplanowano w auli rozpoczęcie części oficjalnej. Będzie to czas wystąpień ze strony dyrekcji, przedstawicieli Stowarzyszenia Wychowanków Szkół Handlowych i Ekonomicznych w Łowiczu oraz gości.

Tego dnia na terenie szkoły w dwóch salach – obok auli i na parterze – zostaną uruchomione kawiarnie, z których będą mogli korzystać goście.

Każda z zapisanych na zjazd osób będzie upoważniona do odebrania monografii wydanej z okazji 110-lecia szkoły, w której znajdzie wiele tekstów wspomnieniowych i ciekawostek z życia „Ekonomika”. Nosi ona tytuł „Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 4 im. Władysława Grabskiego 2011-2016”

i stanowi kontynuację publikacji towarzyszących zjazdom absolwentów. Przypominamy, że pierwszy z nich odbył się z okazji 100-lecia szkoły, a uczestniczyło w nim aż około 500 osób. W dniu uroczystości rozstrzygnięty zostanie też konkurs dla uczniów zatytułowany „Władysław Grabski – człowiek, Polak, Europejczyk, patron ZSP nr 4”, który przebiegał w formie konkursu wiedzy i eseju.

Około godz. 14 goście udadzą się do restauracji Polonia w Zaczysku, gdzie zaplanowano obiad z koleżeńską biesiadą. Do wspólnego śpiewania, także na nutę łowicką, zachęci Kapela Szymona Mońki i członkowie Zespołu Śpiewaczego „Ksiazki”.

Jak do tej pory zapisało się nieco ponad 140 osób, ale zapisy wciąż są otwarte. – Wiele osób pyta mnie, czy będą mogły dokonać zapisu i wpłaty jeszcze w dniu zjazdu, gdyż nie są pewne, czy będą mogły w nim uczestniczyć. Oczywiście, będzie taka możliwość – informuje Joanna Bolimowska, przewodnicząca Stowarzyszenia Wychowanków Szkół Handlowych i Ekonomicznych w Łowiczu. – Pogodę już zamówiliśmy – żartuje.

Aby zapisać się na piątkowy zjazd, wystarczy wpłacić 100 zł na konto Bank Spółdzielczy Ziemi Łowickiej w Łowiczu o numerze: 77 9288 0001 0001 7095 2000 0010. W tytule przelewu należy podać swoje dane, adres i dodać dopisek „Zjazd Absolwentów”. aa

Łowicz | Klasowe urodziny

70 lat minęło

14 absolwentów Liceum Pedagogicznego w Łowiczu z klasy, która jako V b zdawała maturę w 1965 roku (rocznik 1946), postanowiło razem świętować 70. urodziny każdego z nich. Spotkali się w Łowiczu, aby podziękować sobie za dar przyjaźni.

Klasowe spotkania organizują od końca lat 90., ostatnio co roku. Najczęściej w Łowiczu, gdzie mieściła się szkoła, ale czasem też w innych miastach. Po ukończeniu szkoły otrzymywali nakazy pracy w różnych stronach, co rozproszyło klasę po całej Polsce. Dziś trudno zebrać wszystkich 33 absolwentów, bo wielu z nich ma problemy ze zdrowiem, wnuki pod opieką lub inne zajęcia. Starają się jednak utrzymać kontakt – czy to telefonicznie, czy listownie.

Na spotkanie w tym roku jubiliści wybrali 10 września. Najpierw wykonali pamiątkową fotografię przed budynkiem ratusza. Zwiedzili Muzeum Diecezjalne i obejrzel miasto z wieży bazyliki. Później przeszli do restauracji „Polonia”, gdzie czekał na nich urodzinowy tort. Zabawa trwała do godziny 22. W przerwach między

posilkami spacerowali po mieście i po Parku Błonie, wspominając swoich nauczycieli, wychowawców, kolegów, koleżanki i liczne zabawne historie z lat licealnych. Wielu z uczniów tej szkoły wspólnie mieszkało w internacie – oni mają najwięcej zabawnych wspomnień – ale ci tzw. „dochodzący” też nie narzekają na ich brak.

W spotkaniu brali udział: Janina Matusiak-Bieguszevska, Krystyna Kucharska-Gajda, Irena Haneld-Natkaniec, Halina Kowalska-Majewska, Lidia Liszewska-Opala, Henryka Opalska-Wieteska, Józef Pysk, Janina Pietrzak-Kowalczevska, Wiesław Rutkowski, Halina Słoma, Stanisława Mikołajczyk-Szymborska, Janina Wojcieszek-Zakrzewska, Janusz Wieteska, a także Wiesław Rapsiewicz, z którym reszta klasy nie miała kontaktu przez 51 lat. Okazało się, że mieszkała w Toruniu. Tam też odbędzie się spotkanie w przyszłym roku.

– To spotkanie to tylko krótka chwila szczęścia, ale pamięć jej nie zginie – mówi Halina Słoma, jedna z uczestniczek spotkania. – Tam, gdzie wszystko dzieli się po bratersku, rośnie nadzieja. Niezależnie od tego, co zgotuje nam los, planujemy następne spotkanie za rok. tm

RZUT OKIEM | PRZYSZLI INFORMATYCY ODWIEDZILI FABRYKĘ KOMPUTERÓW

Uczniowie Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Łowiczu, kształcący się na techników informatyków, odwiedzili jedyną w Europie fabrykę firmy DELL w Łodzi, która w przyszłości może stać się ich miejscem pracy. Obejrzel najnowsze produkty firmy, m.in. laptopy, serwery, macierze dyskowe i projektory, hale produkcyjne i stanowiska montażu desktopów czy serwerów, stanowiska do testowania komputerów. Dowiedzieli się np. ile komputerów montuje jedna osoba w ciągu godziny (ok. 17), ile kosztuje komputer przeznaczony do gier i dla grafików (10-20 tys. zł), ilu pracowników zatrudnia DELL w Łodzi (ok. 1.200). mak



Kultura

Kino Fenix | 10-lecie kina Fenix

Bilety na koncert Auguściak z kwartetem zza Atlantyku

Ruszyła sprzedaż biletów na koncert „2 The Light” w wykonaniu projektu Grażyna Auguściak Group (USA), jaki zaplanowano w kinie Fenix na 23 października o godz. 19.

W przedsprzedaży można je kupić w cenie 40 zł, zaś w dniu koncertu cena wzrośnie do 50 zł.

Przypominamy, że koncert jest jednym z dwóch, jakie zaplanowano w programie jubileuszu 10-lecia kina Fenix, o czym pisaliśmy obszernie w 38. numerze NŁ.

Projekt Grażyna Auguściak Group (USA) to wokalistka o niesamowitej sile i barwie głosu,

która wystąpi w towarzystwie muzyków zza Atlantyku: Rob Clearfield – piano, John Kregor – gitara, Matt Ulery – bas, Jon Deitemyer – perkusja. Sama Auguściak czterokrotnie została uznana za najlepszą wokalistkę jazzową przez magazyn „Jazz Forum”.

Podczas koncertu z towarzyszeniem amerykańskiego kwartetu zaprezentuje nowy materiał, na który składają się jazzowe ballady, dynamiczne improwizacje oraz subtelna elektronika. Część utworów stanowi oryginalne kompozycje Auguściak, zaś pozostałe to interpretacje utworów innych kompozytorów jazzowych.

RZUT OKIEM | MALOWAĆ FARBAMI MOŻE JUŻ 1,5-ROczne DZIECKO



Dużym zainteresowaniem cieszą się prowadzone w ŁOK zajęcia dla dzieci w ramach projektu **Art Maluchy**, który przygotowała pedagog Aneta Pędraszewska, a w części sfinansowany został z grantu Łowickiego Ośrodka Kultury. W dwóch grupach wiekowych 1,5-2,5-latków oraz 2,5-4,5-latków na zajęcia zapisanych zostało 27 dzieci, zaś na liście rezerwowej znalazło się 18 dzieci. 24 września odbyły się pierwsze zajęcia z cyklu czterech przewidzianych w tym roku. Dzieci młodsze poznawały budowę ludzkiego ciała, a dzieci starsze zagadnienia związane z portretem i autoportretem. Po zapoznaniu się i wprowadzeniu w temat dzieci wspólnie z rodzicami malowały farbami na dużych foliowych płachtach. Aneta Pędraszewska powiedziała nam, że chciałaby doprowadzić do organizowania ich dwa razy w roku. **tb**

Łowicz | Za rok powrócą Dni Łowicza. Kogo na nich chcielibyśmy posłuchać?

Zenek z zespołem Akcent czy ktoś inny?

Łowicki Ośrodek Kultury w porozumieniu z Urzędem Miejskim w Łowiczu ogłosił internetową sondę, w której zgłaszać można propozycje artystów, jacy mają wystąpić podczas przyszłorocznych imprez plenerowych w naszym mieście. Jedną z nich będą powracające Dni Łowicza.

Do 21 października każdy może zaproponować 3 wykonawców. Potem głosy zostaną zliczone, a pracownicy ośrodka nawiążą kontakt z menedżerami artystów, których wymienialiście najczęściej. Jeśli uda się porozumieć

w kwestii terminu oraz stawki za koncert, zostaną podpisane umowy, a artyści wystąpią na jednej z przyszłorocznych imprez plenerowych. Organizatorzy chcieliby podpisać umowy jeszcze w tym roku.

– Chodzi przede wszystkim o Księżackie Jadło i Dni Łowicza, ale być może zorganizujemy też dodatkowe wydarzenia na dziedzińcu ŁOK – mówi Maciej Małangiewicz, dyrektor Łowickiego Ośrodka Kultury.

Spośród wszystkich osób, które wysłały swoje propozycje, organizatorzy wylosują 3 szczęśliwców, którzy otrzymają specjalne wejściówki umożliwiające wejście na backstage podczas wspomnianych imprez plenerowych.

Nowy Łowiczanie nie jest organizatorem sondy, ale w chwili, gdy zamieściliśmy informację o jej prowadzeniu przez ŁOK na naszym Facebooku, otrzymaliśmy kilka komentarzy o tym, że wykonawcą, na którego koncert chcielibyśmy się wybrać, jest Zenek Martyniuk z zespołem Akcent. Przypominamy, że do ramówki imprez plenerowych powracają Dni Łowicza, które mają zostać zorganizowane w dniach 17-18 czerwca 2017 roku.

– Myślę, że przywróciłibyśmy je jeszcze w tym roku, ale podeszliśmy do tematu ostrożnie z uwagi na wyzwanie związane z organizacją Świątyni Dni Młodzieży w naszej diecezji – mówi burmistrz Krzysztof Kaliński.

Sondę można znaleźć na stronie internetowej ŁOK. **aa**

Łódź Et(n)os w Inkubatorze

Wystawa Et(n)os, prezentowana w Galerii Browarna w Łowiczu na przełomie czerwca i lipca, trafi teraz do Centrum Festiwalowego Art_Inkubator w Łodzi. Będzie ją można tam oglądać od 13 do 23 października. Pełna nazwa wystawy brzmi: „Et(n)os. Wpływ łowickiej sztuki ludowej na współczesne projektowanie”. Prezentowane są w niej prace m.in. MOHO Design, Smaga Projektanci, Katarzyny Kmity-Pukoczek, Joanny Rusin, Katarzyny Herman-Janiec z Protein Design, Marzeny Krupy, Jacka Sempolińskiego oraz Marty i Jacka Tratkiewiczów. Kuratorką wystawy jest Zofia Biernacka. **tm**

REKLAMA

GABINET SPECJALISTYCZNY Łowicz, ul. Pijarska 3 w którym przyjmują:

SPECJALISTA DERMATOLOG dr n. med. Monika Kierstan
- Srody w godz. 11-13, tel. 692-748-406

SPECJALISTA ENDOKRYNOLOG prof. dr hab. n. med. Katarzyna Winczyk
- co drugi wtorek w godz. 14-16, tel. 609-836-609

SPECJALISTA CHOROÓB PŁUC, ALERGOLOG, PEDIATRA Bożena Kucińska - czwartki w godz. 11-15.30, tel. 606-140-120

PSYCHIATRA Elżbieta Bolanowska
- Srody w godz. 13-16, tel. 603-058-881

SPECJALISTA ORTOPEDA - TRAUMATOLOG Janusz Dubas
- czwartki w godz. 16-18, tel. 602-668-997

SPECJALISTA DERMATOLOG Zbigniew Wroniecki
- poniedziałki w godz. 15-16, piątki w godz. 11-12, tel. 602-276-728 (wtorki, piątki w godz. 16-18 - os. Noakowskiego 1/39)

SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ I ONKOLOGICZNEJ dr n. med. Adam Rogowski-Tyłman - wtorki, piątki w godz. 16 -19

KARDIOLOG, SPECJALISTA CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH dr n. med. Grażyna Dąbrowska
- poniedziałki, piątki, co drugi wtorek od 16 - zapisy: tel. 501-359-450
ECHO SERCA, HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY
- zapisy codziennie pod nr tel. 510-562-012

DIETETYK mgr inż. Karolina Gajda
- zapisy pod nr telefonu 609-180-611

NEUROCHIRURG konsultacje lekarskie dla dorosłych i dzieci
prof. dr hab. n. med. **LECH POLIS**
specjalista II st. z neurochirurgii i neurotraumatologii, kierownik kliniki neurochirurgii CZMP

NEUROLOG konsultacje lekarskie
dr n. med. **Jolanta Urbaniak** Parkinson • padaczka
specjalista neurologii inne choroby układu nerwowego

DERMATOLOG elektrokoagulacja
dzieci i dorośli mezoterapia twarzy i głowy
dr n. med. **MONIKA KIERSTAN**

KARDIOLOG konsultacje lekarskie
lek. med. **MACIEJ PAWŁOWSKI** badania EKG
specjalista kardiologii

UROLOG konsultacje lekarskie
lek. med. **RADOSŁAW GRĘBOWSKI** badania USG
specjalista urologii badania uroflowmetrem

ORTOPEDA konsultacje lekarskie • punkcje stawów
lek. med. **KAMIL KNICZEK** blokady stawów • iniekcje dostawowe
dr n. med. **BUCHCIC PIOTR** USG bioder u niemowląt
specjalista ortopedii USG układu mięśniowo-szkieletowego
opatrunki gipsowe syntetyczne

BADANIA USG piersi • tarczycy • stawów • ślinianek
• bioder niemowlęcia • jamy brzucha • układu moczowego
• węzłów chłonnych • macicy i przydatków • Doppler tętnic i żył

MEDYCYNĄ PRACY badania wstępne • okresowe • kierowców

MediCenter Łowicz, 3 Maja 15, tel. 46/837-85-46

NZOZ ALAMED Stryków, ul. Kopernika 29a
tel. 42 719 88 49

• **PORADNIA CHIRURGICZNA + USG**
Krzysztof Ciesielski spec. chirurg – pn., śr, pt. 16⁰⁰-18⁰⁰, tel. kom. 607 340 904

• **BADANIA USG - DOPPLER** żył i tętnic kończyn dolnych oraz tętnic szyjnych
Michał Rogozik spec. chirurg - wtorki po uzgodnieniu tel.

• **PORADNIA STOMATOLOGICZNA**
Alicja Ciesielska spec. parodontolog – pn.-pt. po uzgodnieniu telefonicznym
• stomatologia zachowawcza i dziecięca • endodoncja • protetyka
• chirurgia stomatologiczna i implantologia • ortodoncja • zdjęcia RTG zębów

• **PORADNIA ENDOKRYNOLOGICZNA**
dr n. med. **Renata Koptas-Głogowska** spec. endokrynolog
- wtorki i środy po uzgodnieniu telefonicznym

• **PORADNIA GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICZA**
dr n. med. **Krzysztof Szram** spec. ginekologii i położnictwa
- poniedziałki po uzgodnieniu telefonicznym, tel. kom. 601 372 551

• **PORADNIA KARDIOLOGICZNA**
dr n. med. **Monika Piechowiak** spec. chorób wewn. czwartki po uzgodnieniu tel.

• **PORADNIA UROLOGICZNA**
Piotr Kowalski spec. urolog – poniedziałki godz. 17³⁰ po uzgodnieniu tel.

• **PORADNIA NEUROCHIRURGICZNA**
dr n. med. **Ryszard Bober** spec. neurochirurg – piątki godz. 17⁰⁰ po uzgodnieniu tel.

• **PORADNIA REUMATOLOGICZNA**
dr n. med. **Henryk Kapusta** spec. reumatolog – wtorki godz. 16⁰⁰ po uzgodnieniu tel.

www.nzoz-alamed.pl

MEDYCYNĄ ESTETYCZNA DERMATOLOGIA
dr n. med. **Michał Rogowski-Tyłman**
specjalista dermatolog

► CHOROBY SKÓRY
► BOTOX • WYPEŁNIACZE
► ELEKTROKOAGULACJA
► MEZOTERAPIA • PEELINGI

CZWARTEKI, ŁOWICZ, UL. PIJARSKA 3
ZAPISY: 512-088-404

KONSULTACJE NEUROLOGICZNE
lek. med. **Jacek Pełka**
tel. 602 706 803
Łowicz, ul. Długa 20d

LARYNGOLOG Jarosław Czapa
Gabinet: Łowicz os. Kostka 1
PRZYJĘCIA NA SKIEROWANIE NFZ ORAZ PRYWATNIE
codziennie do 13⁰⁰ oraz dodatkowo pon. i czw. od 16⁰⁰-18⁰⁰
602-580-567
tel. domowy (46) 837-70-74

NIEPUBLICZNA PORADNIA PSYCHOLOGICZNO-PEDAGOGICZNA
Łowicz ul. Pijarska 1, II p.

OFERUJEMY:

- badania psychologiczne, pedagogiczne, logopedyczne (dojrzałość szkolna, dysleksja rozwojowa i inne)
- wydajemy opinie
- terapię: pedagogiczną, logopedyczną, psychoterapię
- treningi EEG Biofeedback

604-248-376, 501-549-114, 600-362-437

Gabinet Endokrynologiczny
dr n. med. **Maria Wieloch-Torzecka**

Centrum Zdrowia ABiS
95-015 Głowno
ul. Wojska Polskiego 32/34

- ✓ Diagnostyka chorób tarczycy
- ✓ Usg tarczycy
- ✓ Biopsja tarczycy
- ✓ Leczenie farmakologiczne chorób tarczycy
- ✓ Leczenie operacyjne chorób tarczycy

Umawianie wizyt tel. 515 120 805

Łowicz | Powiatowa Biblioteka Publiczna

Hanna Cygler i jej czytelniczki

Dyskusyjny Klub Książki, działający przy Powiatowej Bibliotece Publicznej w Łowiczu, zaprosił 21 września na otwarte spotkanie z Hanną Cygler – autorką 18 książek, które określa się jako tzw. literaturę środka. Osoby, które z tego zaproszenia skorzystały – same panie – na pewno tego nie żałują.

MIRKA WOLSKA-KOBIERECKA

mirka.wolska@lowicznanin.info

Trwające dwie i pół godziny spotkanie z pisarką upłynęło w bardzo miłej atmosferze i może jeszcze by się przedłużyło, gdyby nie spieszyła się ona na pociąg do Warszawy, skąd miała tego samego dnia wyruszyć w podróż do rodzinnego Gdańska.

Pisarkę krótko przedstawiła moderatorka DKK Marianna Narewska, która miała też przygotowane pytania. Wiele pytań padło ze strony czytelniczek, świetnie znających twórczość Hanny Cygler.

Opowiadała ona o swojej pracy zawodowej tłumacza z języków obcych, szwedzkiego i angielskiego (którą cały czas wykonuje, pisanie książek to dla niej dodatkowe zajęcie), którą rozpoczęła na początku lat 90. Nic wtedy jednak nie wskazywało na to, że zacznie pisać książki. – Dużo czytałam i miałam świadomość, jak powinna wyglądać dobra książka – mówiła pisarka, wywołując uśmiech na twarzy uczestniczek spotkania. Swoją pierwszą powieść „Tryb warunkowy” zaczęła pisać w 1985 roku. Miała pomysł na nią, ale to wszystko, co zebrała, nie wystarczyło na książkę. Pracę nad nią odłożyła na wiele lat (zakończyła w 1997 roku). Wróciła do niej, bo ją coś „tknęło”. Było to w momencie, gdy do Polski zaczęła napływać literatura obyczajowa wydawana

w serii Harlequin, potem „Saga o ludziach lodu”. Zastanawiała się, dlaczego nie ma polskich odpowiedników takiej literatury.

– Przecież działo się wtedy tyle ciekawych rzeczy, cała transformacja społeczno-ustrojowa. Zauważyłam tę nieobecność i postanowiłam to nadrobić. Nie umiałam napisać mądrej książki, ale chciałam napisać coś dla ludzi.

Udało się jej skończyć „Tryb warunkowy” i kilka innych tytułów, ale nie mogła dłużej przebić się w wydawnictwach. Pisała dla przyjaciół, którzy jej powieści przekazywali swoim przyjaciołom, dzięki czemu grono czytelników rozrosło się do około 100 osób. Zachęcali ją, żeby pisała, motywowali. Ona pisała i pukała do drzwi różnych wydawnictw.

– Nie odpowiadali w ogóle albo odpowiadali zdawkowo – mówiła pisarka, po czym opowiedziała anegdotę o tym, jak w hotelu w Szwecji, należącym do Pera Gesle – muzyka grupy Roxette – zobaczyła na ścianach oryginalną dekorację. Składały się na nią pisma firm fonografii ówczesnych, które odmawiały zespołowi, zanim odniósł wielki sukces, wydania płyty. Żartowała, że gdyby kiedyś miała hotel – co uznawała za mało realne – też mogłaby zrobić podobną ekspozycję.

Jedno z wydawnictw, które do chwili obecnej wydało 17 książek Hanny Cygler, odpowiedziało jej wtedy, że „nie wydaje literatury kobiecej”. Ale dziś wydaje, choć kieruje nim ta sama osoba.



Pisarka wpisuje dedykację Elżbiecie Lis (z lewej). Pośrodku dyrektor PBP Renata Frączek robi pamiątkowe zdjęcie.

W końcu 2003 r. pisarka doczekała się wydania swojej książki „3 razy R”. – To był największy wydawca z Łodzi, bo wydawał książki telefonicznie... – mówiła i znów w hollu biblioteki słycać było śmiech. Przed wydaniem zadano Hannie Cygler pytanie, w której z jej powieści jest najwięcej „momentów”. Ponieważ wskazała „3 razy R”, to wybór padł na ten tytuł. Po pewnym czasie ku swojemu zaskoczeniu odkryła, że książka została wydana jako druga w serii... erotycznej. Przed nią wydawca wydrukował książkę Lwa Starowicza.

Skąd się biorą inspiracje

Anegdotę ze swojego życia pisarka opowiedziała więcej. Pytana o to, skąd czerpie inspirację, mówiła, że np. z rozmów ze znajomymi. I przytoczyła anegdotę, jak kiedyś

zaprosiła przyjaciół do siebie, pytając: – Co się u was dzieje? O czym ja mogę napisać? – Przyszli, wypili butelkę Tequili, po czym powiedzieli, że nic ciekawego się nie dzieje – opowiadała pisarka. Efekt spotkania jednak po pewnym czasie był. Ktoś z goszczących wtedy znajomych, pamiętający zadane wówczas pytanie, zadzwonił do niej, żeby powiedzieć: „Jubiler się powiesił”. To było wystarczające, aby na kanwie takiego wątku zbudować powieść.

Pytana o swój zwyczajny dzień, Hanna Cygler odpowiedziała: – Jak każdej z was. Nie ma w tym żadnej magii. Budzę się około 6, nie wstaję od razu, piję kawę i myślę o tym, co mam napisać – choć zawsze zaczynam od pracy zawodowej. Ale, gdy siadam już przy komputerze do pracy nad książką, to mam gotowy pomysł. Jestem do

tego przygotowana. „Rozkręcą się” około 10 minut, potem idzie mi to już sprawnie.

Na spotkaniu z pisarką padły też pytania o ręcznie robione notatki, o to, która książka sprawiła jej największą radość, a napisanie której było najtrudniejsze. Odpowiadając na dwa ostatnie pytania, nie rozwodziła się. Mówiła, że największą satysfakcję miała po napisaniu pierwszej książki, bo to się udało po 12 latach od rozpoczęcia pracy nad nią. Ale gdy już do niej „przysiadła”, pracowała nad nią 10 dni. Zadowolona jest też z ostatniej swojej powieści „Za cudze grzechy” osadzonej w realiach XIX w.

Najgorzej szła jej praca nad „Przekładem dowolnym” – drugą swoją książką, bo postanowiła napisać o czymś, na czym najlepiej się zna. Fabułę osadziła więc w środowisku tłumaczy języko-

wych. Praca nad tą powieścią nie była łatwa, bo wszystkie zabawne historie, jakie przychodziły jej do głowy, bazowały na dowcipach językowych. W trakcie pisania imię głównego bohatera zmieniała trzy razy, bo do niego nie pasowało.

Pisarka mówiła też o tym, że przystępując do pisania, ma konsept i listę bohaterów. Zmienia ją i modyfikuje. Imiona zmienia dlatego, że „oni” od początku wiedzą, jakie mają imiona, ale ona musi to odkryć. Chyba nikt inny niż pisarka nie umiałby tego tak opisać, dając do zrozumienia, że bohaterowie powieści żyją gdzieś swoim życiem.

Nie robi natomiast notatek z pomysłami, wychodząc z założenia, że jeśli pomysł jest dobry, to na pewno go zapamięta, jeśli zapomni – to znaczy, że nie był wart wykorzystania.

Literatury nie chce tłumaczyć

W odpowiedzi na pytanie czytelniczki, Hanna Cygler powiedziała, że – z jednym wyjątkiem, jaki zrobiła dla znajomej – nie tłumaczy literatury. Nie robi tego dlatego, że tłumaczenie, jakie wykonała, bardzo ją umęczyło, czuła wielką odpowiedzialność za to, jak je robi. Drugi powód był taki, że pisanie jest dla niej odskocznią od tłumaczeń. Gdyby tłumaczyła literaturę, to praca by ją pisała tak pochłonęła, że raczej nie miałaby chęci już pisać swoich książek. Poza tym tłumacząc literaturę, była zdana na kontakt z wydawcami, z którymi miała wiele przykrych doświadczeń, więc wolałaby tego w codziennej pracy zawodowej uniknąć.

Padło też pytanie, czy uświadamia sobie, że jej twórczość jest porównywana do tego, co napisała Stanisława Fleszarowa-Muskat, goszcząca w Łowiczu pisarka odparła, że ona sama siebie tak określiła, ponieważ pisarz nie może biegać „Od Sasa do lasa”.

Hanna Cygler pożegnała się z łowickimi czytelniczkami o godzinie 21.30, wcześniej rozdając im autografy. Wielbicielkom pisarki żal było się z nią żegnać. ■

REKLAMA

lek. med.
Leszek Sobczyński
SPECJALISTA
**POŁOŻNICTWA
I GINEKOLOGII**
Główno, ul. Sikorskiego bl. 27/12
tel. gabinetu: 42/710-72-67
tel. domowy: 42/719-11-67
PRZYJMUJE:
pon., śr., pt.: 11-13; 16-18;
sob. 11-13

REHABILITACJA
mgr rehabilitacji ruchowej
**JERZY
SOBCZYŃSKI**
▪ masaż leczniczy i relaksacyjny
▪ gimnastyka korekcyjna
▪ usprawnienie po udarze
▪ leczenie ostróg piętowych
▪ kinesiotaping
(możliwy dojazd do klienta)
501-248-229

protetyka
stomatologiczna
PROTEZY - EKSPRESOWE NAPRAWY
Renata Wykretowicz
Przychodnia „Remedium” Główno
ul. Kopernika 19, tel. 607-371-781

**PROTEZY
-NAPRAWY**
Naprawa protez:
► akrylowe ► elastyczne
► szkieletowe
MULTIDENT
tech. dent. P. Pągowski
ul. Spółdzielcza 3, Łowicz
666-284-606

HOLLYDENT
dr n. med. **Monika Colonna-Walewska**
specjalista stomatologii zachowawczej i endodoncji
- leczenie powikłań i trudnych przypadków pod mikroskopem
- licówki pełnoceramiczne
- korony i mosty porcelanowe - cyrkon
- implanty
**Główno
ul. Czackiego 2**
tel. 42 710 76 47, 697 107 647

**Wiesław
Bielecki**
lekarz chorób
wewnętrznych
WIZYTY PROSZĘ
uzgadniać telefonicznie
tel. 46 837-62-52

**GABINET
ORTOPEDYCZNY**
Adel Elmgasbi
specjalista chirurg-ortopeda
▪ chirurgia urazowa
▪ choroby kręgosłupa
▪ choroba zwyrodnieniowa stawów
▪ paluchy koślawe (haluksy)
Główno, ul. Targowa 78
tel. 42/719-19-94

**PROTETYKA
DENTYSTYCZNA**
Elżbieta Zubko
• PROTEZY
• ekspresowe
• NAPRAWY
PRACOWNIA PROTETYCZNA
Przychodnia Remedium w godz. 8-16
Główno, ul. Kopernika 19
po godz. 17.00 dom
Główno, ul. Kopernika bl. 15 m. 35
tel. 600-047-277
Możliwość wykonania protezy w ciągu 1 dnia

Łowicz
ul. Tkaczew 7F
**GABINET
stomatologiczny**
Sylvia Marzec
lek. dent.
Honorujemy Kartę Seniora
i Kartę Dużej Rodziny
zapisy tel. 519-640-150

**GABINET
STOMATOLOGICZNY**
JANINA I PIOTR KRAKOWIAK
Lekarze Stomatologów
95-015 Główno,
ul. Bielawska 54
tel. 42/719-14-44
606-282-950
Codzienne umawianie wizyt

LECZENIE
CHOROBY SERCA, KRAŻENIA,
PŁUC, TĘTNIC I ŻYŁ
Dr n. med.
MIROSLAW BITNER
specjalista kardiochirurg
tel. 602-125-000
Łowicz, Noakowskiego 3/39
Zapisy: tel. 536-896-766

Dr nauk medycznych
**JOLANTA
PIETRZAK**
specjalista laryngolog
badanie audiometryczne słuchu
Przyjmuje w soboty
w Łowiczu:
13⁰⁰-14⁰⁰ – ul. 3 Maja 6
Zapisy: 601 84 84 20

lek. med. Tomasz Sawicki
KARDIOLOG
SPECJALISTA CHOROBY WEWNĘTRZNYCH
▪ USG SERCA
▪ USG TĘTNIC SZYJNYCH
▪ HOLTER EKG
▪ HOLTER CIŚNIENIOWY
▪ EKG (badania na miejscu)
Łowicz, ul. Świętojańska 1/3B,
poniedziałki w godz. 15-18
ZAPISY pod nr tel. 46-837-36-75
(pn.-pt. 8-18), kom. 794-292-043

**GABINET
STOMATOLOGICZNY**
KATARZYNA
KOLAS-GRAJEWSKA
**STOMATOLOGIA
DLA DOROSŁYCH I DZIECI**
Łowicz ul. Gdańska 5
tel. 533-882-280
blisko dworca PKS i PKP

dr n. med. **Arkadiusz Błaszczak**
lekarz stomatolog
▪ stomatologia estetyczna
▪ stomatologia zachowawcza
▪ chirurgia
▪ protetyka
▪ stomatologia dziecięca
▪ profilaktyka
Łowicz, ul. Krakowska 4, tel. 608-409-558

Łowicz | Projekt, który pozwoli przenieść się w czasie

Odtwórca serialowego amanta odstąpi tablicę na Nowym Rynku

Jeśli chcesz poczuć klimat przedwojennego Łowicza filmowego, masz ochotę przebrać się w strój z epoki, stanąć przed kamienicą nr 32 na Nowym Rynku, „wystylizowaną” jak na kadrach z filmu „Paweł i Gaweł” z 1938 roku i spotkać przed nią Antoniego Królikowskiego, odtwórcę roli młodego Eugeniusza Bodo w serialu TVP – znajdziesz to w projekcie „Łowicz w starym kinie”.

AGNIESZKA ANTOSIEWICZ

agnieszka.antosiewicz@lowiczanie.info

Wystarczy, że przyjdiesz w sobotę, 8 października na trójkatny rynek, gdzie o godz. 11 rozpocznie się ceremonia odsłonięcia tablicy informacyjnej, dotyczącej filmu „Paweł i Gaweł” z 1938 roku. W jednym z jego kadrów pojawił się Nowy Rynek oraz kamienica nr 32.

Tego dnia jej elewacja będzie „ucharakteryzowana” na tamte czasy – zasłonięte zostaną m.in. obecne szyldy i reklamy, a powrócą tamte, sprzed dziesiątek lat.

Gościem specjalnym wydarzenia będzie aktor młodego po-

kolenia – Antoni Królikowski, wcielający się w rolę młodego Eugeniusza Bodo w serialu TVP „Bodo” z 2016 roku.

Na godz. 11.30 zaplanowano otwarte spotkanie w sali kina Fenix z udziałem odtwórcy serialowego amanta, po którego zakończeniu godzinę później wyświetlony będzie film „Paweł i Gaweł” ze zbiorów Filмотeki Narodowej.

Retro Łowiczanie

Z samym wydarzeniem połączony jest też ciekawy konkurs, a żeby wziąć w nim udział, należy spełnić dwa warunki. Po pierwsze warto kupić za tydzień Nowego Łowiczanie, w którym zamieścimy specjalny dodatek „Retro Łowiczanie”, przygotowany przez



Taki nadruk znajdzie się na koszulce, jaką będzie można wygrać, jeśli przyjdzie się na wydarzenie w stroju rodem z 1938 roku.

członków Stowarzyszenia Historycznego 10 PP. Znajdzie się w nim m.in. symboliczny bilet, nawiązujący do kina garnizonowego w Łowiczu. Symboliczny, gdyż upoważnia do udziału w konkursie, zaś sam wstęp na wydarzenie jest całkowicie bezpłatny.

Posiadacz takiego biletu, który w dniu ceremonii przebrze się w cywilny strój rodem z 1938 roku, będzie miał szansę na wygraną koszulki z limitowanej edycji z logo projektu „Łowicz w starym kinie” – zostaną one rozlosowane o godz. 13.45.

Eugeniusza Bodo związki z Łowiczem

W artykułach zamieszczonych w owym dodatku członkowie „dziesiątki” przypomną, kim był Eugeniusz Bodo i jaki jest jego związek z Łowiczem, a także zaprezentują kilka ciekawostek o fil-

mie „Paweł i Gaweł”. – Nie chodzi o to, by zrobić z niego bohatera, bo był amantem i hulaką, ale miał też wielki talent, sporo podbojów miłosnych na koncie i jego postać ma związek z przedwojennym Łowiczem, o czym chcemy przypomnieć, mówi Piotr Marciniak.

Projekt „Łowicz w starym kinie” przypomina, że nasze miasto zostało uwiecznione na przedwojennych kadrach filmu z 1938 roku „Paweł i Gaweł” w reż. M. Krawicza, w którym główne role zagrał Eugeniusz Bodo i Adolf Dymśa. Przedwojenny Łowicz to również garnizon 10 Pułku Piechoty. Na terenie koszar przy ul. Podrzecznej funkcjonowało kino wojskowe 10 PP (1920-1934), które było ważnym elementem życia kulturalnego w mieście.

A wszystko zaczęło się od artykułu w Nowym Łowiczanie z 2014 roku, zatytułowanego „W starym kinie”, którego autorem jest Piotr Wysocki. Jakis czas później wstąpił on w szeregi stowarzyszenia, a gdy wspomnił jego członkom o swoim pomysle odsłonięcia tablicy na Nowym Rynku, wspólnie opracowali oni pomysł całego projektu, związanego z filmem i Bodo.

Projekt jest współrealizowany przez Stowarzyszenie 10 PP i Łowicki Ośrodek Kultury, zaś współfinansują go Sieć Kin Studyjnych i Lokalnych oraz Filмотeka Narodowa w Warszawie. Tablica, jaka zostanie odsłonięta na Nowym Rynku, stanie się częścią szlaku turystycznego „Łódzkie filmowe”, na którym oznaczono ważne miejsca związane z historią kinematografii naszego regionu. ■



Eugeniusz Bodo oraz aktor młodego pokolenia, wcielający się w jego rolę w serialu TVP Antoni Królikowski.

REKLAMA

DYPLOMOWANY MISTRZ KRZYSZTOF SZYMCZAK

OPTYK

RECEPTY ze zniżką z NFZ **DRUGIE OKULARY GRATIS!**

Łowicz, ul. KURKOWA 3

GABINET CHIRURGICZNY

dr n. med. **GRZEGORZ KOKOŁASZWILI**
SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ

- usuwanie zmian skórnych (histopatologia)
- elektrokoagulacja • esperal • rektoskopia • wizyty domowe

Łowicz, os. Dąbrowskiego 24 (rampa) | Zapisy: 696-736-880
Gabinet czynny: wt. 16⁰⁰-18⁰⁰; pt. 16⁰⁰-18⁰⁰

lek. med. **Leszek Sobczyński**
SPECJALISTA **POŁOŻNICTWA I GINEKOLOGII**

Główno, ul. Sikorskiego bl. 27/12
tel. gabinetu: 42/710-72-67
tel. domowy: 42/719-11-67

PRZYJMUJE:
pon., śr., pt.: 11-13; 16-18;
sob. 11-13

SPECJALISTA GINEKOLOG - POŁOŻNIK - CYTOLOG - USG

KUŚMIERCZYK KRZYSZTOF

GABINET PRYWATNY (recepty, szpitale NFZ)
PEŁNA DIAGNOSTYKA
PEŁNE LECZENIE NA MIEJSCU
BADANIA PROFILAKTYCZNE
tel. 601-254-571
Łowicz ul. Ułańska 2 (Medyk)
codziennie 15⁰⁰-20⁰⁰ - BEZ ZAPISÓW
soboty - PO UZGODNIENIU

GABINET CHOROBY SKÓRY DERMATOLOG

Lek. spec. **ZBIGNIEW WRONIECKI**
Łowicz, os. Noakowskiego 1/39
wtorki, piątki 16-18
Główno, ul. Wypiańskiego 8 (za Szpitalem)
czwartki 15-17
tel. 602-276-728

GABINET NEUROLOGOPEDYCZNY
Anna Tomasiak

DIAGNOZA i TERAPIA:
WAD WYMOWY i ZABURZEŃ MOWY
Glottodydaktyka - zajęcia dla dzieci z trudnościami w nauce czytania i pisania w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym

- Badanie gotowości szkolnej dzieci 6-letnich
- dysleksja • dysgrafia • dysortografia

tel. 784-686-235

PORADNIA ORTOPEDYCZNA
Kamil Kniczek

- ▶ iniekcje dostawowe (blokady, kw. hialuronowy)
- ▶ leczenie zmian zwyrodnieniowych stawów, urazów sportowych
- ▶ osocze bogatopłytkowe (czynniki wzrostu)

ŁOWICZ, ul. Świętojańska 1/3B, pokój 111
Czwartki, od godziny 16.00, tel 664-127-755

GABINET „ALEXANDER-MED”
AKUPUNKTURA I TERAPIA MANUALNA

- leczenie schorzeń kręgosłupa
- rwa kulszowa, barkowa
- przepuklina dysków
- nerwica i naruszenie snu
- skolioza u dzieci • bóle migrenowe
- bóle korzonków

CODZIENNIE, godz. 17.30-18.30
Główno, ul. Wojska Polskiego 10
42/639-86-40
44/714-68-75, 601-226-862

REHABILITACJA
mgr rehabilitacji ruchowej **JERZY SOBCZYŃSKI**

- masaże lecznicze i relaksacyjne
- gimnastyka korekcyjna
- usprawnienie po udarze
- leczenie ostróg piętowych
- kinesiotaping (możliwy dojazd do klienta)

501-248-229

Wiesław Bielecki
lekarz chorób wewnętrznych

WIZYTY PROSZĘ uzgadniać telefonicznie
tel. 46 837-62-52

GABINET PROMOCJI I TERAPII NATURALNEJ
mgr Renata Śmigiera
www.vegetest.lowicz.pl
Łowicz, ul. Kłickiego 66
tel. 501-074-045, 501-074-060

Działalność naszego Gabinetu Promocji Zdrowia i Terapii Naturalnej sprostada się do pomocy w przywracaniu ludziom zdrowia. Nie stawiamy diagnoz medycznych, nie prowadzimy działalności medycznej, nie leczymy w rozumieniu medycyny akademickiej. O tym co robimy i jak to robimy dowiedzą się Państwo odwiedzając nasz Gabinet lub ze strony internetowej: www.vegetest.lowicz.pl

LEKARZ INTERNISTA
BARBARA FENC-BIELECKA

PRZYJMUJE:
Łowicz, ul. Powstańców 2A
Wizyty proszę zgłaszać telefonicznie
46 837-54-76, 607-206-252

GABINET NEUROLOGICZNY
dr n. med. **EWA GUZOWSKA-BARTNIAK**
specjalista neurolog

Łowicz, os. Kostka bl. 1
tel. 602-264-817
CZYNNY: śr. 16-17, sob. 11-12

Prof. dr hab. med. **LARYNGOLOG**
DANUTA GRZYCZYŃSKA
czwartek 13.00 - 14.30
Łowicz, ul. Długa 14
tel. 601-260-660, 46/837-45-41

IWONA OLEJNIK
specjalista pediatra
PIOTR OLEJNIK
specjalista chorób wewnętrznych
USG - EKG
Główno, ul. Kilińskiego 25 (róg Piątkowskiej)
tel. 42 710-74-00

GABINET ORTOPEDYCZNY
Adel Elmgasbi
specjalista chirurg-ortopeda

- chirurgia urazowa
- choroby kręgosłupa
- choroby zwyrodnieniowe stawów
- paluchy koślawe (haluksy)

Główno, ul. Targowa 78
tel. 42/719-19-94

Aktualności

Łowicz | PTTK przypomina historię 10 Pułku Piechoty

Rajd lubiany pod wieloma względami

Wyjątkowo duża grupa osób uczestniczyła w tegorocznym Rajdzie Szlakiem Bojowym 10 Pułku Piechoty, który 17 września zorganizował łowicki PTTK. 16-kilometrową trasę pieszą oraz dwa razy dłuższą trasę rowerową zaliczyło łącznie około 150 osób.

LILIANA JÓZWIAK-STASZEWSKA

lila.staszewska@lowiczanie.info

Grupa piesza pierwszy etap trasy, z Łowicza do Jasionnej, pokonała pociągiem, później przeszła do Kompiny, a z niej wzdłuż Bzury wróciła do Łowicza. Grupa rowerowa tradycyjnie wystartowała ze Starego Rynku, by dotrzeć do Kompiny przez Nieborów i Bednary, a później wrócić przez Zabostów. Głównym celem rajdu jest uczczenie rocznicy Bitwy nad Bzurą z uwzględnieniem udziału w niej 10 Pułku Piechoty, który na stałe stacjonował w Łowiczu. Główne uroczystości rajdu odbywają się co roku na cmentarzu w Kompinie, gdzie pochowano najwięcej żołnierzy „Dziesiątki”. To właśnie tam pułk przeszedł swój chrzest bojowy.

– To już trzynasty nasz rajd, mam nadzieję, że szczęśliwy. Bałem się bardzo o pogodę, bo wcz-

śniejsze zapowiedzi nie były zbyt optymistyczne, ale na szczęście deszcze zatrzymały się gdzieś na zachodzie ... – cieszył się tuż przed startem komandor rajdu Adam Szymański, przewodnik łowickiego PTTK. Jesienne słońce, ale i przyzwyczajenie, zrobiły swoje. Najbardziej widoczna, bo najliczniejsza, była grupa uczniów z Gimnazjum nr 2 im. J. Wegnera w Łowiczu.

Wyprawa okazała się grąką wartą wcześniejszego wstania w wolną od lekcji sobotę nie tylko dla uczniów z „Dwójki”, przed biurowym spotkaniem także dzieci i młodzież z innych szkół. – My już jesteśmy z tatą na takim rajdzie drugi raz. Myślę, że spokojnie damy radę, nogi nie powinny boleć. Przejechałem 60 kilometrów, to dam radę również przejechać 40 – powiedział nam Łukasz Kołodziej, trzecioklasista ze szkoły pijarskiej, który na rajd zabrał również o 2 lata młodszego brata Szymona.

Jeszcze młodszy uczestnik rajdu pokonywał trasę na przykład

w jednokolowej przyczepce rowerowej. – Jak mamy czas i jest pogoda, to zawsze staramy się jeździć. Uczestniczyliśmy już w rajdzie na 880-lecie miasta, podczas którego pokonał 70 km, więc dzisiejszy dystans można uznać za rozgrzewkę. Rowery dają to, że nie tylko się ruszamy, ale też pokonujemy dłuższy dystans i oglądamy – tak jak dziś – historyczne miejsca, do których pieszo na pewno nie dotarlibyśmy jednego dnia, a jadąc samochodem po prostu ich nie zauważamy. Bardzo cenimy sobie również to, że spędzamy ten czas razem – powiedział nam Paweł Pięta, który na rajd wybrał się pięcioletnim synem Stasiem i trzyletnią córką Stefcią oraz żoną Katarzyną.

Łukasz Podrażka i Konrad Hojer ze Stowarzyszenia Historycznego im. 10 Pułku Piechoty w Łowiczu wybrali się w trasę w mundurach „Dziesiątków” i na przedwojennych rowerach, cackach przeznaczonych specjalnie na tego typu okazje. Odrestaurowane i – jak się



Łukasz Podrażka i Konrad Hojer wybrali się w trasę w mundurach „Dziesiątków” i na przedwojennych rowerach.

okazuje niezniszczalne – Kamiński i Łucznik stanowiły ciekawą ozdobę PTTK-owskiego rajdu.

Na początek cyklistów odwiedzili cmentarz katedralny oraz cmentarz na ul. Listopadowej, gdzie zapalili znicze na kwaterach żołnierzy września oraz grobie dowódcy 10 PP Mariana Krudowskiego, tu również złożyli wiązankę kwiatów.

Po drodze zatrzymali się na cmentarzu w Nieborowie oraz Bednarach, gdzie leżą żołnierze „Dziesiątki”. Główny postój odbył się w Kompinie. Tutaj na cmentarzu wojskowym uczestnicy rajdu złożyli kwiaty i zapalili znicze. Cyklistów przywitał m.in. wójt gminy Nieborów Andrzej Werle, Adam Szymański opowiedział o historii

10 Pułku Piechoty i o samej Bitwie nad Bzurą.

Po uroczystości na cmentarzu uczestnicy rajdu przeniesli się na boisko sportowe, gdzie rozegrano dwie konkurencje bojowe: strzelanie z wiatrówki i rzut granatem. Stałym punktem programu jest również test wiedzy o historii 10 Pułku Piechoty i jego udziale w Bitwie nad Bzurą. Było też ognisko z kiełbaskami i grochówką.

Najlepsi w strzelaniu okazali się: Agnieszka Korejwo, Mariusz Wiśniewski i Jakub Jarka. W rzucie granatem pierwsza była Aleksandra Wojciechowska, II – Agnieszka Korejwo, a III Weronika Maciejak. Najwięcej na temat „Dziesiątków” wiedzieli natomiast: Miłosz Wróbel, Patrycja Matuszewska i Weronika Maciejak oraz Julia Woźniak i Wiktoria Kosmowska.

Dobrym zwyczajem łowickich rajdów jest nagradzanie najmłodszego i najstarszego uczestnika oraz najliczniejszej grupy. Najstarszym cyklistą okazał się Józef Czupnik – rocznik 1950, a najmłodszym – Szymon Kołodziej urodzony w r. 2009. Najliczniejszą grupę stanowili oczywiście uczniowie Gimnazjum nr 2 w Łowiczu.

To jeszcze nie koniec sezonu rowerowego w Łowiczu. Entuzjastów turystyki i historii już dziś PTTK zaprasza na Rajd Szlakiem Cichociemnych, który odbędzie się w dniach 15-16 października. ■

ARTYKUŁ SPONSOROWANY

Skorzystaj z bezpłatnych konsultacji z dietetykiem!

Już po raz piąty 19 września ruszyła kolejna edycja Ogólnopolskiej Akcji Walki z Nadwagą „Uwaga Nadwaga”, której organizatorem są Centra Dietetyczne Naturhouse. W ramach edukacyjnej kampanii każdy może skorzystać z bezpłatnych konsultacji z dietetykiem i pomiarów składu ciała. W akcję zaangażowała się znana aktorka teatralna i filmowa – Katarzyna Bujakiewicz, której nieobcy jest zdrowy styl życia.

Nadwaga oraz otyłość to niestety wciąż rosnący problem naszego społeczeństwa. Tyjemy w zaskakującym tempie! Według statystyk 52% Polaków powyżej 18 roku życia ma nadwagę. Dietetycy biją na alarm – jedyną skuteczną metodą walki ze zbyt wysoką masą ciała jest wprowadzenie właściwych nawyków żywieniowych. Ich zdanie popiera Katarzyna Bujakiewicz – znana ze zdrowego i aktywnego trybu życia. „Najważniejsze, by właściwie jeść, więcej się ruszać, a wtedy zdrowie mamy zagwarantowane.” – podpowiada Ambasadorka kampanii Uwaga Nadwaga.

– Otyłość to nie tylko defekt estetyczny – mówi mgr Justyna Wójcik-Bogacz dietetyk Naturhouse w Łowiczu

– U osób z nadmiernymi kilogramami obserwujemy obniżoną samoocenę oraz liczne kompleksy. Jedyną skuteczną metodą walki ze zbędnymi kilogramami jest trwała zmiana nawyków żywieniowych. – twierdzi dietetyk – Jeśli Twój dotychczasowy sposób odżywiania powo-

duje przyrost masy ciała, to nawet gdy z sukcesem przejdiesz dietę, ale później powrócisz do dawnych nawyków, kilogramy znów zaczną się gromadzić – dodaje specjalistka Justyna Wójcik-Bogacz. By tego uniknąć, należy wprowadzić do swojego jadłospisu prawidłowe nawyki żywieniowe, w czym może pomóc Ci dietetyk. Dzięki modyfikacji sposobu odżywiania zmienia się nie tylko sylwetka, ale też stan zdrowia i samopoczucie.

Zapytaj dietetyka jak nadwaga znika

W ramach akcji Uwaga Nadwaga w dniach 19 września – 30 listopada w Centrum Dietetycznym Naturhouse w Łowiczu każdy kto zechce zadbać o siebie i o swoją rodzinę może skorzystać z bezpłatnych konsultacji z dietetykiem. W ramach wizyty dietetyk dokona pomiarów antropometrycznych, badania składu ciała, a także przeprowadzi wnikliwy wywiad dotyczący aktualnych nawyków żywieniowych. Te elementy pomogą zidentyfikować przyczyny ewentualnego nadmiaru kilogramów lub innych problemów zdrowotnych związanych ze sposobem żywienia.

Każdy, kto skorzysta z darmowej konsultacji otrzyma cenne wskazówki żywieniowe, broszury i materiały edukacyjne dotyczące prawidłowego żywienia i negatywnego wpływu nadwagi oraz otyłości na nasz organizm. Porada specjalisty okazuje się często kluczem do walki o szczupłą sylwetkę i dobre zdrowie.

Zapraszamy do naszej placówki!



ZACZNIJ ODCHUDZANIE
od bezpłatnej konsultacji z dietetykiem

ul. Stanisławskiego 10/Długa 2
Galeria Łowicka
ŁOWICZ



☎ 731 221 203

Łowicz | Projekt „O Anieli przy Anieli, czyli portret dzielnicy”

W strojach sprzed wieku po ulicach osiedla

Zarząd Osiedla Przedmieście, wspólnie z oddziałem PTTK w Łowiczu, postanowił 24 września przybliżyć mieszkańcom osiedla przy ul. Łyszkowickiej sylwetki ludzi, od których nazwisko wzięły się nazwy ulic, przy których mieszkają. Dlatego zaproszono mieszkańców na wspólny spacer.

Członkowie zarządu przebrali się za patronów ulic, czym wzbudziło duże zainteresowanie – ale frekwencja nie powaliła.

Co mieszkańcy Łowicza wiedzą o patronach swych ulic? Zazwyczaj niewiele, a czasami nic – dało się to odczuć w czasie spaceru po osiedlu przy ul. Łyszkowickiej. Inicjatywa zarządu osiedla była więc o tyle cenna, że nazwy ulic na osiedlu pochodzą od ludzi zasłużonych dla Łowicza. Obok siebie są tam ulice np. twórcy Muzeum Etnograficznego Ziemi Łowickiej Anieli Chmielińskiej, wydawcy i drukarza Karola Rybackiego, zasłużonego nauczyciela Czesława Motylińskiego czy twórcy łowickiego muzeum Władysława Tarczyńskiego. Byli to ludzie, którzy nie tylko pracą zawodową, ale przede wszystkim



Członkowie Zarządu osiedla przebrani za patronów ulic na osiedlu przy ul. Łyszkowickiej wzbudziło duże zainteresowanie swym wyglądem. Z lewej strony idzie przewodnik Zdzisław Kryściak.

społeczną wywarli na Łowicz bardzo duży wpływ, m.in. chroniąc od zapomnienia jego spuściznę kulturową i historyczną.

Zarząd Osiedla, organizując spacer ulicami, chciał mieszkańcom przypomnieć ich postaci, dokonania, tak, aby nazwy ulic nie były dla nich tylko częścią adresu, który mają wpisany w dokumenty, ale aby za każdym razem, gdy wymówią lub przeczytają nazwisko patrona, kojarzyło się im ono z konkretną osobą i jej dokonaniem.

Początek spotkania na zielonym skwerze znajdującym się przy ul. Anieli Chmielińskiej mógł być dla organizatorów powodem do frustracji. Na spacer po ulicach osie-

dla przyszły z początku tylko dwie osoby i to spoza dzielnicy, dopiero po chwili zaczęły dołączać kolejne, namówione przez członków zarządu, aby wzięły udział w przedsięwzięciu.

Przewodnicząca zarządu Magdalena Kłosińska powiedziała nam, że mimo małego zainteresowania na początku, spacer uważa za udany. – Idąc w strojach z epoki ulicami osiedla, zwracaliśmy na siebie uwagę mieszkańców, sporo osób się do nas przyłączyło, co prawda zazwyczaj na krótkim dystansie, obejmującym ulicę, przy której mieszkają, ale jednak. Byli oni zainteresowani tym, co mówił przewodnik.



Burmistrz Krzysztof Kaliński z uznaniem odniósł się do inicjatywy zarządu i prosił, aby nie przejmować się niskim zainteresowaniem mieszkańców, bo z pewnością ich zaangażowanie zostanie zauważone.

Oprócz tego spacer po osiedlu stał się okazją do rozmów na bieżące problemy, a to inny dodatni wymiar naszego przedsięwzięcia, bo zarząd wychodząc na ulicę, dał sygnał mieszkańcom, że działa i jest otwarty także na problemy, z którymi się borykają.

Członkowie Zarządu Osiedla stanęli na wysokości zadania. Nie tylko zaprosili łowickiego przewodnika Zdzisława Kryściaka, który barwnie opowiedział o wymienionych postaciach, ale też sami w większości przebrali się w stroje z epok, w których żyli patroni ulic, czyli z końca XIX i początku XX wieku. W Anieli

Chmielińskiej, z czterech okresów jej życia, wcieliły się: Magdalena Kłosińska, Halina Gasińska, Monika Antkowiak i Marzanna Koto-

DRUGA ODSŁONA PROJEKTU

8 października o godz. 16. na skwerze przy ul. Chmielińskiej rozpocznie się druga część projektu „O Anieli przy Anieli, czyli portret dzielnicy”. Na tę godzinę mieszkańcy zaproszeni są do wzięcia udziału w wernisżu prac malarskich, które powstały w sobotę 24 września. Ale to nie wszystko: po nim odbędzie się potańcówka, w czasie której

wicz, w Czesława Motylińskiego Romuald Kłosiński, w Romualda Oczykowskiego Robert Pisarek, Karola Rybackiego Marian Dębski, a Władysława Tarczyńskiego – Tadeusz Dutkiewicz.

Zdzisław Kryściak w czasie spaceru barwnie przedstawiał sylwetki patronów ulic. Osoby, które przyłączyły się do grupy na chwilę, otrzymywały wydaną z tej okazji gazetkę: Głos Łowickiego Zarządu Osiedla Przedmieście, w którym znalazły się krótkie biografie patronów ulic.

Spacer zakończył plener malarski. Grupa dzieci z osiedla, używając przygotowanych farb, malowała na dużych kartonach portrety patronów ulic. Magdalena Kłosińska powiedziała nam, że prace plastyczne zostaną wydrukowane w dużych formatach i powieszone pod tablicami z nazwami ulic na terenie dzielnicy. **tb**

zagra zespół muzyczny Non-Stop, przewidziano także kawę, herbatę oraz zupę. Ciekawostką będzie możliwość zagrania w grę „Podróż po Łowiczu z przeszkodami”, zarówno w wersji dużej, gdzie pionkami są sami gracze, jak i wersji stolikowej. Autorem wydanej w 1924 roku gry był Romuald Oczykowski.

REKLAMA

FERROXCUBE

„FERROXCUBE POLSKA” Sp. z o.o. producent rdzeni magnetycznych z siedzibą w Skierniewicach poszukuje pracownika na stanowisko:

Inżynier Utrzymania Ruchu w Dziale Wytwórni Granulatu

Główne zadania i obowiązki:

- Organizowanie środków zapobiegawczych mających na celu eliminację zakłóceń w utrzymaniu ruchu;
- Planowanie przeglądów oraz remontów maszyn i urządzeń;
- Tworzenie bazy danych części zamiennych dla urządzeń wytwórni granulatu;
- Monitorowanie i nadzór nad prawidłową gospodarką częściami zamiennymi;
- Wykonanie rocznej kontroli wszystkich urządzeń i na tej podstawie sporządzanie raportu sytuacyjnego;
- Organizowanie wszelkiego rodzaju mechanicznych ulepszeń i modernizacji;
- Analizowanie wyników utrzymania ruchu oraz przygotowywanie planu usprawniającego i tworzenie nowych środków zapobiegawczych mających na celu zniwelowanie zakłóceń;

Wymagania:

- Wykształcenie wyższe o kierunku elektrycznym lub mechanicznym;
- Doświadczenie w pracy w dziale utrzymania ruchu;
- Uprawnienia SEP w zakresie eksploatacji maszyn i urządzeń;
- Znajomość zagadnień automatyki, elektroniki, pneumatyki;
- Biegłość w posługiwaniu się dokumentacją techniczną;
- Obsługa komputera;
- Umiejętność zarządzania zespołem;

Oferujemy:

- Stabilne warunki zatrudnienia (umowa o pracę, pakiet socjalny);
- Możliwość rozwoju zawodowego w strukturach międzynarodowego koncernu;
- Możliwość realizacji ciekawych projektów;

List motywacyjny oraz CV w języku polskim i angielskim prosimy przysłać e-mailem: edyta.slojewska@ferroxcube.com

Informujemy, że skontaktujemy się tylko z wybranymi osobami. Prosimy o zamieszczenie i podpisanie klauzuli: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w mojej ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji (zgodnie z ustawą z dnia 29.08.1997 o ochronie danych osobowych, Dz.U. z 1997r. Nr 133 poz. 883)”.

Automatyk Utrzymania Ruchu

Nr ref.: A-UR/10/2016

Takeda zatrudnia ok 30,000 pracowników w ponad 70 krajach. Jesteśmy globalnym partnerem w dążeniu do poprawy zdrowia ludzi na całym świecie. Opracowujemy innowacyjne leki, aby pomagać pacjentom pokonywać choroby i dawać im szansę na jak najwięcej cennych chwil życia. Nieustannie tworzymy nowe rozwiązania w obszarze profilaktyki i terapii. Wspieramy naszych pracowników, pomagając im rozwijać swój potencjał. Poszukujemy osób posiadających odpowiednie umiejętności i doświadczenie, zdolnych wspierać nas w poprawie jakości tego co najcenniejsze: życia.

Takeda Pharma Sp. z o.o., z siedzibą w Łyszkowicach, zajmuje się produkcją, dystrybucją oraz obrotem hurtowym produktów leczniczych i suplementów diety.

**Aktualnie poszukujemy kandydatów na stanowisko
Automatyka Utrzymania Ruchu, miejsce pracy: Łyszkowice**

Zakres obowiązków:

- Utrzymanie maszyn w ruchu produkcyjnym – regulacje i konserwacje
- Wsparcie produkcji w wykonywaniu przebrojeń
- Usuwanie awarii
- Weryfikacja i aktualizacja procedur dotyczących obsługi maszyn
- Weryfikacja, określenie stanu technicznego maszyn
- Prowadzenie przeglądów okresowych maszyn
- Udział w projektach dot. modernizacji, wymiany urządzeń
- Kontakty z serwisem zewnętrznym

Oferujemy:

- Stabilne zatrudnienie
- Możliwość rozwoju i doskonalenia zawodowego
- Pakiet socjalny: opieka medyczna, ubezpieczenie grupowe, dofinansowanie posiłków w stołówce zakładowej
- Dobrą atmosferę pracy

Wymagania:

- Wykształcenie minimum zawodowe techniczne
- Gotowość do poszerzania wiedzy i zdobywania nowych umiejętności z zakresu mechaniki, automatyki, pneumatyki
- Samodzielność w wykonywaniu zadań
- Umiejętność współpracy
- Znajomość pakietu MS Office

Mile widziane:

- Uprawnienia SEP
- Doświadczenie w zakresie obsługi technicznej urządzeń produkcyjnych
- Wiedza z zakresu automatyki i pneumatyki
- Umiejętność czytania dokumentacji technicznej, także w języku angielskim

Osoby zainteresowane prosimy o przesyłanie CV na podany poniżej adres mailowy, w treści maila wpisując numer referencyjny ogłoszenia: katarzyna.szafarowicz@takeda.com.

Prosimy o dopisanie klauzuli: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie danych zawartych w aplikacji o pracę dla celów niezbędnych dla obecnego i przyszłych procesów rekrutacyjnych przez Takeda Pharma Sp. z o.o. z siedzibą: Ul. Prosta 68, 00-838 Warszawa”.

Administratorem danych jest Takeda Pharma Sp. z o.o. z siedzibą: Ul. Prosta 68, 00-838 Warszawa. Dane zawarte w aplikacji o pracę przetwarzane są w celach związanych z prowadzeniem bieżących oraz przyszłych rekrutacji (po uzyskaniu zgody) i nie będą udostępniane innym podmiotom. Każdy kandydat do pracy ma prawo wglądu w swoje dane i możliwość ich poprawiania. Podanie danych jest dobrowolne, ale niezbędne do wzięcia udziału w procesie rekrutacji.

www.takeda.com.pl

Łowicz | Przez 8 miesięcy Fundacja trzymała ratusz w szachu i kusiła obietnicami

Ja Ty My rezygnuje z Kaliskiej

Wielokrotnie pisaliśmy o pomysłach na zagospodarowanie budynku po ośrodku konferencyjnym i hotelu Zacisze przy ul. Kaliskiej 5, przez ostatnie miesiące informowaliśmy o tym, że miasto prowadzi rozmowy na ten temat z łódzkim Stowarzyszeniem Wsparcie Społeczne „Ja Ty My”.

TOMASZ BARTOS

tomasz.bartos@lowicznanin.info

Rada Miejska podjęła nawet uchwałę o oddaniu w dzierżawę budynku na okres 10 lat. Organizacja zakomunikowała jednak miastu, że rezygnuje ze współpracy.

Przypomnijmy, że miasto miało nadzieję, że stowarzyszenie przejmując budynek, uruchomi w nim Zakład Aktywności Zawodowej, będzie prowadzić działalność hotelową oraz wynajmować po preferencyjnych stawkach pomieszczenia innym organizacjom pożytku publicznego z terenu Łowicza. Ja Ty My miało pozyskać na tę działalność pieniądze z zewnątrz.

Prezes Ja Ty My Tomasz Musielski odmówił nam informacji na temat zerwania współpracy z miastem, ani też tego, czy będzie chciał realizować swoje plany nadal w Łowiczu. Burmistrz Krzysztof Kaliński potwierdził nam zerwanie współpracy, nastąpiło to ze strony organizacji. Musielski jako powód w czasie rozmowy z burmistrzem Kalińskim podał otrzymanie korzystniejszej oferty od jednego z większych

łowickich przedsiębiorców, a także, co najciekawsze: „zbyt dociekliwie” zainteresowanie mediów i innych osób przedsięwzięciem stowarzyszenia. Uważa, że wymaga to więcej spokoju, niż miał przez ostatni czas.

Zadaliśmy burmistrzowi pytanie: I co teraz? Przez kilka miesięcy stał on murem za organizacją i jej prezesem, broniąc jej przed uwagami, że zwleka z przedstawieniem miastu konkretnej oferty na zagospodarowanie Kaliskiej. - Analizujemy obecnie różne koncepcje, nie jestem w stanie w tej chwili, kilka dni po zerwaniu współpracy, powiedzieć co wybierzemy - powiedział nam burmistrz.

Skontaktowaliśmy się z łowickim przedsiębiorcą, który miał zaferować Tomaszowi Musielskiemu lepsze warunki niż proponowało to miasto - ale nie chciał on w tej sprawie rozmawiać.

Warto jednak wspomnieć, że w ubiegłym tygodniu w gromnie radnych miejskich zaczęło narastać napięcie i zniecierpliwienie wokół braku efektów współpracy z Ja Ty My. Dało się to odczuć na posiedzeniu Komisji Gospodarczej i Rozwoju Miasta, 21 września. Szef klubu Prawa i Sprawiedliwości

w Radzie Miejskiej Jakub Wolski zapytał wprost burmistrza, dlaczego tak dużo czasu zajmuje miastu i fundacji dojdzie do określenia konkretnego sposobu zagospodarowania budynku i podpisania w tej sprawie umowy. - To trwa już 8 miesięcy, ileż można dłużej czekać? Jeśli pojawiają się jakieś niejasności związane z fundacją, czy samym panem Musielskim, to trzeba szukać innej osoby - mówił Wolski. Dodał przy tym, że on

jak i radni PiS popierają koncepcję zagospodarowania budynku przy Kaliskiej 5, jakie dotąd się pojawiały. Ale niepokoi ich to, co wokół sprawy się dzieje i to, że ich wiedza o tym jest zaczerpnięta głównie z doniesień prasowych, bo nikt z ratusza radnych nie informuje.

Dziś te uwagi są bezprzedmiotowe. Kontrahent, który chciał z ratuszem współpracować - wycofał się. ■

DOBRE SIĘ STAŁO

Uważam, że decyzja Tomasza Musielskiego, by jego projekt realizować w innym miejscu, we współpracy z prywatnym właścicielem budynku, a nie na Kaliskiej, jest dobra dla wszystkich. Sprawa będzie czysta. Na Kaliskiej pytania się mnożyły: dlaczego miasto miałooby wspomagać preferencyjnymi czynszami przedsięwzięcie, które będzie konkurencją dla prywatnych przedsiębiorców? I dlaczego akurat to, a nie inne? Dlaczego inicjator z początku nie chciał przejmować restauracji, a potem już chciał? Jaki sens ma przeznaczanie

1,7 miliona zł pieniędzy z Urzędu Marszałkowskiego na uruchomienie maksymalnie 20 miejsc pracy dla niepełnosprawnych? Trudno, by media tych pytań nie stawiały.

Teraz burmistrz i rada będą musieli na nowo przemyśleć na co wykorzystać obiekt i tereny przy Kaliskiej. Na pewno da się to zrobić sensownie, tak, by miasto i jego mieszkańcy mieli z tego korzyść. Samo kupno Kaliskiej, za taką kwotę, jaką na to wydano, nie było przecież złym interesem - tu burmistrz Kaliński ma 100% racji.

Wojciech Waligórski

DK 92 | Zderzenia busa z ciężarówką

Bus w rowie, kierowca w szpitalu

Do zderzenia busa dostawczego Iveco z samochodem ciężarowym Volvo doszło w środę, 28 września, około godz. 14.15 na drodze krajowej nr 92 na wysokości Zabostowa Dużego.

Analizując uszkodzenia samochodów trudno odtworzyć dokładny przebieg zdarzenia. Bus Iveco posiada bowiem widoczne, duże wgniecenia po lewej stronie, zaś ciężarówka Volvo ma uszkodzenia z tyłu, po prawej stronie. Na skutek uderzenia Iveco znalazło się w rowie, a jego kierowca trafił do szpitala w Łowiczu. Jak dowiedzieliśmy się nieoficjalnie jest to młody chłopak, około 28-letni. Do chwili za-



Na skutek zderzenia bus Iveco znalazł się w rowie. Jak widać został głęboko wgnieciony po lewej stronie.

mknięcia tego numeru nie udało nam się uzyskać szczegółowych informacji odnośnie przebie-

gu wypadku, gdyż na miejscu wciąż trwały czynności policjantów. aa

ŁOK | Zaproszenie od diabetyków

Być świadomym cukrzycy

Zarząd Miejsko-Powiatowego Koła Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków w Łowiczu zaprasza z okazji Światowego Dnia Walki z Cukrzycą na Dzień Diabetyka, jaki zostanie zorganizowany 5 października o godz. 12 w sali kinowej ŁOK. - Zapraszamy członków

koła, ale także wszystkich tych, którzy chcą dowiedzieć się więcej na temat cukrzycy - mówi Bożena Górczyńska, prezes łowickiego koła diabetyków.

Spotkanie rozpocznie się powitaniem przybyłych gości, następnie zostanie przybliżona działalność

koła, a po tej prezentacji głos będą mogli zabrać goście. Wykład nt. „Oswoić strach - psychologiczne aspekty choroby jaką jest cukrzyca” wygłosi mgr Karolina Margraf-Obudzińska. Następnie organizatorzy zaproszą do wysłuchania koncertu Kapeli Szymona Mońki, po którym zaproszą na obiad w restauracji Polonia w Zaciszu przy ul. Kaliskiej. Spotkanie zakończy się około godz. 16. aa

Jeziorko Chciał dać łapówkę

Do 10 lat pozbawienia wolności grozi 54-letniemu motorowarzyscyście, który w czwartek 22 września, prowadził będąc nietrzeźwym i chcąc uniknąć odpowiedzialności próbował wręczyć policjantom 500 złotych łapówki.

Do zdarzenia doszło około godz. 13.30 w Jeziorku w gminie Kocierzew Półd., gdzie policjanci z KPP w Łowiczu zatrzymali do kontroli drogowej motorowarzystę. Powodem zatrzymania był brak kasku. Od kierującego wyczuwalna była silna woń alkoholu. Wobec tego policjanci zdecydowali o przewiezieniu mężczyzny na komendę w celu wykonania badań stanu trzeźwości. Podczas podróży, w radiowozie, mężczyzna próbował wręczyć mundurowym 500 złotych łapówki w zamian za odstąpienie od prowadzenia czynności.

Przeprowadzone badanie na trzeźwość wykazało, że mający 54 lata mieszkaniec naszego powiatu miał 2,6 promila alkoholu w organizmie.

Za próbę wręczenia korzyści majątkowej został zatrzymany, a gotówkę zabezpieczono. Po wytrzeźwieniu usłyszał zarzuty dotyczące łapownictwa i kierowania pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości. Śledztwo w tej sprawie prowadzi Prokuratura Rejonowa w Łowiczu. aa

Gm. Bielawy | Szczęśliwy finał poszukiwań Wicekomendant wypatrzył poszukiwaną z helikoptera

Szeroko zakrojone były poszukiwania 42-letniej mieszkanki Rulic w gminie Bielawy, która wyjechała rowerem z domu rodzinnego w poniedziałek, 26 września ok. godz. 14. i ślad po niej zaginął.

Zgłoszenie o zaginięciu kobiety policja otrzymała następnego dnia ok. 14. W poszukiwania zaangażowanych zostało kilkunastu funkcjonariuszy, w tym również przewodnik z psem tropiącym. Policja poprosiła też o pomoc strażaków. Zapadła decyzja o użyciu do poszukiwań policyjnego helikoptera. Akcję rozpoczęto od przeszukiwania okolic miejsca zamieszkania zaginionej. Przeszukiwane były pobliskie lasy i tereny przyległe do zbiorników wodnych. Ze względu na stan psychiczny poszukiwanej istniało zagrożenie jej życia lub zdrowia.

O zaginięciu kobiety informowaliśmy na prośbę policji również w portalu www.lowicznanin.info oraz na facebookowym profilu Nowego Łowiczana. Post ten

został przez naszych czytelników wielokrotnie udostępniony dalej, co wpłynęło na zwielokrotniony zasięg komunikatu, za co dziękujemy.

Kobieta została szczęśliwie odnaleziona następnego dnia po tym, jak zaginęła. Z pokładu policyjnego helikoptera wypatrzył ją zastępca komendanta powiatowego łowickiej policji mł. insp. Tomasz Rubin. - Ojców sukcesu jest wielu, a ja byłem na pokładzie helikoptera dlatego, ponieważ dobrze znam topografię terenu. Najważniejsze, że kobietę udało się odnaleźć. Jest pod opieką rodziny - powiedział nam mł. insp. Tomasz Rubin.

Kobieta została odnaleziona 27 września około godziny 17.15 z penetrującego lasy helikoptera. Zastępca komendanta wraz z załogą helikoptera zauważył stojącą na dukcie leśnym kobietę z rowerem. Helikopter wylądował możliwie najbliżej, by sprawdzić, czy to zaginiona. Okazało się, że była to poszukiwana 42-latką. Została odnaleziona na terenie gminy Głowno. Lekarz, którego wezwano do kobiety stwierdził, że nie wymaga ona hospitalizacji. mak

Łódź - Łowicz | Klub Jagielloński zaprasza Dołącz do wolontariuszy Akademii Nowoczesnego Patriotyzmu

Akademia Nowoczesnego Patriotyzmu jest projektem realizowanym przez Klub Jagielloński od 2009 r. Ostatnia edycja Akademii (2015/2016) objęła swoim zasięgiem 16 województw, 160 szkół, czyli ponad 5000 uczniów! W tym roku w województwie łódzkim Akademię będziemy prowadzić w szkołach m.in z Łodzi, Łowicza, Piotrkowa Trybunalskiego.

Dlaczego to robimy?

Akademia wyrasta z naszej pasji do działalności obywatelskiej, którą chcemy dzielić się z licealistami. Jesteśmy przekonani, że najlepiej uczyć “Wiedzy o społeczeństwie”, poznając rzeczywiste mechanizmy rządzące życiem publicznym. Dlatego każde zajęcia opierają się na specjalnie przygotowanym scenariuszu, który pozwala nie tylko poznać teorię, ale przede wszystkim zrozumieć praktykę.

Na czym polega akademia?

Akademia polega na poprowadzeniu w szkołach ponadgimnazjalnych cyklu trzech innowacyjnych symulacji oraz zajęć typu case study poświęconych polskiemu systemowi parlamentarnemu (gra parlamentarna wzorowana na nowoczesnych symulacjach RPG) i systemowi samorządowemu (symulacje pracy gminy, samorządowe studia przypadków) oraz zakłada zrealizowanie z uczniami projektu społecznego w myśl nowoczesnego patriotyzmu. Zajęcia każdorazowo prowadzi 2 osoby.

Przeszkolimy cię!

W październiku zorganizowane zostanie specjalne szkolenie, w trakcie którego prowadzący zostaną wprowadzeni w specyfikę projektu oraz zapoznają się

ze scenariuszem symulacji parlamentarnej, samorządowej oraz dokładnymi wytycznymi dla projektów społecznych.

Kto może zostać wolontariuszem?

Jeśli jesteś w wieku 18-35 lat, chcesz zarażać pasją do działalności społecznej, realnie kształtując młode pokolenie nowoczesnych patriotów, a dodatkowo lubisz pracować z młodzieżą, chętnie podejmujesz nowe wyzwania, chcesz podszkolić swoje umiejętności interpersonalne czy dydaktyczne potrzebne w przyszłej pracy – koniecznie dołącz do prowadzących zajęcia w ramach Akademii Nowoczesnego Patriotyzmu!

Co oferujemy?

Współpracę z nowoczesnym ogólnopolskim stowarzyszeniem o 25-letniej tradycji, zrzeszającym głównie studentów i młodych absolwentów uczelni wyższych całej Polski. Dodatkowo oferujemy referencje, potrzebne zaświadczenia, możliwość udziału w szkoleniach, konferencjach, wydarzeniach lokalnych i ogólnopolskich.

Jesteś zainteresowany?

Napisz na adres: anp.lodzkie@gmail.com. W wiadomości podaj swoje imię, nazwisko, miejsce zamieszkania, numer telefonu oraz krótko napisz, czym się zajmujesz i interesujesz. Wierzymy, że dzięki Akademii uczniowie nie tylko będą bardziej świadomymi obywatelami, ale staną się nowoczesnymi patriotami, którzy wolą działać dla innych, niż pielęgnować “kult CV”!

Przeczytaj, przemyśl i odpowiedz, czy znajdziesz kilka godzin na niecodzienną aktywność.

DOŁĄCZ DO NAS!
anp.kj.org.pl

Sport

Szachy | I Drużynowy Puchar Prezesa BSZŁ w szachach

Młodzież z Nieborowa nie dała szans gościom

Bardzo ciekawa impreza szachowa odbyła się 24 września na obiekcie LKS „Orzeł” Nieborów. Okazją do kolejnego spotkania miłośników szachów był zorganizowany z inicjatywy trenera Roberta Chojnowskiego i wieloletniego pracownika Banku Spółdzielczego Ziemi Łowickiej w Łowiczu Zdzisława Czyżaka – I Drużynowy Puchar Prezesa BSZŁ.

Każda 4-osobowa ekipa reprezentowała swój oddział, a po dwa zespoły wystawiły do rozgrywek gospodarze oraz Łowicz, gdzie Bank ma swoją siedzibę główną. Do rywalizacji zgłosiło się więc 7 ekip, które rywalizowały najpopularniejszym sposobem, czyli każdy z każdym.

Po 4-godzinnej „walce na deskach” najlepszą okazała się młoda drużyna gospodarzy w składzie Wojciech Białas, Norbert i Gabriel Jagurowe oraz Jan Karczewski. Gospodarze wygrali wszystkie 6 pojedynków gromadząc komplet dużych punktów. Drugie miejsce wywalczył drugi zespół z Łowicza, wyprzedzając swoich kole-



Młoda ekipa z Nieborowa okazała się za silna dla drużyn gości

gów tylko rezultatem na pierwszej desce (obie ekipy miały po 9 dużych punktów, a bezpośredni mecz zakończył się remisem 2:2).

W składzie drugiej drużyny z Łowicza wystąpili: Zdzisław Orzechowski, Tadeusz Wójcik, Tadeusz Nodzak i Paweł Wysocki, a trzecie miejsce na pudle zajęli łowiczanie w składzie Jacek Łazarski, Robert Chojnowski, Przemysław Łazarski i Dominik Fudała.

– Cieszy mnie tak duże zainteresowanie szachami. Nie byliśmy za bardzo gościnni wygrywając ten turniej, ale to już zasługa mło-

dzieży z Nieborowa. Miejmy nadzieję, że wszystkie drużyny były zadowolone i spotkamy się znów za rok na pojedynki rewanżowe. Przy okazji pobytu w naszej miejscowości zapraszam wszystkich do zwiedzenia pałacu oraz pięknego, zwłaszcza jesienią nieborowskiego parku. – podsumowała zawody dyrektor oddziału w Nieborowie Krystyna Paluszek. **Fischer**

Klasyfikacja końcowa turnieju:
1. Oddział Nieborów I – 12 pkt. (Wojciech Białas, Norbert Jagura,

Gabriel Jagura, Jan Karczewski)
2. Oddział Łowicz II – 9 pkt. (Zdzisław Orzechowski, Tadeusz Wójcik, Tadeusz Nodzak, Paweł Wysocki)
3. Oddział Łowicz I – 9 punktów (Jacek Łazarski, Robert Chojnowski, Przemysław Łazarski, Dominik Fudała)
4. Oddział Zduny – 6 pkt. (Łukasz Łapieś, Zdzisław Czyżak, Jakub Gajewski, Daniel Ziółkowski)
5. Oddział Sadkowiec – 3 pkt. (Agnieszka Wostowska, Patryk Stańczak, Anna Pośniak, Katarzyna Pośniak)
6. Oddział Nieborów II – 2 pkt. (Eliza Placek, Natalia Sobieraj, Natalia Małecka, Angelika Kubiszewska)
7. Oddział Lipce Reymontowskie – 1 pkt (Zdzisław Bednarski, Mariusz Kamiński, Maciej Stanek, Sławomir Supera)

Klasyfikacja indywidualna na poszczególnych szachownicach:

1. Wojciech Białas (o/Nieborów I)	6,0
2. Tadeusz Wójcik (o/Łowicz II)	5,5
3. Gabriel Jagura (o/Łowicz II)	5,0
4. Dominik Fudała (o/Łowicz I)	6,0

Piłka nożna | Mecze sparingowe

Pelikan z Soccer Kids rywalizował z Widokiem

W sobotę 24 września na boisku Orlik przy ulicy Bolimowskiej doszło do rewanżowego spotkania między połączonymi drużynami Pelikana Łowicz i Soccer Kids z Widokiem Skierniewice 2009. W pierwszym spotkaniu między tymi drużynami rozegranym w Skierniewicach, gracze Widoku cieszyli się ze zwycięstwa różnicą pięciu goli.

W sobotę w Łowiczu zawodnicy obu drużyn nie mogli narzekać na pogodę ponieważ rywalizacja toczyła się przy pięknej aurze. Spotkanie młodych graczy oglądała spora grupa kibiców, nagradzając młodych piłkarzy pochwałami. Mecz trwał 60 minut, zaś trenerzy zdecydowali się na grę czterech kwart po 15 minut.

W meczu nie zabrakło emocji, gracze z Łowicza prowadzili już z rówieśnikami ze Skierniewic 4:2, ale to młodzi gracze Wido-

ku cieszyli się ze zwycięstwa 6:5. Rozegrano również serię rzutów karnych, w której lepsi okazali się łowiczanie, wygrywając 11:9.!!!

– Nie zwracam uwagi na wynik, choć po tym kątem poprawiliśmy wynik sprzed dwóch czy trzech tygodni. Bardzo fajny sprawdzian dla naszych chłopców. My graliśmy zawodnikami z rocznika 2008 i 2009, Widok zaś tylko graczami z 2009 rocznika. Rywale grają w silnej łódzkiej lidze, więc dla nas to fajny sprawdzian. Chłopcy robią stałe postępy, teraz dojdzie jeszcze rywalizacja w turniejach organizowanych przez OZPN Skierniewice.

Zgłosiliśmy do ligi rocznika 2008 dwie drużyny – MUKS Pelikan i UKS Soccer Kids, w 2009 będziemy mieć jedną drużynę Soccer Kids oraz w 2010 także jeden zespół Soccer Kids.



Chłopcy byli zadowoleni z rywalizacji z Widokiem Skierniewice

Najważniejsze, że w każdej tej grupie mamy liczną grupę trenujących zawodników. W rozgrywkach turniejowych na pewno nie będziemy grali na wynik, bardziej będzie starać się nauczać gry w piłkę – mówi Dawid Sut, trener Pelikana 2008 i UKS Soccer Kids. **ever**

Pelikan/Soccer Kids – Widok Skierniewice 5:6; br.: Fabian Chlebny 3, Gabriel Jakiel, Artur Boryna **Pelikan/Soccer Kids:** Filip Sikora, Oskar Anyszewski, Gabriel Jakiel, Artur Boryna, Dawid Zajęczkowski, Kuba Koniutis, Mateusz Czerbniak, Fabian Chlebny, Franek Uczciwek, Kuba Gielniewski.

– W zawodach startowała czwórnika z Mistrzostw Polski. Dla mnie turniej był bardzo udany, jednak z dużymi niespodziankami – stwierdził weteran tenisa stołowego Zdzisław Orzechowski. Kolejny turniej z cyklu GPPW zaplanowany jest na 22-23 października w Białymstoku. **zł**

I Grand Prix Polski Weteranów:

1. Henryk Gilura (Bydgoszcz)
2. Zdzisław Orzechowski (Łowicz)
3. Marian Gęsiński (Działdowo)
4. Janusz Malarski (Tarnobrzeg)

Tenis stołowy | Grand Prix Polski Weteranów

Orzechowski zaczął od srebra

Bardzo dobry start ma za sobą łowicki weteran tenisa stołowego Zdzisław Orzechowski, który od srebrnego medalu zaczął nowy sezon. Reprezentant Ziemi Łowickiej rywalizuje obecnie z najlepszymi zawodnikami w Polsce w kategorii plus 75 lat i po raz kolejny udowodnił, że jest w super formie. W weekend 17-18 września łowiczanie zagrał w Lidzbar-

ku Warmińskim, gdzie odbył się I turniej z cyklu Grand Prix Polski Weteranów w tenisie stołowym, inaugurujący sezon 2016/2017.

Orzechowski zagrał w grupie D, gdzie zmierzył się z Januszem Malarskim z Tarnobrzegu, z którym przegrał, ale wygrał mecz z Zygmuntem Matrackim (Gdańsk) i awansował do drugiego miejsca w grupie do ćwierćfinałów. Walka o

półfinał była bardzo zacięta i ostatecznie łowiczanie pokonał 3:2 Ryszarda Banaszkiwicza (Brzeg Dolny), a już przegrywał 0:2. W półfinale Orzechowski pokonał Mariana Gęsińskiego (Działdowo) 3:0 i awansował do upragnionego finału. Mecz o pierwsze miejsce był bardzo wyrównany, ale łowiczanie przegrał z Henrykiem Glurą z Bydgoszczy 1:3.

Szachy | Turniej z okazji XV-lecia klubu Pałacowcy zapraszają

W sobotę 1 października o godz. 9.30 na sali gimnastycznej Gimnazjum w Kompinie odbędzie się niecodzienny turniej szachowy.

Okazją do spotkania się na deskach najlepszych zawodników z naszego województwa będą obchody XV-lecia klubu UKS „Pałac” Nieborów. Do udziału klub

zaprasza wszystkich chętnych bez względu na wiek, płeć, przynależność klubową czy formę sportową. Planowane jest rozdanie aż 6 zestawów pucharów i medali oraz nagrody rzeczowe dla wszystkich uczestników zawodów. Oprócz samej gry w szachy będzie wiele atrakcji zakończonych loterią na koniec imprezy. **Fischer**



Po tygodniowej przerwie zagrało aż dziesięciu zawodników.

Dart | 3. turniej XVIII edycji OMŁ
Lepiej późno niż wcale

Z pewnym opóźnieniem, ale udało się rozegrać 3. turniej XVIII edycji Otwartych Mistrzostw Łowicza w darcie 501 d.o., choć czas rozpoczęcia przesunął się z minuty na minutę. Po tygodniowej przerwie spowodowanej wyjazdem części ekipy na Grand Prix Polskiej Organizacji Dartu w Siemianowicach Śląskich (gdzie w 1. turnieju rozegranym w sobotę, 17 września, miejsce 33-64. zajął Artur Siekierski, zaś w 2. turnieju, który odbył się następnego dnia, do Siekierskiego dołączyli także Jacek Kocus i Sylwester Grzanka) w piątek, 23 września 2016 roku, zebrała się grupa dziesięciu uczestników chętnych do gry. Spośród nich najlepiej rzucał Artur Siekierski, który zapisał na swoje konto pierwszych 20. punktów. Bardzo dobrze szło również Sylwestrowi Grzance, dzięki czemu zajął drugie miejsce i doliczył do swojej puli 16. punktów. Na

trzecim miejscu uplasował się Michał Kryszkiewicz z 12. punktami. Kolejne pozycje zajęli: Jacek Kocus oraz ex aequo Andrzej Pagowski i Paweł Adamczyk.

W klasyfikacji generalnej po 3. kolejce nadal bruz zmian – prowadzi Grzanka, drugi jest Kocus, zaś trzeci pozostaje Adamczyk.

Kolejne spotkanie zostanie rozegrane za tydzień, w piątek, 30 września, o godz. 19.00. **Gogo**

3. turniej XVIII edycji Otwartych Mistrzostw Łowicza w darcie 501 d.o.:

1. Sylwester Grzanka – ŁKD Leg (1)	52
2. Jacek Kocus – ŁKD Leg (2)	42
3. Paweł Adamczyk – ŁKD Leg (3)	34
4. Michał Kryszkiewicz – ŁKD Leg (6)	24
5. Andrzej Pagowski – ŁKD Leg Łowicz (4)24	
6. Artur Borowiec (4)	22
7. Artur Siekierski – ŁKD Leg Łowicz (-)	20
8. Mieczysław Różycki – ŁKD Leg (7)	16
9. Bogdan Adamczyk (-)	6
Marcin Podrażka (-)	6

Piłka nożna | Rozgrywki turniejowe
Pierwszy turniej Pelikana 2007

W sobotę 24 września na stadionie miejskim w Skierniewicach rozegrano pierwszy turniej organizowany przez OZPN Skierniewice dla zespołów z rocznika 2007. Do rywalizacji przystąpiło siedem drużyn, zaś każda drużyna rozegrała cztery mecze, które trwały po 17 minut.

Zespół prowadzony przez trenera Michała Adamczyka stanął do rywalizacji z Astrą Zduny, Mazowią Rawa Mazowiecka, Białką Białą Rawską oraz Widokiem Skierniewice. Podczas turnieju nie była prowadzona klasyfikacja i wyniki. Łowiczanie grali ciekawą piłką, choć trener Adamczyk dostrzegł wśród swoich zawodników lekką treść związaną z pierwszą rywalizacją w takiej formie. W turnieju wzięło udział około 100 dzieciaków, wszyscy dosko-

nale się bawili, a wynik rywalizacji schodził na dalszy plan. Warto dodać, że bardzo dobrze podczas rozgrywek spisali się młodzi gracze Astry Zduny, którzy prowadzeni są przez Macieja Grzegorego.

Przed zespołem Pelikana 2007 kolejny turniej organizowany przez OZPN Skierniewice. Tym razem zespoły z roczników 2007 rywalizować będą w Lipcach Reymontowskich. **ever**

Pelikan-2007 I: Bartosz Ciupiński – Zofia Pagowska, Alan Masłowski, Łukasz Ukarengo, Adrian Kret, Paweł Placheta i Paweł Kęпка.

Pelikan-2007 II: Adrian Orlikowski – Krzysztof Kutemankiewicz, Kacper Tomaszewicz, Dominik Nowak, Tymoteusz Dudek, Maciej Pytkowski i Kamil Firak.



Zawodniczki ze szkół gimnazjalnych na trasie Indywidualnych Biegów Przełajowych.



Chłopcy szkół gimnazjalnych podczas kutnowskich biegów indywidualnych.

Sport szkolny | Mistrzostwa Powiatu w Indywidualnych Biegach Przełajowych w Kutnie

Lekkoatleci rywalizowali w Kutnie

20 września 2016 roku na obiektach Małej Ligi Baseballowej w Kutnie odbyły się Mistrzostwa Powiatu Kutnowskiego w Indywidualnych Biegach Przełajowych. Uczestniczyli w nich uczniowie i uczennice szkół podstawowych, gimnazjalnych i średnich. W rywalizacji wszystkich kategorii szkolnych, zarówno dziewcząt jak i chłopców wzięło udział ponad 300 uczniów. A wśród nich liczna grupa zawodników reprezentowała szkoły z Żychlina, Bedlna i Oporowa. **mr**



Start reprezentacji chłopców szkół średnich podczas Indywidualnych Biegów Przełajowych w Kutnie.

Wyniki reprezentacji chłopców Gimnazjum w Bedlnie:

Miłosz Staniaszek	miejsce 1
Gracjan Werwiński	miejsce 5
Krzysztof Znajewski	miejsce 6
Norbert Iwaniak	miejsce 12
Jędrzej Gazant	miejsce 17
Mateusz Grzeszczak	miejsce 18
Szymon Wódka	miejsce 24
Damian Pietrzak	miejsce 30
Jakub Jędrachowicz	miejsce 34
Erwin Jagiński	miejsce 37
Adrian Wojciechowski	miejsce 62

Wyniki reprezentacji dziewcząt Gimnazjum w Bedlnie:

Natalia Wróbel	miejsce 5
Angelika Łazikowska	miejsce 6
Klaudia Morga	miejsce 7
Oliwia Damra	miejsce 10

Wyniki reprezentacji dziewcząt Gimnazjum w Żychlinie:

Natalia Hovhannisyan	miejsce 13
Justyna Kalata	miejsce 17
Daria Kotecka	miejsce 20
Marcelina Kotecka	miejsce 21
Natalia Nowacka	miejsce 30

Wyniki reprezentacji chłopców Gimnazjum w Żychlinie:

Mateusz Kowalski	miejsce 16
Jakub Walczak	miejsce 44
Mateusz Jarota	miejsce 51
Adam Wiśniewski	miejsce 52
Bartłomiej Andrzejewski	miejsce 55
Filip Kubiak	miejsce 65
Mikołaj Lewandowski	miejsce 66
Bartosz Głogowski	miejsce 67
Klaudiusz Durys	miejsce 70
Adam Klimczak	miejsce 71
Mateusz Dalek	miejsce 90
Tomasz Więcek	miejsce 91

Wyniki reprezentacji dziewcząt Gimnazjum w Żychlinie:

Roksana Józwiak	miejsce 16
Natalia Kubiak	miejsce 26
Karina Wachowicz	miejsce 27
Klaudia Wachowicz	miejsce 32
Weronika Lisiecka	miejsce 33
Justyna Lewandowska	miejsce 47
Wioleta Radosiewicz	miejsce 57
Patrycja Kunikowska	miejsce 58

Wyniki reprezentacji chłopców Gimnazjum w Oporowie:

Igor Sobczyk	miejsce 4
Mikołaj Józwiak	miejsce 32
Szymon Pietras	miejsce 72
Dominik Szymański	miejsce 84

Wyniki reprezentantów LO im. Mickiewicza w Żychlinie:

Adam Kowalczyk	miejsce 12
----------------	------------

Mateusz Skrodzki	miejsce 30
Kacper Walczak	miejsce 32
Bartosz Józwiak	miejsce 79
Krzysztof Błaszczak	miejsce 81
Kamil Piotrowicz	miejsce 82

Wyniki reprezentacji chłopców Zespołu Szkół w Żychlinie:

Adrian Kapusta	miejsce 45
Jan Sitkiewicz	miejsce 47
Jarosław Wasilewski	miejsce 48
Patryk Cybulski	miejsce 71
Mateusz Kuciata	miejsce 73
Mateusz Wojciechowski	miejsce 74

Wyniki reprezentacji dziewcząt Zespołu Szkół w Żychlinie:

Aleksandra Kowalska	miejsce 3
Milena Łacheta	miejsce 27
Patrycja Dziankowska	miejsce 28

PROGNOZA POGODY | 29.09.2016 – 5.10.2016

SYTUACJA SYNOPTYCZNA:

Pogodę kształtować będzie południowa część niżu. Z południowo-zachodu napływa ciepła masa powietrza polarno-morskiego.

CZWARTEK – PIĄTEK:

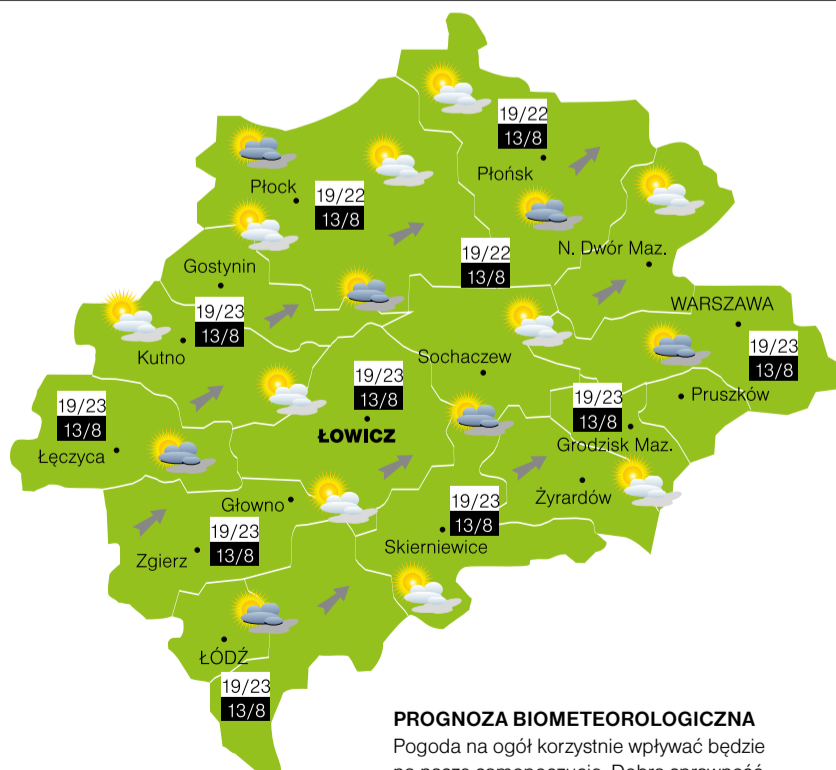
Stonęcznie, zachmurzenie małe, okresami umiarkowane, bez opadów oraz ciepło. Widzialność dobra, rano zamglenia. Wiatr południowo-zachodni, słaby, okresami do umiarkowanego, 2-6 m/s. Temp. max w dzień: + 22 st. C do + 23 st. C. Temp. min w nocy: + 13 st. C do + 11 st. C.

SOBOTA – NIEDZIELA:

Zachmurzenie umiarkowane, okresami duże, bez opadów oraz ciepło. Widzialność dobra, rano zamglenia. Wiatr południowo-zachodni, słaby, okresami do umiarkowanego, 2-6 m/s. Temp. max w dzień: + 22 st. C do + 19 st. C. Temp. min w nocy: + 10 st. C do + 8 st. C.

PONIEDZIAŁEK – WTOREK – ŚRODA:

Stonęcznie, zachmurzenie małe, bez opadów oraz bardzo ciepło. Widzialność dobra, rano zamglenia, lokalnie mgły. Wiatr południowo-wschodni, słaby do umiarkowanego, 3-6 m/s. Temp. max w dzień: + 18 st. C do + 20 st. C. Temp. min w nocy: + 10 st. C do + 8 st. C.



PROGNOZA BIOMETEOROLOGICZNA

Pogoda na ogół korzystnie wpłynie na nasze samopoczucie. Dobra sprawność psychofizyczna i fizyczna.

BIURO METEOROLOGICZNE CUMULUS

Piłka nożna | Łódź E1 Orlik Grupa IV Młodzi piłkarze KS strzelili 15 goli

W spotkaniu 3. kolejki Łódzkiej E1 Orlik Grupy IV drużyna KS Żychlin (rocznik 2006) pokonała pewnie w wyjazdowym meczu LKS Rosanów 15:2. Zespół z Żychlina od pierwszych minut zdobył sobie zdecydowaną przewagę w polu, a na efekty bramkowe nie trzeba było długo czekać. Gra KS mogła się podobać, oprócz strzelonych bramek, podopieczni Łukasza Znyka stworzyli bowiem wiele podbramkowych sytuacji i zasłużyli wywalczyli trzy punkty.

Bramki dla KS 2006 strzelili: Filip Więcek (3), Maksymilian Roźniatowski (2), Maksymilian Lewandowski (2), Szymon Andrzejczyk (2), Kacper Drażkiewicz (2), Maksymilian Szczepaniak, Oliwier Martofel, Szymon Olejnicki, gol samobójczy.

Następna kolejka E1 Orlik grupy IV odbędzie się 1 października, wówczas drużyna chłopców rocznik 2006 KS Żychlin zagra u siebie z Sand Bus Kutno. **mr**

Skład drużyny KS Żychlin rocznik 2006: Maksymilian Lewandowski, Szymon Kotecki, Oliwier Martofel, Maksymilian Szczepaniak, Kacper Drażkiewicz, Patryk Kaźmierczak, Szymon Olejnicki, Maksymilian Roźniatowski, Aleksander Furman, Szymon Ratajczyk, Stanisław Florczak, Damian Ostasz, Jakub Wyżyński, Olaf Kornatowski, Szymon Andrzejczyk, Filip Więcek, Mikołaj Plewa. Trener: Łukasz Znyk

- **LKS Rosanów – KS Żychlin 2:15**
- **Termy Uniejów – Champion Łódź 6:3**
- **Bzura Ozorków – LKS II Łódź 4:2**
- **Termy Poddębice – Łódzka Akademia Futbolu II 3:13**
- **Róża Kutno – Boruta II Zgierz 3:7**
- **Sand Bus Kutno – Metalowiec II 6:2**

1. MKP Boruta II Zgierz	3	9	30:4
2. KS Żychlin	3	7	23:9
3. UKS Bzura Ozorków	3	6	16:4
4. Sand Bus Kutno	3	6	13:6
5. ŁKS II Łódź	3	6	29:10
6. Łódzka Akademia Futbolu II 3	6	22:16	
7. Termy Poddębice	3	4	12:19
8. Termy Uniejów	3	3	10:15
9. Metalowiec II	3	3	10:11
10. Champion Łódź	3	3	7:16
11. Róża Kutno	3	0	8:31
12. LKS Rosanów	3	0	3:42

Piłka siatkowa | Wojewódzka Liga Kadetek Inauguracja sezonu kadetek Volley Team Żychlin

W miniony weekend w rozgrywkach wojewódzkich zadebiutowały kadetki Volley Team Żychlin. Pierwszy turniej eliminacyjny kadetek grupy B został rozegrany w hali Gimnazjum Publicznego Nr 2 w Łasku (przy ul. Berlinga 1). Rywalkami dziewcząt z Żychlina były: MUKS Dargfil Tomaszów Mazowiecki I, MUKS Dargfil Tomaszów Mazowiecki II, ŁMLKS Łaskovia Łask (gospodarz turnieju), MKS 16 Łódź, SL Salos-Wodna Łódź.

Turniej stał na wysokim poziomie. Faworytem zawodów w Łasku była drużyna z Tomaszowa Mazowieckiego I, wygrała ona pewnie wszystkie swoje spotkania. Pozostałe drużyny walczyły o lokaty II-VI. Kadetki z Żychlina zaprezentowały się solidnie, biorąc pod uwagę, że to był ich pierwszy start w takich rozgrywkach. Nie udało się wygrać meczu, ale była to niezła nauka gry w siatkówkę na przyszłość, która na

pewno zapoczątkuje. Kolejny turniej eliminacyjny kadetek grupy B zostanie rozegrany w Łodzi w dniach 8-9 października. **mr**

Volley Team Żychlin wystąpił w składzie: Julia Żurawik, Natalia Kubiak, Aleksandra Sitkiewicz, Marysia Frydrysiak, Wiktoria Czubińska, Katarzyna Markiewicz, Wiktoria Żernicka, Zuzanna Tomasik, Julia Beszczyńska, Natalia Kubica (libero). Trener: Tomasz Maciak

Wyniki Volley Team Żychlin:

- **ŁMLKS Łaskovia Łask – Volley Team Żychlin 2:0**
- **MUKS Dargfil Tomaszów Mazowiecki II – Volley Team Żychlin 2:0**
- **Volley Team Żychlin – MKS 16 Łódź 1:2**
- **MUKS Dargfil Tomaszów Mazowiecki I – Volley Team Żychlin 2:0**
- **Volley Team Żychlin – SL Salos – Wodna Łódź 0:2**



Jeden z meczów eliminacyjnych rozgrywanych przez kadetki Volley Team Żychlin podczas turnieju piłki siatkowej.

Piłka nożna | Łódzka IV Liga

Trzy punkty na koncie KS Kutno

W sobotę, 24 września na Stadionie Miejskim w Kutnie rozegrano 10. kolejkę Łódzkiej IV Ligi, podczas której odbyło się spotkanie pomiędzy KS Kutno a GLKS Andrespolia.

Początek nie układał się po myśli drużyny z Kutna, która po 26 minutach przegrywała z gośćmi z Wiśniowej Góry 2:0. Piłkarzom KS Kutno udało się jednak przechrzylić szalę zwycięstwa na swoją stronę i dzięki trafieniu Kowalczyka w końcówce, zapisali na swoim koncie trzy punkty. Bramki dla KS Kutno strzelili: Serwaciński, Sobczak, Kowalczyk.

Następna, 11. kolejka, w jakiej zobaczymy KS Kutno odbędzie się 1 października, a kutnowianie zmierzą się na wyjeździe z zespołem Zjednoczeni Stryków. **mr**

Skład KS Sand Bus Kutno: Sobczak, Szumer, Kaczor, Grisgraber, Placek, Terentiev, Michalski, Nizioł, Jakubowski, Kowalczyk, Góralczyk, Płacheta, Serwaciński, Zagajewski, Sobczak. Trener: Sławomir Ryszkiewicz



Spotkanie 10. kolejki łódzkiej IV ligi, podczas którego KS Kutno wygrał u siebie z GLKS Andrespolia 3:2.

- KS Kutno – Andrespolia Wiśniowa Góra 3:2
- GKS II Bełchatów – Warta Sieradz 1:1
- Polonia Piotrków Trybunalski – Warta Działoszyn 0:2
- Zawisza Rzgów – Włókniarz Zelów 0:1
- KS Paradyż – Ner Poddębice 2:1
- Omega Kleszczów – Zawisza Pajęczno 1:1
- Unia Skierniewice – Zjednoczeni Stryków 3:1
- LKS Kwiatkowie – Pilica Przedbórz 4:1
- Zjednoczeni Bełchatów – Jutrzenka Warta 1:2
- Mechanik Radomsko – Ceramika Opoczno 1:1

1. Warta Działoszyn	10	27	26:8
2. Omega Kleszczów	10	23	26:12
3. Zjednoczeni Bełchatów	10	22	20:10
4. Warta Sieradz	10	21	20:10
5. Unia Skierniewice	10	18	20:8
6. Zawisza Pajęczno	10	17	21:17
7. KS Paradyż	10	15	20:20
8. GKS II Bełchatów	10	14	16:16
9. Włókniarz Zelów	10	14	14:17
10. Ner Poddębice	10	13	22:21
11. LKS Kwiatkowie	10	13	16:21
12. Zawisza Rzgów	10	12	11:17
13. Zjednoczeni Stryków	10	12	15:21
14. KS Kutno	10	11	14:18
15. Andrespolia Wiśniowa G.	10	11	18:16
16. Ceramika Opoczno	10	10	10:12
17. Pilica Przedbórz	10	10	15:24
18. Jutrzenka Warta	10	7	12:25
19. Mechanik Radomsko	10	5	9:20
20. Polonia Piotrków Tryb.	10	4	10:22



Mecz III Rundy Pucharu Polski pomiędzy GKS Bedno a drużyną Termy Ner Poddębice.

Piłka nożna | III Runda Pucharu Polski Zwycięstwo GKS nad wyżej notowanym rywalem

GKS Bedno awansował do IV rundy Pucharu Polski na szczeblu okręgu łódzkiego. Grający w klasie okręgowej piłkarze z Bedna sprawili dużą niespodziankę eliminując czwartoligowe Termy Ner Poddębice.

GKS wygrał na własnym boisku 4:3. Mimo, że jeszcze do 70 minut piłkarze z Bedna przegrywali 1:3, wykazali się dużą wolą walki i w końcowej części meczu udało się zdobyć trzy gole, dające im awans do następnej rundy rozgrywek. Bramki dla GKS Bedno strzelili: Michał Wiśniewski (2), Damian Okupski, Marcin Panek.

Wkrótce poznamy pary piłkarskie w IV Rundzie Pucharu Polski, wyłonione drogą losowania, o czym poinformujemy na naszych łamach. **mr**

Skład GKS Bedno: Smura, Gałązka, Znyk, Panek, Lachowicz, Błęcki, Gałęcki, Szczygielski, Michalski, Szymański, Wiśniewski, Pacałowski, Okupski. Trener: Łukasz Znyk

- GKS Bedno – Termy Poddębice 4:3
- Boruta Zgierz – RTS Widzew 0:1
- Włókniarz Pabianice – Zawisza Rzgów 1:1
- Orzeł Parzęczew – GLKS Andrespolia 1:4
- PTC Pabianice – KS Kutno 4:6
- Stal Głowno – Sokół Aleksandrów 1:5
- MKS Górnik 1956 – LKS Łódź 2:1
- Zawisza II Rzgów – Zjednoczeni Stryków 0:3

Piłka nożna | Łódzka Klasa B Grupa I

Wysoka wygrana KS Żychlin

Piłkarze KS Żychlin wygrali na własnym boisku z GKS Byszew 4:0 w spotkaniu 5. kolejki Łódzkiej Klasy B Grupy I.

Żychlinianie rozpoczęli od bardzo mocnego uderzenia, po niespełna 16 minutach było już 2:0 dla KS. Goście ograniczyli się do gry z kontry, po których jednak nie zdobywali goli. Cały czas widoczna była przewaga zespołu z Żychlina, który dołożył jeszcze dwa trafienia do przerwy.

Po zmianie stron obraz gry w zasadzie nie uległ zmianie, nadal przeważał KS. W tym spotkaniu kibice już więcej bramek nie oglądali. Mecz zakończył się wysoką wygraną KS Żychlin 4:0.

Bramki dla KS Żychlin strzelili: Łukasz Guzek (2), Jarosław Urbański, Damian Kwiatkowski.

Natomiast Olimpia Oporów przegrała wyjazdowe spotkanie z Sokołem Popów 1:0.

Następna, 6. kolejka rozgrywek łódzkiej klasy B grupy I odbędzie się 2 października, KS Żychlin zagra na wyjeździe z zespołem Gałkówek II, natomiast Olimpia Oporów podejmie na własnym boisku KS II Kutno. **mr**

Skład drużyny KS Żychlin: Konrad Materka, Rafał Bogusz, Łukasz Guzek, Ziemowit Józwiak, Karol Tybinkowski, Damian Kwiatkowski,



Mecz 5. kolejki łódzkiej klasy B grupy I pomiędzy KS Żychlin a GKS Byszew, w którym gospodarze wygrali 4:0.

Błażej Kołaczyński, Eryk Podczaski, Sylwester Józwiak, Jarosław Urbański, Sebastian Jaroszewski, Mateusz Materka, Damian Arkuszewski. Trener: Marek Miętlikiewicz

Skład drużyny Olimpii Oporów: Kubiak – Filipiak, Jabłoński, Włodarczyk, Jańczak, Komorski, Szarłat, Kościółowski, Szymański K., Szymichowski, Szadkowski, Wawrzy-

czak, Andrysiak. Trener: Tomasz Lewicki

- KS Żychlin – GKS Byszew 4:0
- Sokół Popów – Olimpia Oporów 1:0
- KS II Kutno – Start Szczawin 7:0
- Błękitni Ciosny – LKS II Gałkówek 1:6
- Krośniewianka Krośniewice – pauza

■ Iskra Głowno – pauza

1. Sokół Popów	4	9	9:3
2. KS II Kutno	4	9	15:6
3. KS Żychlin	3	9	13:2
4. LKS II Gałkówek	5	9	13:10
5. Krośniewianka Krośniewice	4	7	15:6
6. Iskra Głowno	3	6	9:4
7. GKS Byszew	5	6	8:14
8. Olimpia Oporów	4	4	4:5
9. Start Szczawin	4	0	1:18
10. Błękitni Ciosny	4	0	3:22

Nowy Łowiczanie Tygodnik Ziemi Łowickiej
członek Stowarzyszenia Gazet Lokalnych

WYDAWCA:

Oficyna Wydawnicza „Nowy Łowiczanie”
Waligórcy s.c. w Łowiczu
99-400 Łowicz, ul. Piłarska 3a, tel./fax 46 837-46-57,
e-mail: redakcja@lowiczanie.info
adres dla korespondencji:
99-400 Łowicz, skrytka pocztowa 68.

Kontakt w sprawie wydania dla Żychlina i okolic:
tel. 796-455-333, e-mail: zychlin@lowiczanie.info

REDAKCJA:

Redaktor naczelny: Wojciech Waligórski
Dyrektor zarządzający: Ewa Mrzygłód-Waligórska

Dziennikarze:

Dorota Grąbczewska, Agnieszka Antosiewicz,
Tomasz Bartos, Marcin A. Kucharski,
Tomasz Matusiak, Mirosława Wolska-Kobierecka,
Marcin Ranachowski i Paweł A. Doliński (sport)

Stale współpracuje:

mł. asp. Urszula Szymczak (kronika policyjna)

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania
nadesłanych tekstów, zmiany ich tytułów,
dodawania śródtytułów.
Nie odsyłamy niezamówionych tekstów.

Ogłoszenia ramkowe i reklamy

przyjmujemy telefonicznie, faxem: (46 837-37-51,
46 830-34-08), e-mailem (reklama@lowiczanie.info)
lub osobiście w biurze ogłoszeń, ul. Piłarska 3a,
w pon., wt. i pt. w godz. 7.30-18.00,
śr. i czw. w godz. 7.30-16.00,
sob. w godz. 8.00-14.00.

Ogłoszenia drobne przyjmowane są osobiście
w biurze ogłoszeń, punktach wymienionych na stro-
nie 30, a także przez stronę www.lowiczanie.info
Skład tekstu własny.

Druk: SEREGNI PRINTING GROUP Sp. z o.o.
03-796 Warszawa, ul. Rzymska 18a.

Nakład kontrolowany Nowego Łowiczanie
8.210 egz. Nakład wraz z wydaniem głowieńskim
(Wieści z Głowna i Strykowa), też kontrolowanym
przez ZKDP: 10.400 egz.



Stowarzyszenie
Gazet
Lokalnych



Piłka nożna | Łódzka Liga Okręgowa

Dobra passa GKS Bedlno

Coraz lepiej w rozgrywkach łódzkiej okręgówki spisuje się zespół GKS Bedlno, który w ostatnich trzech meczach zanotował komplet punktów.

W miniony weekend podopieczni Łukasza Znyka w wyjazdowym spotkaniu 7. kolejki łódzkiej klasy okręgowej, pokonali Termy Uniejów 4:2. Tym samym drużyna Z Bedlno zajmuje siódme miejsce z 10 punktami na koncie. Bramki dla GKS Bedlno strzelili: Michalski Damian (2), Wiśniewski Michał, gol samobójczy.

Następna, 8. kolejka łódzkiej klasy okręgowej, podczas której zagra GKS Bedlno odbędzie się w dniu 1 października, a ich przeciwnikiem będzie zespół MKS Górnik 1956.



W wyjazdowym meczu 7. kolejki ligi okręgowej GKS Bedlno pokonał Termy Uniejów 4:2.

Skład GKS Bedlno: Kamil Smura, Łukasz Znyk, Marcin Panek, Damian Okupski, Dawid Lachowicz, Damian Michalski, Piotr Domański, Kamil Błęcki, Patryk Gałeczki, Marcin Głogowski, Bartłomiej Lewańczyk, Adrian Szymański, Michał Wiśniewski, Filip Adamczewski, Bogdan Pacałowski, Łukasz

Szczygielski. Trener: Łukasz Znyk

■ **Termy Uniejów – GKS Bedlno 2:4**
■ **Włóknarz Konstantynów Łódzki – Zawisza II Rzgów 0:2**
■ **Górnik Łęczycza – Polonia Andrzejów 6:1**

■ **PTC Pabianice – UKS SMS Łódź 1:2**
■ **Boruta Zgierz – Sokół II Aleksandrów Łódzki 3:0**
■ **GLKS Dłutów – Start Brzeziny 4:3**
■ **Stal Głowno – LKS Rosanów 3:0**

Tabela:

1. Sokół II Aleksandrów Łódzki	7	18	15:7
2. Boruta Zgierz	7	17	18:4
3. Górnik Łęczycza	7	15	23:11
4. Orzeł Parzęczew	6	14	13:3
5. UKS SMS Łódź	7	11	24:9
6. Stal Głowno	7	10	15:12
7. GKS Bedlno	7	10	11:10

8. Włóknarz Pabianice	5	9	8:5
9. PTC Pabianice	7	9	16:13
10. GLKS Dłutów	7	8	11:18
11. Zawisza II Rzgów	7	7	11:18
12. Włóknarz Konstantynów	6	5	5:10
13. Polonia Andrzejów	6	5	7:21
14. LKS Rosanów	7	5	9:16
15. Termy Uniejów	6	4	7:19
16. Start Brzeziny	7	0	6:22

Sport szkolny | Turniej Mini Piłki Nożnej

Międzyszkolna rywalizacja dziewcząt i chłopców

20 września na boisku Szkoły Podstawowej Nr 2 w Żychlinie odbył się gminny turniej mini piłki nożnej dziewcząt i chłopców klas VI-V. Uczestniczyli w nim uczniowie Szkoły Podstawowej Nr 1 i Nr 2 w Żychlinie oraz Szkoły Podstawowej w Grabowie.

Najlepsze wśród dziewcząt okazały się uczennice ze Szkoły Podstawowej w Grabowie. Drużyna zwycięską wśród chłopców okazali się uczniowie SP Nr 2 w Żychlinie. Na zakończenie każda ze szkół otrzymała pamiątkowy puchar.

Składy osobowe drużyn:

DZIEWCZĘTA:
SP w Grabowie: Martyna Orzechowska, Kinga Ślepecka, Nikola Pawlata, Oliwia Jaros, Zuzanna Szymczak, Małgorzata Obrębska, Zuzanna Wróblewska, Katarzyna Krygier. Opiekun: Włodzimierz Dziezic

SP 2 w Żychlinie: Kinga Garstka, Ida Kalinowska, Alicja Ranachowska, Julia Kunicka, Kinga Kunikowska, Oliwia Józwiak, Oliwia Mwterek, Julia Morawiec, Magdalena Szczerbiak. Opiekun: Jolanta Kapes

SP 1 w Żychlinie, dziewczęta: An-

gelika Andrzejewska, Zuzanna Jackowska, Julia Szczepańska, Julia Stuldych, Zofia Czaja, Wiktoria Pawlak, Michalina Frontczak, Klaudia Pirowska, Wanesa Wojtasiak, Beata Stefaniak. Opiekun: Bogdan Kciuk

CHŁOPCY:

SP w Grabowie: Bartosz Piwowarski, Filip Kostusiak, Patryk Kubicki, Adrian Fatowski, Szymon Nowotniak, Dawid Kaczmarek, Hubert Kaczmarek, Szymon Pietrzak. Opiekun: Włodzimierz Dziezic

SP 2 w Żychlinie: Adam Dwojajki, Mateusz Majewski, Bartek Łacheta, Patryk Majkowski, Kacper Koza, Jakub Król, Jakub Jarota, Wojciech Kowalski. Opiekun: Jacek Filiński

SP 1 w Żychlinie: Piotr Juszczyński, Jakub Walczak, Brajan Kostkiewicz, Maciej Pawlak, Filip Więcek, Piotr Kajma, Mateusz Gwardęcki, Mikołaj Banasiak, Kacper Wójcik, Piotr Pietrzak. Opiekun: Bogdan Kciuk

Wyniki:

DZIEWCZĘTA:
■ **SP Nr 2 Żychlin – SP 1 Żychlin 3:1**
■ **SP Grabów – SP 1 Żychlin 2:0**
■ **SP 2 Żychlin – SP Grabów 0:3**

1. SP Grabów	6 pkt.
2. SP Nr 2 Żychlin	3pkt.
3. SP Nr 1 Żychlin	0pkt.

CHŁOPCY:

■ **SP 2 Żychlin – SP 1 Żychlin 2:1**
■ **SP Grabów – SP 1 Żychlin 1:0**
■ **SP 2 Żychlin – SP Grabów 3:1**

1. SP Nr 2 Żychlin	6 pkt.
2. SP Grabów	3pkt.
3. SP Nr 1 Żychlin	0pkt.



Zwycięski zespół chłopców ze Szkoły Podstawowej Nr 2 w Żychlinie.



Grupa Rozbiegani Żychlin podczas 38. PZU Maratonu Warszawskiego

Biegi | 38. PZU Maraton Warszawski Rozbiegani Żychlin w kolejnym maratonie

W niedzielę, 25 września przy sprzyjających warunkach pogodowych, odbył się 38. PZU Maraton Warszawski. Jako jedna z największych imprez biegowych w Europie zgromadził na starcie prawie 10 tysięcy uczestników. Wśród nich była także grupa „Rozbiegani Żychlin”.

Z trasą ponad 42 km zmierzyl się: Jarosław Durys oraz Remigiusz Michalak. Najlepszy okazał się reprezentant Kenii Ezekial Omullo, który królewski dystans pokonał w piorunująco szybkim tempie – 2:08:55. Drugie miejsce zajął Chebbi Douglas Kipsanai (02:11:26), a trzecie Kimweth Dominic Kangor (02:11:49). W klasyfikacji kobiet triumfowa-

ła Gladys Kibiwott z Bahrajnu. Do mety dotarła w czasie 2:36:32. Najlepsza Polka Anna Szyszka była czwarta. Jej czas to 2:50:16.

Oprócz rywalizacji na dystansie 42,195 km, tysiące osób wystartowało w Biegu na Piątkę. Wśród nich był również przedstawiciel „Rozbieganych” – Krzysztof Mielczarek.

Wyniki przedstawicieli grupy „Rozbiegani Żychlin”:

■ **Durys Jarosław**
czas: 03:14:08 miejsce open: 391
■ **Michalak Remigiusz**
czas: 03:14:36 miejsce open: 410
■ **Mielczarek Krzysztof**
czas: 00:19:00 miejsce open: 123 (Bieg Na Piątkę 5 km):



SOBOTA, 1 PAŹDZIERNIKA:

■ 10.00 – Park Błonie w Łowiczu, ul. Św. Floriana 7; **XXIV Łowickie Biegi Trzeźwości o Puchar Burmistrza Miasta Łowicza;**
■ 10.00 – Stadion sportowy OSiR im. 10 Pułku Piechoty w Łowiczu, ul. Jana Pawła II 3; **5. kolejka skierniewickiej ligi piłki nożnej okręgowej młodzików D1: MUKS Pelikan-2004 Łowicz – LZS Kopernik Kiernozia;**
■ 12.30 – Stadion OSiR im. 10 PP w Łowiczu, ul. Jana Pawła II 3; **8. kolejka II ligi wojewódzkiej piłki nożnej trampkarz młodszych C2: MUKS Pelikan-2003 Łowicz – MULKS Łask;**
■ 13.00 – Stadion Miejski w Żychlinie; **4. kolejka Łódzkiej E1 Oriik Grupy IV; KS Żychlin (rocznik 2006) – Sand Bus Kutno;**
■ 14.30 – Stadion OSiR im. 10 PP w Łowiczu, ul. Jana Pawła II 3; **8. kolejka I ligi woj. piłki nożnej juniorów A1: KS Pelikan-1999 Łowicz – RTS Widzew Łódź;**
■ 15.30 – Boisko w Pniewie; **8. kolejka Łódzkiej Ligi Okręgowej, GKS Bedlno – MKS Górnik 1956;**
■ 16.00 – Boisko w Strykowie; **11. kolejka Łódzkiej IV Liga; Zjednoczeni Stryków – KS Kutno;**

NIEDZIELA, 2 PAŹDZIERNIKA:

■ 12.00 – Boisko w Oporowie; **6. kolejka Łódzkiej Klasy B Grupy I; Olimpia Oporów – KS II Kutno**
■ 16.00 – Boisko w Gałkowie; **6. kolejka Łódzkiej Klasy B Grupy I; Gałkówek II – KS Żychlin**
10.00-14.00 – Hala OSiR nr 2 w Łowiczu, ul. Topolowa 2; **Turniej koszykówki żaczek U-12 o Puchar Prezesa UMKS Książaka w Łowiczu; godz. 10.00: UMKS Książak-2005 Łowicz – Alles Basket Głowno, MKS Osemka Skierniewice – La Basket Warszawa, godz. 11.30: UMKS Książak-2005 – MKS Osemka, Alles Basket – La Basket, godz. 13.00: UMKS Książak-2005 – La Basket i MKS Osemka – Alles Basket;**
■ 11.15 – Stadion w Łowiczu, ul. Starzyńskiego 6/8; **10. kolejka III ligi piłki nożnej – gr. I: Pelikan Łowicz – KS Drwęca Nowe Miasto Lubawskie;**
■ 16.00 – Stadion OSiR im. 10 Pułku Piechoty w Łowiczu, ul. Jana Pawła II 3; **7. kolejka skierniewickiej ligi okręgowej piłki nożnej: KS Pelikan II Łowicz – LKS Vagat Domaniewice;**

ŚRODA, 5 PAŹDZIERNIKA:

■ 17.00 – Stadion sportowy OSiR im. 10 Pułku Piechoty w Łowiczu, ul. Jana Pawła II 3; **Zaległy mecz 2. kolejki II ligi wojewódzkiej piłki nożnej trampkarz C1: MUKS Pelikan-2002 Łowicz – KS Warta Sieradz.**

ISSN 1231-479X



3 9 >

9 177 1231 47916 311



Rok XIV, nr 3 (54)

ISSN 1730-9581

WRZESIEŃ 2016

Sprzedaż łącznie z Nowym Łowiczaniem i Wieściami z Głowna i Strykowa

Na Ojczyzny łono

W związku z przypadającą 100. rocznicą śmierci oraz 170. rocznicą urodzin Henryka Sienkiewicza, Senat Rzeczypospolitej Polskiej w grudniu 2015 r. ustanowił 2016 rokiem wielkiego pisarza i noblisty. Z tej okazji prezentujemy artykuł Teresy Iwanowskiej, przypominający okoliczności złożenia szczątków pisarza w 1924 r. w katedrze św. Jana w Warszawie oraz jego związki z Łowiczem.

Gdy okoliczności pozwolą

Kiedy autor „Trylogii” umierał w Szwajcarii, Polska znajdowała się w niewoli trzech zaborców, a na jej ziemiach toczyła się pierwsza, okrutna wojna światowa. Pochowanie jego ciała w rodzinnej ziemi było w tych warunkach niemożliwe, dlatego rodzina zdecydowała się na pogrzeb w miejscowym kościele w Vevey. Zabalsamowane ciało Sienkiewicza spoczęło w potrójnej trumnie, w grobowcu za głównym ołtarzem pięknej gotyckiej świątyni. Na pogrzebie, prócz najbliższej rodziny, byli przedstawiciele polskich organizacji i delegacje innych państw. Depesze kondolencyjne wysłał także papież Benedykt XV.

Ponieważ myśl przewiezienia szczątków pisarza do kraju towarzyszyła emigracji polskiej od chwili jego śmierci 15 listopada 1916 r., w treści przygotowanej klepsydry rodzina umieściła informację, że uroczysty pogrzeb odbędzie się w Polsce, „gdy okoliczności pozwolą”. Dopiero po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. można było pomyśleć o przewiezieniu prochów Sienkiewicza do kraju. Stało się to jednak dopiero 1924 r.

Przygotowania do sprowadzenia zwłok

Pamięć o wielkim pisarzu, wspaniałym twórcy niezapomnianych dzieł literackich, tkwiła w narodzie polskim przez całe lata. Rokrocznie 15 listopada staraniem prezesa zarządu Kasy Literackiej Stanisława Libickiego i Instytutu Jego Imienia odbywały się w Warszawie uroczyste nabożeństwa żałobne za spokój duszy Sienkiewicza. Dopiero jednak w początkach 1924 r. zaczęto załatwiać pierwsze formalności związane z przewiezieniem zwłok do kraju. Największym problemem okazała się sprawa miejsca pochówku. Zastanawiano się długo, czy dla tak znakomitej osobistości nie będzie właściwym katedra na Wawelu. Ostatecznie

wybrano Warszawę. Argumentowano: „Kraków stanowi dla nas i dla przyszłych pokoleń szacowną skarbnicę świętych pamiątek, lecz stolicy odrodzonej Polski należy się honor przyjęcia trumny H. Sienkiewicza”.

24 kwietnia 1924 r. w mieszkaniu marszałka Senatu, Wojciecha Trąpczyńskiego odbyła się konferencja w sprawie sprowadzenia zwłok Sienkiewicza do kraju. Wśród obecnych na niej byli m.in. marszałek Sejmu Maciej Rataj, prezes Akademii Umiejętności Kazimierz Morawski i prezes Kasy Literackiej Stanisław Libicki. Na konferencji podkreślano, że sprowadzenie zwłok powinno być wielką manifestacją narodową. Do utworzonego kilka dni później Komitetu Głównego weszli dodatkowo: premier Władysław Grabski, kardynał Aleksander Kakowski, Jakub Bojko, Władysław Reymont i Stefan Żeromski.

15 października 1924 r. do Vevey udała się delegacja w celu załatwienia wszelkich formalności związanych z przewiezieniem trumny. W delegacji uczestniczył również przedstawiciel rodziny – syn pisarza, Henryk.

Transport ze Szwajcarii

Nazajutrz odbyły się uroczystości żałobne z udziałem przedstawicieli władz związkowych i kantonalnych, poselstw i konsulatów polskich, uczonych, pisarzy, korespondentów z różnych krajów, fotografów, operatorów filmowych itd. Specjalny wóz żałobny przysłały do Vevey władze austriackie, a staraniem Ignacego Paderewskiego został on udekorowany kwiatami.

Aż do granicy z Austrią, w każdym większym mieście żegnały trumnę liczne tłumy, odbywały się uroczyste akty pożegnania. Podczas postoju w Lozannie znakomity polski pianista, prof. August Radwan złożył na trumnie wspaniałą wieniec i towarzyszył konwojowi aż do Fryburga. Na dworcu w Bernie żegnała pisarza bardzo liczna kolonia polska, przemawiał konsul Piotr Kulczyński. W Zurychu peron dworca przybrano kwiatami i sztandarami. W uroczystości wzięły udział władze miejskie, wielu profesorów uniwersyteckich, delegacje młodzieży, delegaci kolonii polskiej oraz różne stowarzyszenia literackie.

W Innsbrucku na pociąg z Zurychu oczekiwali delegaci poselstwa polskiego w Wiedniu, Władysław Swolkień oraz konsul czechosło-



Afisz informacyjny o nabożeństwie żałobnym za spokój duszy Henryka Sienkiewicza w łowickiej kolegiacie 2 grudnia 1916 r.; fot. ze zbiorów Archiwum Państwowego w Warszawie Oddział w Łowiczu

wacki z Linzu, dr Karol Locher, który wygłosił przemówienie, składając hołd szczerą wielkiemu twórcy polskiego i wyrażając zadowolenie, że może powitać delegację na swoim terytorium konsularnym, zanim zwłoki przybędą na ziemię czechosłowacką.

Ale najwspanialsze obchody miały miejsce w Wiedniu. Zorganizowało je poselstwo polskie z inicjatywy hrabiego dr Zygmunta Lasockiego. Główna uroczystość odbyła się w obszernej hali dworca Franciszka Józefa, przed otwartym wagonem żałobnym. Pociąg wiozący trumnę ze zwłokami H. Sienkiewicza, jadący poprzez miasta i piękne wybrzeża jezior szwajcarskich nad skalistymi przepaściami, wśród szczytów alpejskich, przez tunele Szwajcarii i Tyrolu, później przez szereg miast Austrii dotarł do Czechosłowacji. Przyjęcie, jakie zgotowano na stacji w Velenicach, jak i później w samej Pradze i na całym terytorium kraju, przybrało imponujące rozmiary manifestacji narodowej. We wszystkich miastach w obchodach uczestniczyli przedstawiciele rządu i parlamentu państwa.

Na wszystkich stacjach powiewały państwowe i ziemskie flagi, trumnę witano hymnem polskim, grany i śpiewany, a prócz tego śpiewano „Boże coś Polskę” i „Z dymem pożarów”. We wszystkich wioskach wzdłuż torów kolei urządzano iluminację, a w oknach pobliskich domów stały dwie świeczki. Można też było zauważyć klęczących przy torach ludzi.

W Pradze, za trumną okrytą amarantowym sztandarem z Orłem Białym, wśród ogromnych rzesz ludzkich, szedł syn pisarza i prezydent Tomáš Masaryk, eskorta honorowa, ministrowie, wojsko, przedstawiciele zarządu miasta, organizacje i związki.

Nazajutrz wieczorem nastąpił odjazd do Polski. Dla uczczenia pamięci Sienkiewicza Rada Miasta postanowiła jedną z ulic Pragi nazwać jego imieniem.

Powitanie na polskiej ziemi

Choć noc była chłodna i deszczowa, trumnę żegnały tłumy. Były wieńce i śpiewy w Ołomuńcu i w Morawskiej Ostrawie oraz na dworcu w Piotrowicach, gdzie uroczystości przejęli trumnę Polacy. W imieniu wszystkich stołecznych organizacji literackich i dziennikarskich przemówił prezes towarzystwa, Leopold Staff. Na wstępie wyraził radość, że „po 8-letnim śnie w obcej mogile, staje na ziemi naszej trumna ze zwłokami Henryka Sienkiewicza [...], wraca wielki Polak, płomienny patriota [...], ostatni z niekoronowanych królów polskich, który w dobie niewoli i zgnębienia zapalał serca w narodzie i budził ufność w siły własne”. Przemówienie zakończył złożeniem hołdu wielkiemu Polakowi, który wraca jako zwycięzca do swojej Ojczyzny.

Po przemówieniu rozpoczęła się msza św. przy ołtarzu polowym. Po mszy harcerze i sokoli śląscy przenieśli trumnę z czeskiego pociągu do specjalnego wagonu polskiego. Był to osobisty wagon salonowy prezydenta RP – Stanisława Wojciechowskiego. Miejsce w wagonie zajęła rodzina pisarza: żona Maria z Babskich Sienkiewiczowa, córka Jadwiga Kornilowiczowa i jego zięć – major Kornilowicz oraz syn, który towarzyszył ojcu przez całą drogę ze Szwajcarii.

Po przekroczeniu granicy trumnę powitały salwy armatnie, a w fabrykach jękiły tony syren. Kiedy następnego dnia rano pociąg przybył do stacji w Dziedzicach, odezwały się dzwony we wszystkich kościołach. Wkrótce zjawił się tam również ks. Chodorowski, kapelan – major w rezerwie, dawny znajomy rodziny Sienkiewiczów, który eskortował zwłoki aż do Warszawy. Po odegraniu przez orkiestrę wojskową hymnu: „Boże coś Polskę” i „Jeszcze Polska nie zginęła”, pociąg odjechał do Katowic.

Manifestacje na drodze przejazdu

Wszystkie stacje po drodze przewozu prochów Sienkiewicza do Warszawy były udekorowane flagami i zielenią. Na stacjach gromadziły się delegacje z okolicznych wsi, straży ogniowych, wojska, młodzież szkolna i dzieci. Biły dzwony i rozlegały się syreny z fabryk i ze wszystkich parowozów stojących na stacjach.

W Katowicach przywitano pociąg odegraniem przez orkiestrę marsza żałobnego F. Chopina. Po obu stronach toru ustawiono bramę triumfalną, której słupy były przyozdobione girlandami z kwiatów oraz napisami z tytułów dzieł Sienkiewicza. Według programu, na przestrzeni między Katowicami a Warszawą, miał być tylko jeden dłuższy postój w Częstochowie.

Wóz żałobny zatrzymał się przy murach klasztoru na Jasnej Górze, gdzie przemówił przeor oo. Paulinów – o. Piotr Markiewicz, który podkreślił zasługi Sienkiewicza dla ojczyzny. Przypomniał m.in. wydaną odezwę w sprawie dzieci wrzesińskich, pomoc powodzianom z 1903 r. i wiele innych przykładów jego ofiarnej pracy dla dobra narodu. Po przemówieniu trumnę przewieziono z powrotem na dworzec, skąd pociąg o 17.35 ruszył w dalszą drogę.

Na wszystkich stacjach, na których pociąg się zatrzymywał, jak i na tych, przez które przejeżdżał, odbywały się manifestacje. Na niektórych zwalniał jedynie szybkość. Postoje miały jeszcze miejsce w Radomsku, Piotrkowie, w Kuluszkach, Skierniewicach i Żyrardowie.

Mieszkańcy Łowicza mogli powitać prochy Sienkiewicza w Skierniewicach. W tym celu udała się 25 października do Skierniewic delegacja władz miejskich. Następnego dnia do zgromadzonych licznie na Starym Rynku mieszkańców Łowicza przemawiał Józef Chmura, profesor gimnazjum męskiego, zaś w sali kina wojskowego zorganizowano uroczystą akademię. W programie uroczystości, jak zapowiadał wywieszony na ulicach miasta plakat, znalazła się „Apoteoza Sienkiewicza przy dźwiękach zespołu symfonicznego”, „Prolog poetycki przy odpowiednim akompaniamentie i prelekcje, przeplatane chórami”. **dok. na str. III**



Pamiątkowe zdjęcie członków łowickich zgromadzeń rzemieślniczych przy kościele Św. Ducha z okazji 100-lecia nadania praw cechowych, 16.12.1916 r.; fot. ze zbiorów B. Okuniewskiego

Względem urzędzenia rzemiosła

W ostatni dzień grudnia 1916 r. odbyły się z inicjatywy Resursy Rzemieślniczej uroczystości jubileuszu 100-lecia wydania praw cechowych w Łowiczu. Po mszy świętej odprawionej przez ks. kan. Jana Niemirę ponad 150. łowickich rzemieślników ustawiło się z chorągwiwami cechowymi za kościołem Św. Ducha do pamiątkowego zdjęcia.

Zorganizowane za zgodą niemieckiego okupanta obchody, upamiętniały wydane przez namiestnika Królestwa Polskiego 31 grudnia 1816 r. postanowienie „względem urzędzenia rzemiosła, kunsztów i profesji”, które regulowało sprawy organizacji i ustroju cechów.

Postanowienie namiestnika gen. Józefa Zajączka ukazało się najpierw z komentarzem w „Dzienniku Urzędowym Województwa Mazowieckiego” w 1817 r., w rok zaś później w „Dzienniku Praw Królestwa Polskiego”. Znosiło „wszelkie dawne przepisy i zwyczaje cechowe”, ustanawiając nowe, które miały obowiązywać przez cały okres zaborów aż do czasów Drugiej Rzeczypospolitej.

W miastach, gdzie znajdowało się dziesięciu lub więcej majstrów, nakazywało zwoływanie raz na trzy lata zgromadzenia rzemieślników tej samej lub podobnej profesji w celu obrania starszego i podstarszego cechu, którzy wraz z komisarzem municypalnym tworzyli tzw. urząd starszych. Do obowiązków urzędu należało przedstawianie rokrocznie listy majstrów, czeladników i uczniów do zatwierdzenia przez burmistrza lub prezydenta, przestrzeganie przepisów i porządków rzemiosła, jak również zatwierdzanie umów między majstrami a uczniami. Postanowienie regulowało tak-

że zasady pobierania nauki przez ucznia, prowadzenia książki rzemieślniczej przez czeladników, a także zdobycia przez nich kwalifikacji mistrzowskich, w tym wykonania tzw. sztuki mistrzowskiej. Do miejskich zgromadzeń rzemieślniczych dopuszczano również rzemieślników ze wsi.

W nowym prawie cechowym podawano również, jakie części winna zawierać księga wpisowa, zaprowadzona przez zgromadzenie. Miała się ona składać z czterech części: dla majstrów, dla czeladników wyzwolonych miejscowych i dla obcych oraz dla oddawanych na naukę uczniów. W praktyce jednak wiele ze zgromadzeń cechowych kontynuowało zapisy w zaprowadzonych wcześniej księgach, czekając na wyczerpanie się w nich wolnego miejsca. Tak też było w cechu szewskim w Łowiczu, w którym dopiero w 1858 r. założono księgę zatytułowaną: „Książka Wpisowa i Wypisowa Majsteryum Cechu Szewckiego”. Cechy prowadziły również księgi rachunkowe przychodów i wydatków, zaś w skrzyniach cechowych przechowywały dokumenty potwierdzające nadane im dawne przywileje i akta własności do posiadanych gruntów ornych lub innych

nieruchomości. Warto w tym miejscu też wspomnieć, że w księgach odnotowywano ważne dla cechów wydarzenia, np. z uroczystości poświęcenia chorągwi czy udziału w ważniejszych wydarzeniach miejskich.

Z przechowywanej w Archiwum Państwowym w Łowiczu bogatej dokumentacji łowickich cechów wynika, iż po wprowadzeniu zasad namiestnikowskiego postanowienia urzędy starszych powstały przy zgromadzeniach, które wymienia zamieszczona poniżej tabela*.

W Łowiczu, będącym od 1819 r. miastem na prawach wojewódzkich, a jednocześnie siedziby obwodu sochaczewskiego w województwie mazowieckim, funkcjonowały urzędy municypalne na czele z prezydentem, który dla zwierzchności nad zgromadzeniami cechowymi wyznaczał komisarza. Pod jego przewodnictwem dokonywano wyboru starszego i podstarszego cechu, którzy składali następnie przysięgę przed prezydentem. Do zadań komisarza należało, oprócz czuwania nad przestrzeganiem praw cechowych, coroczne kontrolowanie ksiąg rachunkowych cechu. We wspomnianym okresie komisarzami municypalnymi do spraw zgromadzeń cechowych

w Łowiczu byli sekretarze urzędu: Andrzej Nerr, Ksawery Piątkowski i Jan Krotliński.

Szczególnie intensywny rozwój rzemiosła miał miejsce w Łowiczu w I połowie XIX wieku. Impulsem do wzrostu produkcji rzemieślniczej było reaktywowanie się łowickich jarmarków, z największym na św. Mateusza, oraz wystawy rolnicze w 1858 i 1859 r. Wraz z rozwojem przemysłowym i powstaniem linii kolejowej do Bydgoszczy niektóre branże rzemieślnicze musiały jednak ograniczyć produkcję, niektóre zaś całkowicie zanikły. Dość intensywnie natomiast rozwijało się rzemiosło żydowskie. Stąd brał się też podział na trzy formy rzemiosła: cechowe, niecechowe chrześcijańskie i żydowskie.

Trudno jest ująć statystycznie obraz rzemiosła w Łowiczu po powstaniu styczniowym. Wynika to z faktu, iż rzemiosło można było uprawiać nie należąc do cechu. Jednocześnie postępująca industrializacja zacierała różnice między rzemiosłem a przemysłem. Według Romualda Oczykowskiego w 1886 r. działało w Łowiczu ogółem 236 majstrów 22 specjalności rzemieślniczych: bednarzy było 5 (łącznie ze stelmachami), kowali 10, szewców aż 61, rzeźników 28, rymarzy

NAZWA ZGROMADZENIA	Starszy cechu		Podstarszy cechu	
	1818 r.	1868 r.	1818 r.	1868 r.
Cech Bednarski i Stelmarski	Jan Rosłonkiewicz	Stanisław Jabłoński	Johann Stahlberg	Tomasz Blichewicz
Cech Kowalski	Bogumił Ucieszyński	Antoni Madanowicz	Andrzej Pułowski	Jan Sosnowski
Cech Rymarski i Siodlarski	Jan Szolajski	Hipolit Wąsowicz	Jakub Schultz	Franciszek Nowakowski
Cech Garncarski	Mikołaj Jezierski	Roch Pałasiński	Piotr Lewandowski	Stanisław Kamiński
Cech Piekarski	Wilhelm Köppelmann	Heinrich Herbst	Piotr Rzewski	Karol Hüller
Cech Rzeźnicki	Błażej Borowicz	Ludwik Pomykalski	Szymon Grabek	Franciszek Kępczyński
Cech Stolarski	Gotlieb Gödycke	Tomasz Adwentowski	Mateusz Jeszke	Tomasz Suchocki
Cech Szewski	Franciszek Rudnicki	Wacław Różycki	Paweł Kaczorowski	Jan Ramociński
Cech Kuśnierski	Piotr Kozłowski	Andrzej Kotowicz	Franciszek Czekalski	Kacper Kozłowski

* Brak informacji o urzędach starszych cechów krawieckiego i ślusarskiego.

7, ślusarzy 4, gwoździarzy 12, blacharzy 9, nożowników 2, stolarzy 13, młynarzy 3 i piekarzy 17, przy czym ci ostatni mieli swój cech, lecz należeli do zgromadzenia w Kutnie. Autor pominął tu jednak krawców, którzy wcześniej należeli do cechu szewców, oraz kominiarzy, posiadających własny cech dopiero od 1886 r.

Uprogu I wojny światowej liczba cechów w Łowiczu utrzymywała się na poziomie 15. W 1909 r. tworzyli je: młynarze, rzeźnicy, szewcy, bednarze, stelmachowie, stolarze, kowale, ślusarze, blacharze, murarze, garncarze, rymarze i kominiarze. Po zniszczeniach spowodowanych walkami w 1914 r. stopniowo odradzało się również rzemiosło. Z chwilą podpisania aktu 5 listopada 1916 r. nastąpiło złagodzenie polityki okupanta niemieckiego wobec Polaków. Powstały warunki do tworzenia polskich instytucji kultury i oświaty, w tym również szkół, oraz organizacji obchodów i uroczystości narodowych. Ich przykładem w Łowiczu była wspomniana na wstępie uroczystość 100-lecia nadania praw cechowych w 1916 r., jak też utworzona szkoła dokształcająca dla młodzieży rzemieślniczej.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, według statystyk miejskich za 1923 r., w Łowiczu działało 13 zgromadzeń cechowych z urzędami starszych: rymarzy, stolarzy, piekarzy, kominiarzy, bednarzy, krawców, szewców, blacharzy, garncarzy i zdunów, rzeźników, ślusarzy, kołodziejów i murarzy. Zaskakujące było, że na 254 zarejestrowanych mistrzów przypadało tylko 23 czeladników i 137 uczniów. Brało się to zapewne z panującego wówczas kryzysu gospodarczego, jak też faktu, że w wielu warsztatach pracę wykonywali przede wszystkim właściciele i członkowie ich rodzin.

Na mocy rozporządzenia prezydenta RP z 7 czerwca 1927 r. wszelkie korporacje (cechy), stowarzyszenia przemysłowe itp. zostały zobowiązane, by w ciągu roku uchwały i przedstawiły do zatwierdzenia nowe statuty. Z kolei rozporządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu z 12 grudnia 1927 r. zostały ustanowione izby rzemieślnicze, których celem było sprawowanie opieki nad działalnością gospodarczą przedsiębiorstw i reprezentowania ich interesów. Rozporządzenie określało również zasięg terytorialny izb oraz ich siedzib. Łowicz, pozostający wtedy w granicach województwa warszawskiego, miał należeć do Izby Rzemieślniczej we Włocławku, która przejęła od cechów kontrolę zapisu uczniów oraz organizację egzaminów czeladniczych i mistrzowskich. Tym samym traciły ostatecznie moc zapisy postanowienia namiestnika z 1816 r., które obowiązywało także łowickie rzemiosło przez ponad 100 lat dziejów.

Marek Wojtylak



Strona tytułowa postanowienia namiestnika KP z 31.12.1816 r. „względem urzędowania rzemiosł, kunsztów i profesji”; fot. ze zbiorów autora

Własne gospodarstwo

Dalszy ciąg wspomnień Juliana Ptaszyńskiego, spisanych przez jego syna Feliksa w 1969 r.

Zalety życia na wsi

Do gospodarstwa ciągnęło mnie od dziecka. Nauczycielstwo nie dawało mi pełnego zadowolenia. Gnębiła mnie urzędnicza zależność, sublokatorskie mieszkanie itp. Chodziło mi o swobodę, niezależność i coś własnego. Widziałem, że gospodarzom źle się nie powodziło, a wyjazd ze wsi na posadę w mieście nie zawsze dobrze się kończył. Pierwsza wojna światowa zniszczyła wielu ludzi, również i tych, którym spełniły się marzenia uzyskania pracy na kolei. Grajek z Łażnik dostał posadę w Kaliszu. Ożenił się z Kasią Gasikówną, najładniejszą dziewczyną we wsi i wieść szła o ich szczęściu, że tak im jest dobrze w mieście. Tak było do wojny, a w czasie wojny nie mieli co jeść w Kaliszu. Sprowadzili się w rodzinne strony, wynajęli mieszkanie w Łowiczu i na własnych plecach nosili żywność do Łowicza, aby jakoś przeżyć. W Łodzi stanęły fabryki, ludzie przyjeżdżali na wieś w celu kupna żywności.

Przezorność, troska o przyszłość nakazywała im kupić sobie ziemię. Rolnik był zawsze sobą i najmniej narażony był na zmiany. Dzięki gospodarstwu starczyło chleba dla najbliższej rodziny, mogłem też pomóc wielu ludziom szczególnie w ciężkich latach II wojny światowej.

Będąc nauczycielem, dużo czytałem o rolnictwie. Prenumerowałem pisma rolnicze, uczyłem się o uprawie roli, płodozmianie itp. Kursów rolniczych nie kończyłem, bo szkół tego typu nie było i nie miałem kiedy. Żałowałem, że nie poszedłem na praktykę w czasie wakacji do któregoś z dziedziców. Może do Lipkowskiego, ale on nie wierzył, że będę gospodarzem, bo nie miałem pieniędzy. Może by mnie przyjął jego kolega Lityński z Woli Gosławskiej, może dorobiłbym się po takiej praktyce jakiegoś małego mająteczku. Dużego się bałem, bo jakoś brałem wszystko na skalę Łażnik. Obora wydawała mi się za duża, potem jak Przymus (cieśla) stawiał mi stodołę, chciałem większą, ale cieśle zbili mnie z tropu, powiedzieli, że taką dużą stawia się na 50 morgów. Okazuje się, że i obora teraz jest za mała i stodoła mała.

Budowa własnego gospodarstwa

Gospodarzę, którą nazwałem Ptaszynem, kupiłem 12 IV 1926 r. Również w tym roku kupiłem chałupę w Wiskienicy. Kupiłem ją za 400 zł od Żyda Kilberta, który prowadził w tym domu sklep z artykułami



Dom w Ptaszynie (1926-1964); fot. ok. 1957 r. ze zbiorów autora

spożywcymi. Chałupę tę postawił jego ojciec około 1890 r., ale była ona wtedy kupiona jako leśniczówka spod Gostynina. Wiek tego domu był znaczny, zbudowano go być może w I połowie XIX wieku. Warto nadmienić, że ojciec Kilberta był właścicielem majątku być może jako zastaw od dawnych właścicieli. Synowi kupił chałupę, aby ten mógł na siebie zarobić.

Do domu swego wprowadziłem się już 24 sierpnia 1926 r. Chałupę składał mi Trzeciak z Soboty, który zakończył właśnie budowę domu u Bończaka. Stodołę zbudowałem dopiero na drugi rok, a oborę w 1932 r. Kupiona ziemia była zdrenowana, co było korzystne i zachęcające. Nawożenia to chyba ona nie widziała, bo Stokowski dawny właściciel majątku o to nie dbał. Tereny te porośnięte przed 50-ciu laty lasem nie były jeszcze zagospodarowane. Trudno było tu dojechać, drogi były straszne. W pracy pomagała mi służąca. Murarz Łuczyński, który tynkował wnętrza chałupy, sprowadził mi ją z myślą, że się pewnie z nią ożenię. Służąca ta nie należała do pracowitych, odchodziła, kiedy trzeba było pracować, a po robocie wracała.

Sądny dzień dla koniokradów w Bąkowie

Mój najbliższy sąsiad, Adam Bończak opowiedział mi o niezwykłych wydarzeniach sprzed 20 laty w sąsiedniej wsi Bąkowie. W łowickim ludzie od dawna lubili i hodowali ładne konie. Znajdowały one zawsze chętnych nabywców, choćby nawet od koniokradów. Złodziej koni dostawał podobno za parę koni 25 rubli. Kradzież koni stała się około 1905 r. jakąś trudną do wytępienia zarazą. Koniokradzy stanowili zorganizowany gang działający w zmoiwie z wysoko postawionymi osobistościami, nawet gubernator z Radomia był podobno w jakimś stopniu w to zamieszany. Kradzione konie szły z Łowickiego na północ za Wisłę i dalej do Prus.

Wśród wielu poszkodowanych narastało zrozumiałe oburzenie i potępienie dla koniokradów i innych złodziei, których nie brakowało w tamtych latach. Przerodziło się ono z czasem w nienawiść i chęć zemsty za wyrządzone krzywdy spokojnym ludziom. Nie wiadomo, kto pierwszy wzniecił iskrę, może to ksiądz trochę ludzi podburzył, a może ogólny nastrój spowodował wybuch, dość że w Bąkowie Dolnym nastąpił dla złodziei sądny dzień.

W niedzielę po nabożeństwie żądny zemsty tłum rozpoczął od kościoła swój groźny pochód. Tłum powiększał się. Po drodze dołączali wszyscy mieszkańcy Bąkowa. Jakikolwiek opór i opieszałość w wyrażaniu z tłumem solidarności nie mogły mieć miejsca, bo oporny stałby się oskarżonym. Zrozumieli w lot tę sytuację główni winowajcy i oni też, usiłując odwrócić uwagę od siebie, byli chyba najbardziej aktywni i pewnie oni rzucili pierwsze kamienie.

Na drodze w centrum wsi odbył się sąd. Zabito tam trzech podejrzanych o złodziejstwo, podobno płotki w tym fachu. Jeden z nich, ranny jeszcze próbował się bronić, wołał, że on wie i powie, kto tu kradnie.

Dobili go natychmiast. Czwarty podejrzany ocalał, schował się pod sutannę księdza i to go uratowało. Ksiądz zjawił się także wśród tłumu, aby uspokoić gorące głowy i przerwać krwawą rozprawę, która przekroczyła pewnie jego przypuszczenia.

Adam Bończak był naocznym świadkiem tych wydarzeń i jemu jako młodemu chłopakowi polecono zawieźć zabitych do rodzin, do ich domów. Konsekwencji karnych nie było, gdyż sprawa nie trafiła do sądu. Pozostało tylko groźne echo samosądu. Strach padł na złodziei. Nie mogli liczyć na pobłażanie i bezkarność. Groźne ostrzeżenie i przestroga dotarła do wielu amatorów łatwego zarobku i stanowiła skuteczny hamulec.

Feliks Ptaszyński

dok. ze str. I

Na Ojczyzny łono

Natomiasz 27 października, kiedy odbywały się uroczystości pochowania zwłok w katedrze warszawskiej, w kolegiacie łowickiej odprawiono nabożeństwo żałobne poświęcone Sienkiewiczowi.

Kilka dni wcześniej, na wniosek radnego inż. Franciszka Kokczyńskiego, Rada Miejska w Łowiczu podjęła jednogłośnie uchwałę o przemianowaniu ulicy Glinki na Aleje Henryka Sienkiewicza.

Uroczystości w Warszawie

Do Warszawy pociąg żałobny przyjechał na Dworzec Główny 25 października, w sobotę

przy pomniku A. Mickiewicza wygłosił mowę pożegnalną. Ceremonie pogrzebowe zakończyły się o godz. 17-tej. Przy trumnie czuwały całą noc warty honorowe Wojska Polskiego.

W poniedziałek, 27 października, w czasie mszy św. o godz. 10-tej, odprawianej przez ks. prymasa kardynała Edmunda Dalbora, śpiewał chór i soliści opery pod dyrekcją Emila Młynarskiego. Kazanie wygłosił ks. prof. Antoni Szlagowski. Następnie trumnę z ciałem pisarza wniesiono do podziemi katedry, gdzie spoczywa w panteonie innych zasłużonych Polaków.

Do dzisiaj liczne wycieczki odwiedzające kryptę w katedrze świętojańskiej, oddają cześć wielkiemu pisarzowi. Szkoda tylko, że w roku jubileuszowym tak mało słychać w środkach masowego przekazu o tym wspaniałym pisarzu i człowieku, któremu głęboko na sercu leżało dobro Ojczyzny.

Teresa Iwanowska

Lekarz najmniejszych obywateli

Dla tych, którzy go pamiętają, pozostaje legendą. Żołnierz obu wojen światowych, obrońca Polski przed nawałą bolszewicką, naczelny lekarz 10 pułku piechoty, twórca otwartego leczenia w Łowiczu po wojnie, to tylko niektóre fakty biograficzne z bogatego i długiego życia Stanisława Rotstada (1895-1994), doktora wszech nauk medycznych, humanisty i społecznika.

Bez reszty oddany swej profesji, nie potrafił nikomu odmówić pomocy. Szczególnie bliska była mu jednak pediatria, gdyż jak nikt inny potrafił patrzeć na świat oczami dziecka. Sam twierdził, że jest „lekarzem tych najmniejszych obywateli, dla których świat jest tak okropnie duży”.

W obronie dzieci

W pierwszych latach po wojnie istniała bardzo duża umieralność dzieci, sięgająca często 25%. Rotstad uważał, że za taki stan rzeczy, paradoksalnie, odpowiedzialni są najbliżsi dziecka. *Niestety, jednak nie my „lekarze” wychowujemy dziecko, a najbliższe otoczenie, i tu właśnie leży często przyczyna zła, dlatego jeszcze tyle dzieci choruje i umiera zgoła bezsensownie* – pisał na kartach swego pamiętnika. Opierając się na swej długoletniej obserwacji, stwierdzał m.in.: *Jesteśmy spadkobiercami wielowiekowych przesądów i dziwnych poglądów na dziecko. Olbrzymia armia babek, ciotek, usłużnych sąsiadek, tak zwanych doświadczonych kobiet, wbija w biedne głowy młodych matek miliony rad, jedna gorsza od drugiej, których głównym lejtmotywem są poglądy, że ponieważ dziecko w „lonie” matki miało temperaturę około 40°, to po urodzeniu winno mieć temperaturę mniej więcej taką samą.*

Przegrzewanie dzieci było jedną z największych bolączek, z którą doktor usilnie walczył przez wiele lat swojej pracy. *Dzieci maleńkie przynieszone na badanie przypominały świeżo gotowane raki. Osutki, plamy, ropnie drobne i większe pokrywały niemal całe ciało. Ciemienuchy, ropotoki uszne. Dzieci robiły wrażenie „gotowanych we własnym sosie”* – notował na kartach pamiętnika. Doktor ubolewał, w jaki sposób matki opiekują się swoimi dziećmi. Był przeciwnikiem, by dzieci spały pod przykryciem z pierza. Zalecał natomiast okrycie z bawełny, cienkie prześcieradło i cienki welniany kocyk. Podczas wizyt lekarskich apelował wielokrotnie do matek, by nie ubierały dzieci w pidżamę, gdyż podczas snu się one ruszają i przez to następują tylko otarcia na skórze. Generalnie był zwolennikiem hartowania dzieci.

Edukacja matek

Krytykował matki, które na spacer zimą zakładają dzieciom po kilka warstw ubrań. Podczas jednej z wizyt, doktor nakazał matce rozebrać dziecko, następnie zważył je oraz ubranie, które miało na sobie i okazało się, że ubranie to waży niewiele mniej niż dziecko. Badane maleństwo było aż czerwone z wysiłku. Żeby przekonać matkę, że nie powinna tak robić, zaproponował jej, żeby sama założyła na siebie ubrania o wadze 60 kg. Z takimi przypadkami doktor spotykał się na co dzień i za każdym razem, czasem w formie bardzo zdecydowanej, starał się wytłumaczyć



Dr Stanisław Rotstad, badający dziecko na wsi; fot. z roku 1955 r. ze zbiorów Głównej Biblioteki Lekarskiej w Warszawie.

matkom, że jest to niezdrowe dla ich dzieci. Przekonywał – jak to twierdził – rozbijając sobie głowę o mur uporu, że dziecko należy karmić regularnie, nie tylko kiedy płacze, że dziecko potrzebuje światła, powietrza, że w razie jakichś problemów należy zgłaszać się o poradę do lekarza, a nie leczyć je własnymi sposobami.

W końcu, aby nieświadome swoich błędów matki miały wiedzę o pielęgnowaniu dziecka, wprowadził w swojej przychodni rozdawnictwo kartek. Przy każdej wizycie kobieta otrzymywała krótkie wskazówki, jak postępować z dzieckiem. Inne kartki zawierały opis diety dla zdrowego lub chorego dziecka, jeszcze inne, np. przepis słynnej marchwiarki. Ważnym elementem edukacji były też tzw. szkoły matek, czyli prowadzenie wykładów dla kobiet na temat pielęgnacji dzieci. Doktor ocenił, że akcja ta nie do końca spełnia swe cele. Miał też inną receptę na to: *Należałoby w każdej wsi wyklądać krótko o sposobach prowadzenia niemowlęcia i małego dziecka. Wiem, że to utopia. Stworzenie w każdej wsi rodzaju instruktorce, która by uczyła matki lub robiła wywiady u wszystkich dzieci – też jest tylko w sferze marzeń. A jednak można to rozwiązać inaczej. Próbowałem kilka lat temu.*

W zorganizowanej przez siebie po wojnie Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem urządził poradnię dla dzieci, przystosowaną do ich potrzeb. Nowością na owe czasy było, że znalazły się w niej krzeselka i stoliki dostosowane do wzrostu małych dzieci oraz wieszaki na odzież wierzchnią dla matek. Na odwiedzających dzieciach na pewno dużo wrażenie robiło malowidło na ścianie, wykonane specjalnie na prośbę dr. Rotstada przez łowickiego malarza Zdzisława Pagowskiego – przedstawiało duży staw, nad którym przygrywała na różnych instrumentach kapela, składająca się z zęb, koników polnych i krasnali. Długa ława i foteliki były również w kolorze niebieskim. By umilić dzieciom czas, w poczekalni znalazły się wszystkie zabawki córki dra Rotstada.

W walce z zabobonami

Ludzie ze wsi byli częstymi jego pacjentami. Szczególnie trudno było mu na początku praktyki lekarskiej, kiedy pełen chęci i zapału do pracy, musiał zmierzyć się nagle z nie-

znaną sobie rzeczywistością. Tak wspomina tamte chwile Rotstad: *Dzięki temu, że miasto, w którym wówczas mieszkałem było centrum rolniczego powiatu, miałem możliwość poznania podmiejskiego społeczeństwa i wsi, przesiąkniętych odwiecznymi przesądami, sięgającymi niemal epoki kamienia łupanego. Słynne kołtuny na głowach „natrząsania” chorych, „mierzenia” dzieci, dziesiątki domorosłych znachorów, babek, robiło wrażenie niemal średniowiecza.*

Nietrudno sobie wyobrazić ambitnego lekarza, pragnącego ruszyć z posad bryłę świata, by wprowadzić oświecenie w ciemne zakątki regionu. Wiedział jednak dobrze, że będzie to proces długotrwały i męczący, aby przekonać ludzi do racjonalności. Doktor Rotstad w swoim pamiętniku wymienia kilka zabobonnych zwyczajów, które praktykowano przed wojną na wsiach. Jednym z nich było to, że nie obcinano dzieciom paznokci – obgryzała je matka. Dotyczyło to zwłaszcza dziewczynek, którym rzekomo miały po tym rosnąć włosy. Nieodosobnionym przypadkiem był tzw. kołtun na głowie. Zazwyczaj kobiety uważały, że od posklejanych włosów trapią je przeróżne choroby, ale kołtuna bały się ścierać.

Przypadków ludzkiej „ciemnoty” na podłowickich wsiach było znacznie więcej. Opisowi takich przypadków poświęcił Rotstad wiele miejsca w swych pamiętnikarskich notatkach. Do jednych, wręcz przerażających, można zaliczyć przypadek kobiety, która miała gruźlicę w zaawansowanym stadium. Lokalna znachorka poleciła jej, aby wzięła gorącą kąpiel z odciętą głową psa. Jak można się domyśleć, kuracja nie pomogła, a kobieta zmarła. Kolejny makabryczny przypadek dotyczył mężczyzny, u którego doktor zdiagnozował gościec (reumatoidalne zapalenie stawów). Ten z kolei przed wizytą u doktora, słuchając rad znachora, jadł żywe jaskółki. *Czegoś podobnego nie slyszalem. „I Pan jadł?” „Ba, czego się nie robi dla zdrowia”. Popatrzyłem na niego z przerażeniem. To już była jakaś średniowieczna makabra – zapisał doktor.*

Lekarski fortel

Dr Rotstad starał się za wszelką cenę przemówić do ludzi, którzy nie akceptowali trady-

cyjnej medycyny, i przekonać ich na własne sposoby. Opisanie tych sposobów zajęłoby sporo miejsca, dlatego ograniczę się do kilku przykładów, które ilustrują zaangażowanie doktora w leczenie wiejskiej społeczności.

I tak na słynny kołtun zalecał m.in. picie rosołu z czarnego koguta, zabitego o północy albo picie mikstury, po której uprzedzał, że będzie trzęsło. Zalecał przy tym, by pierwszego dnia pić lekarstwo w łóżku, drugiego, stojąc obok łóżka, trzeciego krok od łóżka. *Kołtun w myśl istniejących zaleceń starych babek należało upalić z czterech stron rozżarzoną od włosów, po czym można go było śmiało obciąć* – tak miał przekonywać niektórych. Co ciekawe, mikstura, którą piła chora i tylko dzięki której po obcięciu kołtuna nie zmarła, stanowiło placebo. Na recepcie jednak wyglądało to bardzo poważnie, gdyż mikstura składała się z 5 składników zapisanych łaciną.

Kiedy ktoś przychodził do niego z problemem, że zaatakowała go macica, a dotyczyło to zarówno kobiet, jak i mężczyzn, to doktor przepisywał „kropki maciczne”. Taką nazwą posługiwał się wobec pacjentów, natomiast na recepcie wpisywał prawidłową nazwę po łacinie. Obok „kropel macicznych”, doktor przepisywał również: „ocet siedmiu złodziei”, „czarcie łajno” czy „komarowe sadio”. Łowiccy farmaceuci byli przyzwyczajeni do nazw leków, które podawali pacjenci od doktora Rotstada, a na widok składu recept, na których widniało kilka nazw określających wodę (aqua fontis, aqua destillatae, aqua pure), podawali remedium z całą powagą.

Dla wielu łowiczan dr Rotstad był nie tylko wzorem lekarza, dla którego liczył się przede wszystkim pacjent. Pozostał także w pamięci jako człowiek wielkiego serca, błyskotliwej inteligencji i pogody ducha, który całym swym życiem manifestował miłość do człowieka. Jakkolwiek najszerzej otwierały się jego ramiona ku dzieciom, starał się pomóc swą wiedzą lekarską i doświadczeniem każdemu potrzebującemu. **Katarzyna Piotrkiewicz**

ŁOWICZANIN – Kwartalnik historyczny. Dodatek do Nowego Łowiczana, sprzedawany wraz z tym tygodnikiem. Wydawca: Oficyna Wydawnicza Nowy Łowicz s.c., 99-400 Łowicz, ul. Pijarska 3A, tel./fax 46 837-46-57, e-mail: kwartalnik.historyczny@lowicznanin.info Redaktor naczelny: Marek Wojtylak